

029 /
2012.-1

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2012

1

(690)

ISSN 0551-5343



9 770551 534125

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk-Zięba (sekretarz
redakcji), prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca, Warszawa),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (zastępca przewodniczącej, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy), prof. dr Marta
Pančikova (Bratysława – Słowacja), prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta
(Warszawa), prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Olga Šapkina
(Moskwa – Rosja), prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Redakcja naukowa

dr hab. Wanda Decyk-Zięba, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta

Recenzent

dr hab. Radosław Pawelec

Redaktor językowy

Anna Stankiewicz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Elżbieta Michniewicz

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 7,30. Ark. druk. 7,50. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Fabryka Druku, Warszawa

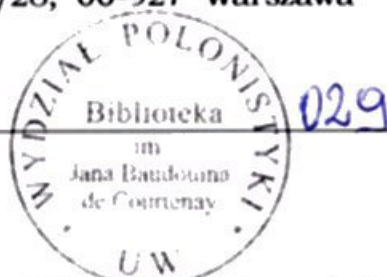
PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>



W ZESZYCIE

- Prof. dr hab. Stanisław Dubisz, dziekan Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka oraz redaktor naczelny „Poradnika Językowego” obchodzi w tym roku jubileusz czterdziestolecia pracy naukowej i dydaktycznej. Jego drogę życiową – jako badacza języka i nauczyciela akademickiego – przedstawia tekst Eweliny Kwapiień.

- Analiza składniowo-semantyczna, badająca relacje syntaktyczne, w jakie wchodzi określone jednostki leksykalne, pozwala dość precyzyjnie ustalać znaczenia tych jednostek i m.in. weryfikować tezy o ich synonimiczności. Metoda ta posłużyła Jolancie Chojak – autorce artykułu *O wyróżnianiu i nagradzaniu* – także do zweryfikowania tezy o synonimiczności czasowników: *wyróżnić (kogoś)* i *nagrodzić (kogoś)*.

- Badania antroponimii i toponimii miejscowości są istotne dla badań językoznawczych, historycznych i kulturoznawczych. Taki właśnie charakter ma opracowanie Wandy Decyk-Zięby pt. *O nazwach i ludziach – studium onomastyczne (na przykładzie wsi Wilczogęby w gm. Sadowne)* poświęcone antroponimii i toponimii wsi w pow. węgrowskim na Mazowszu.

- Słownictwo religijne w gwarach ludowych jest interesującym przedmiotem badań z punktu widzenia zarówno językoznawczego, jak i kulturoznawczego. Zbigniew Greń – autor artykułu *Słownictwo religijne w gwarach Śląska Cieszyńskiego* – ustala mapę pola leksemów dotyczących sfery wyznaniowej oraz weryfikuje tezę o znacznym wpływie zróżnicowania wyznaniowego w tym regionie na leksykę gwarową.

- Źródłowe badania nad leksyką gwarową czasów dawnych są trudne lub prawie niemożliwe ze względu na ograniczony zasób tekstów pisanych. Badania nad XIX-wiecznymi słownikami gwarowymi stanowią cenne źródło, ponieważ oddają ówczesny stan wiedzy o polskich gwarach ludowych, o ich zróżnicowaniu, ilustrują ewolucję teorii opisu leksykograficznego słownictwa gwarowego. Znaczenie słowników gwarowych przedstawia Halina Karaś w artykule *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych*.

- Teksty pisane, w tym utwory literatury pięknej, są cennym źródłem badań nad historią języka i świadomością językową użytkowników języka, co pokazuje opracowanie Aliny Kępińskiej *Nazwy narodów i innych grup etnicznych w „Panu Balcerze w Brazylii” Marii Konopnickiej*, który to utwór jest tu traktowany jako cenny literacki dokument losów polskiego chłopstwa.

- Losy zapożyczeń leksykalnych z języka francuskiego, galicyzmów, które stanowią dość pokaźną część polskiej leksyki ogólnej, stwarzają pretekst do formu-

wania przez Józefa Porayskiego-Pomstę, autora artykułu *Galicyzmy jako podstawa derywacyjna wyrazów polskich*, uwag o charakterze również metodologicznym.

– Leksyka polityczna jest interesującym obszarem obserwacji przekształceń, jakie dokonują się w polskiej polityce. Dynamiczny rozwój tej leksyki i mechanizmy tego rozwoju są związane z charakterem i jakością dyskursu politycznego. Opis tych procesów i mechanizmów znajdujemy w artykule Elżbiety Sękowskiej *Glosa do „Polskiej leksyki polityczno-społecznej na przełomie XX i XXI wieku”*.

– Badania nad znaczeniem jednostek leksykalnych na tle kontekstu są tematem artykułu Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej pt. *Wpływ kontekstu na znaczenie niektórych zaimków nieokreślonych*. Autorka udowadnia, że żaden zaimek nieokreślony nie może być dobrze zrozumiany bez uwzględnienia znaczeń naddanych, które towarzyszą każdej wymianie zdań; znaczenia naddane mogą się pojawić dopiero w konkretnej wypowiedzi, stąd potrzeba badania kontekstów, w jakich występują zaimki nieokreślone.

– Do naszych wzajemnych relacji, które budujemy nie tyle na słowach, ile na działaniach, należy zaliczyć relację *przyjaźnienia się*. Refleksja nad tym, co istotne w niej, a także analiza kolokacji *prawdziwy przyjaciel* stanowią temat artykułu Zofii Zaron pt. *„Prawdziwy przyjaciel” – refleksje (około)semantyczne*.

Współczesna polszczyzna – leksyka – leksyka gwarowa – leksyka religijna – semantyka językoznawcza – socjolingwistyka – onomastyka – słowotwórstwo – zapożyczenia leksykalne

Red.

SPIS TREŚCI

JUBILEUSZE

Fotografia Prof. Stanisława Dubisza z dedykacją	5
<i>Ewelina Kwapien</i> : Prof. dr hab. Stanisław Dubisz – czterdzieści lat pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie Warszawskim	7

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Jolanta Chojak</i> : O wyróżnianiu i nagradzaniu	15
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : O nazwach i ludziach – studium onomastyczne (na przykładzie wsi Wilczogęby w gm. Sadowne)	25
<i>Zbigniew Greń</i> : Słownictwo religijne w gwarach Śląska Cieszyńskiego	38
<i>Halina Karaś</i> : Dziewiętnastowieczne słowniczkę gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych	55
<i>Alina Kępińska</i> : Nazwy narodów i innych grup etnicznych w <i>Panu Belcerze w Brazylii</i> Marii Konopnickiej	65
<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Galicyzmy jako podstawa derywacyjna wyrazów polskich	76
<i>Elżbieta Sękowska</i> : Głosa do <i>Polskiej leksyki polityczno-społecznej na przełomie XX i XXI wieku</i>	85
<i>Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska</i> : Wpływ kontekstu na znaczenie niektórych zaimków nieokreślonych	94
<i>Zofia Zaron</i> : <i>Prawdziwy przyjaciel</i> – refleksje (około)semantyczne	111

CONTENTS

JUBILEES

The photo of Prof. Stanisław Dubisz with an inscription	5
<i>Ewelina Kwapien</i> : Prof. dr hab. Stanisław Dubisz – forty years of academic work at the University of Warsaw	7

PAPERS AND DISSERTATIONS

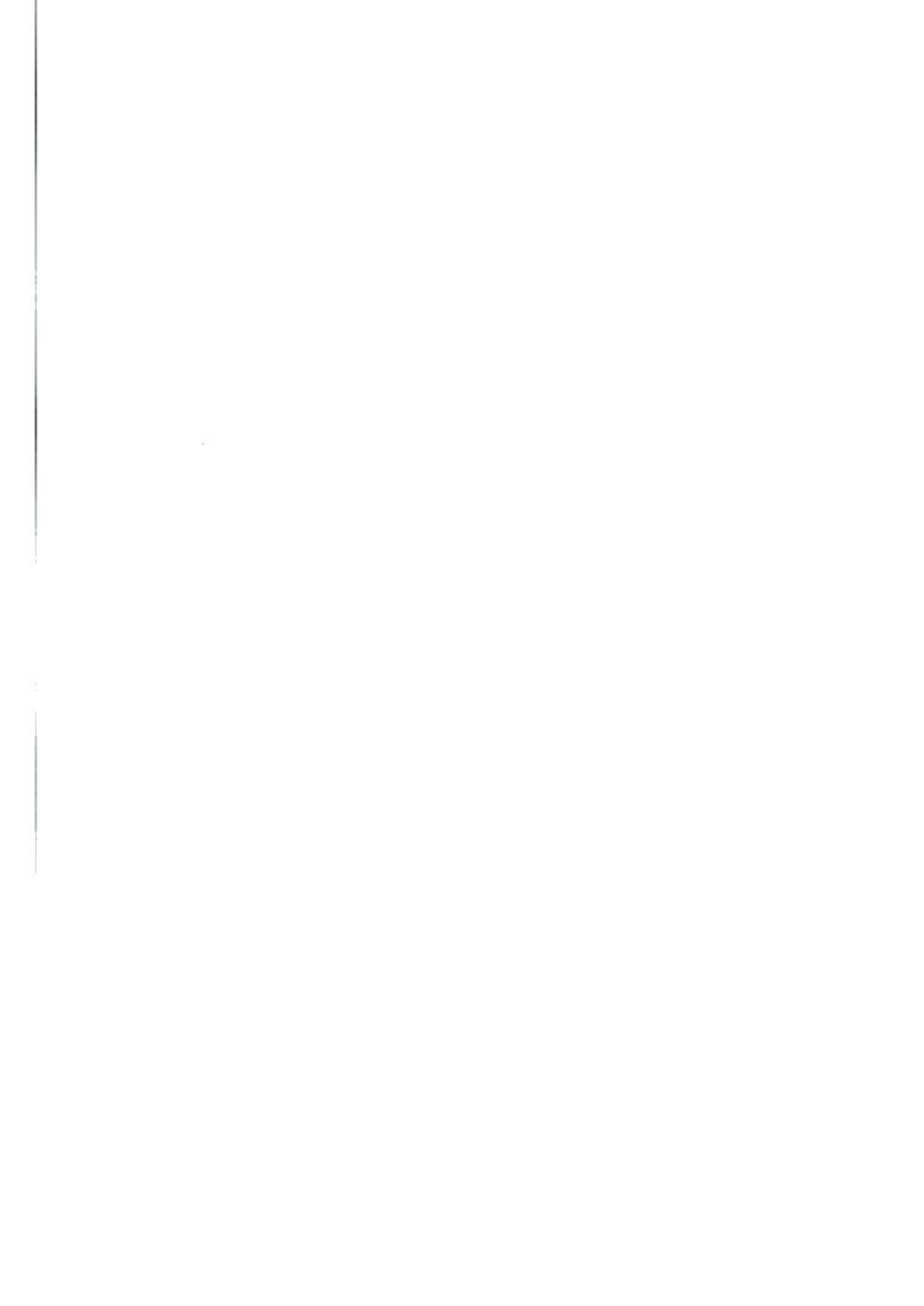
<i>Jolanta Chojak</i> : On distinguishing and rewarding	15
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : On names and people – an onomastic study (on the example of Wilczogęby village in the gmina of Sadowne)	25
<i>Zbigniew Greń</i> : Religious vocabulary in the sub-dialects of Cieszyn Silesia	38
<i>Halina Karaś</i> : Nineteen-century sub-dialectal glossaries as an object of linguistic research	55
<i>Alina Kępińska</i> : Names of nations and other ethnic groups in <i>Pan Balcer w Brazylii</i> by Maria Konopnicka	65
<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Gallicisms as the derivational basis for Polish words	76
<i>Elżbieta Sękowska</i> : A gloss to <i>Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku [The Polish political and social lexis at the turn of the 20th and 21st centuries]</i>	85
<i>Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska</i> : The influence of context on the meaning of certain indefinite pronouns	94
<i>Zofia Zaron</i> : <i>Prawdziwy przyjaciel [a true friend]</i> – semantic and related reflections	111

J U B I L E U S Z E



Panu Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi z okazji 40-lecia
pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie
Warszawskim swoje teksty, wraz z serdecznymi życzeniami
wielu dalszych osiągnięć naukowych, składają

*przyjaciele, koledzy i współpracownicy
z Towarzystwa Kultury Języka*



PROF. DR HAB. STANISŁAW DUBISZ – CZTERDZIEŚCI LAT PRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ NA UNIwersYTECIE WARSZAWSKIM

Profesor Stanisław Dubisz urodził się 30 sierpnia 1949 roku w Kolbuszowej, na terenie dawnej Galicji, z którą związki często podkreśla. Całe swoje życie naukowe i dydaktyczne związał jednak z Uniwersyteciem Warszawskim i na tej uczelni zdobywał wszystkie stopnie kariery naukowej i awansu zawodowego.

Droga naukowa przyszłego Profesora rozpoczęła się na Wydziale Filologii Polskiej i Słowiańskiej UW, gdzie studiował w latach 1967–1972. Jego zainteresowania językoznawcze skryształizowały się już podczas pisania pracy magisterskiej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Szymczaka na temat *Nazwy drzew i krzewów w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*. Praca ta została później (w roku 1977) opublikowana, w wersji rozszerzonej i poprawionej, przez wrocławskie Ossolineum pt. *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*. 1 października 1972 roku Stanisław Dubisz został zatrudniony na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przez trzy kolejne lata zdobywał pierwsze stopnie awansu zawodowego – początkowo jako asystent stażysta, później – asystent i starszy asystent w Zakładzie Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej (później: Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii Instytutu Języka Polskiego) UW, z którym związał większą część swojego życia zawodowego.

Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa polonistycznego Stanisław Dubisz uzyskał w 1979 roku na podstawie pracy *Zagadnienia stylizacji gwarowej w ludowym nurcie współczesnej prozy polskiej (1945–1975)*, napisanej również pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Szymczaka. Umożliwiło to Jego dalsze zatrudnienie na stanowisku adiunkta, monografia zaś ukazała się drukiem w roku 1986 pt. *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (Nurt ludowy w latach 1945–1975)*, nakładem Ossolineum.

Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa uzyskał Stanisław Dubisz w roku 1991 na podstawie całokształtu dorobku naukowego oraz rozprawy *Archaizacja*

w *XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*¹. Nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego UW otrzymał w roku 1994, tytuł naukowy profesora – w 1997. Od roku 2001 jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. W 2008 roku został zatrudniony w nowo powstałym Instytucie Polonistyki Stosowanej UW, początkowo w Zakładzie Edytorstwa i Stylistyki, obecnie zaś w Zakładzie Komunikacji Językowej i Glottodydaktyki.

Profesor Stanisław Dubisz jest człowiekiem obdarzonym talentem naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym, które z pożytkiem wykorzystuje dla dobra Wydziału Polonistyki oraz Uniwersytetu Warszawskiego.

W centrum zainteresowań naukowych Profesora Stanisława Dubisza znajdują się: rozwój historyczny języka polskiego, zarówno z punktu widzenia systemu, jak i uwarunkowań kulturowych; stylistyczne zróżnicowanie polszczyzny, język artystyczny, retoryka; język polski poza granicami kraju, współczesna polszczyzna ogólna (szczególnie w zakresie leksyki, komunikacji i dydaktyki) oraz regionalne i środowiskowe odmiany polszczyzny: dialekty i gwary polskie, regiolekty, socjolekty. We wszystkich tych różnorodnych płaszczyznach Profesor Stanisław Dubisz jest nie tylko autorem wielu opracowań, ale przede wszystkim niekwestionowanym autorytetem.

Wszechstronne spojrzenie oraz różnorodność zainteresowań Profesora Stanisława Dubisza uwidacznia się w jego niezwykle bogatym dorobku naukowym. Jest on bowiem autorem oraz współautorem, a także redaktorem, wielu książek oraz ponad trzystu rozpraw i artykułów naukowych. Wśród najważniejszych publikacji (oprócz wydanych drukiem prac – magisterskiej, doktorskiej i habilitacyjnej) wymienić można: *Między dawnymi a nowymi laty. Eseje o języku* (1988), *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego* (1992), *Dialekty i gwary polskie* (wspólnie z H. Karaś i N. Kolis – 1995), *Język – historia – kultura (wykłady – studia – analizy)* (t. I – wyd. I 2002, wyd. II 2005), *Język – historia – kultura (wykłady – studia – szkice)* (t. II – 2007). Jako współautor i współredaktor opublikował m.in.: *Słownik wyrazów polonijnych. Zeszyt próbny* (wraz z W. Decyk, A. Markowskim, A. Nagórko,

¹ Więcej wiadomości na temat nowatorstwa tych monografii znajduje się w okolicznościowym artykule autorstwa H. Karaś: *Profesor Stanisław Dubisz – w trzydziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, zamieszczonym w tomie jego autorstwa *Język – historia – kultura (wykłady – studia – analizy)*, t. I, Warszawa 2002, s. 259–270; por. „Poradnik Językowy” 2002, z. 7, s. 4–14. Por. także H. Karaś: *Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi – z okazji 35-lecia pracy naukowej i dydaktycznej* w t. LIII „Prac Filologicznych”, s. 17–18, dedykowanych Profesorowi. Bibliografię prac Profesora można znaleźć w następujących źródłach: za lata 1972–2001 [w:] S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I, Warszawa 2002, s. 271–295; za lata 2002–2006 [w:] S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, szkice)*, t. II, Warszawa 2007, s. 335–344.

E. Sękowską), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju* (wraz z S. Gajdą – 2001), *Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* (wraz z J. Porayskim-Pomstą i E. Sękowską – 2004), *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* (wraz z J. Porayskim-Pomstą i E. Sękowską – 2007), *Wielojęzyczność. Kontakty językowe w rozwoju kultur słowiańskich* (wraz z I. Stapor – 2008). Pod Jego redakcją i z Jego udziałem autorskim ukazały się m.in.: *Wybór tekstów polonijnych* (1990), *Język – kultura – społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów* (1990), *Język polski poza granicami kraju* (1997), *Słowa w różnych kontekstach* (1998), *Nauka o języku dla polonistów* (1994, 1996, 1999 i nast.).

Oprócz różnorodności zainteresowań, w publikacjach Profesora Stanisława Dubisza zwracają uwagę: wszechstronność spojrzenia, umiejętność dokonywania zarówno analizy, jak i syntezy, skłonność do porządkowania faktów, wskazywania najważniejszych tendencji oraz formułowania wnikliwych, przekonujących wniosków, a także umiejętność przewidywania. Ta ostatnia cecha jest zapewne przyczyną pojawiania się systematycznie pośród bogactwa innych Jego publikacji opracowań dotyczących perspektyw rozwoju języka. Świadczą o tym np. takie teksty, jak: *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przeгляд Humanistyczny” 1995, nr 2; *Probabilistyka lingwistyczna, czyli o rozwoju polszczyzny w XXI wieku*, [w:] *Przyszłość języka*, pod red. S. Krzemienia-Ojaka i B. Nowowiejskiego (Białystok 2001); *O niektórych tendencjach rozwojowych leksyki polszczyzny ogólnej w XXI wieku (na podstawie danych leksykograficznych)*, [w:] *Prace dedykowane Profesorowi Andrzejowi Markowskiemu*, Warszawa 2011; *Rozwój języka naukowego – uwagi porządkujące*, „Poradnik Językowy” 2011, z. 5. Jego prace dotyczą także przyszłości dydaktyki, humanistyki czy nauki w ogóle. Żywo interesują go zatem kwestie przyszłości, związane z funkcjonowaniem samej polonistyki oraz innych dyscyplin naukowych (por. np. *Humanista na rozdrożu. Kryzys czy przełom humanistyki?*, [w:] *Zabawy pożyteczne prozą...*, pod red. E. Bem-Wiśniewskiej, Warszawa 2010, czy *Historia języka polskiego – „wczoraj, dziś, jutro”*, „LingVaria” 2010, nr 2).

Profesor Stanisław Dubisz wielokrotnie reprezentował Uniwersytet Warszawski na wykładach oraz konferencjach zarówno w kraju, jak i za granicą (wygłosił np. cykl wykładów *O języku polskiego romantyzmu* w Neapolu w 1999 roku, wygłaszał referaty i wykłady m.in. w Wilnie, Mińsku, Pradze, Warnie, Poczdamie, Nancy, Tbilisi), gdzie przedstawiał wyniki swoich badań. Kierował również wieloosobowymi zespołami opracowującymi projekty badawcze, z których przykładowo można wymienić: „Język polski poza granicami kraju” oraz „Synchroniczno-diachroniczne badania nad współczesnymi nazwami osobowymi”.

Na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie działalność dydaktyczna Profesora Stanisława Dubisza. Przede wszystkim przyczynił się on do powstania serii podręczników i opracowań użytecznych z jednej strony w dydaktyce uniwersyteckiej, z drugiej strony – szkolnej. Jako współautor opublikował m.in.: niezwykle ceniony, kilkakrotnie wznawiany i poszerzany podręcznik akademicki *Gramatyka historyczna języka polskiego* (wraz z K. Długosz-Kurczabową, Warszawa, wyd. I 1998, wyd. II 2003, wyd. III poszerzone i zmienione 2006) oraz zbiór ćwiczeń *Gramatyka historyczna języka polskiego w testach, ćwiczeniach i tematach egzaminacyjnych* (wraz z K. Długosz-Kurczabową, Warszawa, wyd. I 2006). Ostatnie wydanie podręcznika obejmuje wszystkie podsystemy języka. Warto dodać, że z opracowań tych korzysta nie tylko środowisko Uniwersytetu Warszawskiego, lecz także inne ośrodki akademickie. Jako współredaktor i autor wydzielonych części opracował m.in.: *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje* (wraz z W. Decyk-Ziębą – Warszawa 2003), *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny* (wraz z W. Decyk-Ziębą – 2008, wyd. Warszawa 2009). Jest również redaktorem naukowym cenionego *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (opracowanego w latach 1994–2001) – Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, t. I–VI (I–IV), wchodzi w skład komitetu redakcyjnego *Słownika polszczyzny XVI wieku* (od 2002 r.).

Spośród podręczników przeznaczonych dla szkół wymienić można podręcznik opracowany wraz z M. Nagajową i J. Puzyniną: *Język i my. Podręcznik do języka polskiego dla klasy 1. szkół średnich* (WSiP, Warszawa 1986, ss. 272), który był wielokrotnie wznawiany. Jako rzeczoznawca, Professor Stanisław Dubisz przez kilkanaście lat formułował również opinie dla Ministerstwa Edukacji Narodowej (i Sportu) na temat podręczników, które były akceptowane do użytku w szkołach.

Biogramy naukowe Profesora Stanisława Dubisza zamieszczają najważniejsze współczesne encyklopedie i kompendia, np.: *Nowy leksykon PWN* (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998); *Encyklopedia języka polskiego* (pod red. S. Urbańczyka i M. Kucały, Ossolineum, Wrocław 1999, wyd. III); *Złota księga nauki polskiej. Naukowcy przelomu wieków* (Wydawnictwo „Helion”, Gliwice 2001); M.R. Bombicki, *Encyklopedia Actus Purus. Kto jest kim w Polsce nowego millenium (2000–2002)* (Polska Narodowa Oficyna Wydawnicza, Poznań 2002, 2004); *Who is who w Polsce. Encyklopedia biograficzna...* (Hubnersblaus Who is Who, Zug Schweiz 2002); *Złota księga nauk humanistycznych* (Wydawnictwo „Helion”, Gliwice 2004), *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny. Suplement* (Ośrodek Przetwarzania Informacji, Warszawa 2006).

Ważną sferę działalności Profesora Stanisława Dubisza stanowi pełnienie publicznych funkcji. Do najważniejszych z nich należy funkcja dziekana Wydziału Polonistyki UW oraz przynależność do Senatu

UW (w latach: 1996–2002, 2005 → obecnie). Najdłużej zaś pełnioną przez Niego jest funkcja kierownika Pracowni Językoznawstwa Stosowanego na Wydziale Polonistyki UW (od 1990 roku do dziś).

Oprócz tego w minionych latach pełnił m.in. następujące funkcje: wiceprzewodniczącego Komitetu Językoznawstwa PAN (2003–2007), wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego (2005–2009), przewodniczącego Komisji Rozwoju i Zaburzeń Mowy Komitetu Językoznawstwa PAN (2003–2007), przewodniczącego Sekcji Językoznawstwa Zespołu Nauk Humanistycznych Komitetu Badań Naukowych (2002–2004), pełnomocnika Ministra Nauki ds. zamawianego projektu badawczego „Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego” (2001–2004), zastępcy dyrektora Instytutu Języka Polskiego UW (1990–1993). Ponadto Profesor Stanisław Dubisz wchodził w skład Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego (2003–2010) i sprawował funkcje w Zarządzie Głównym Towarzystwa Kultury Języka (od 1998 r.), gdzie obecnie jest wiceprezesem (od 2004 r.).

Jednym z wyznaczników pozycji Profesora Stanisława Dubisza w środowisku naukowym jest jego członkostwo w komitetach i organizacjach naukowych. Od wielu lat wchodzi w skład Komitetu Językoznawstwa PAN, należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jest członkiem Komisji Literackich Języków Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów oraz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Profesor dr hab. Stanisław Dubisz bierze również udział w pracach redakcyjnych zespołów kierujących czasopismami naukowymi. Jest redaktorem naczelnym „Poradnika Językowego” (Warszawa, Towarzystwo Kultury Języka), jednego z najstarszych polskich czasopism językoznawczych, i wchodzi w skład komitetów (rad) redakcyjnych takich periodyków, jak: „Napis” (Warszawa, Wydział Polonistyki UW – Instytut Badań Literackich PAN), „Studia Pragmalingwistyczne” (Warszawa, Instytut Polonistyki Stosowanej UW), „Pałanistyka – Polonistika – Polonistyka” (Mińsk), „Forum Artis Rhetoricae” (Warszawa, Polskie Towarzystwo Retoryczne), „Prace Filologiczne” (Warszawa, Instytut Języka Polskiego UW), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” (Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe), „Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae” (Budapeszt), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (Warszawa, Instytut Sławistyki PAN).

Nie trzeba chyba podkreślać, że pełnienie tak wielu funkcji oraz uczestniczenie w życiu różnych organizacji wymaga nie tylko doskonałej wewnętrznej organizacji, lecz także wielkiego zaangażowania i pracowitości. Nie sposób nie docenić działalności naukowej Profesora Stanisława Dubisza, a także godnej podziwu aktywności w działaniach na rzecz Wydziału Polonistyki, Uniwersytetu oraz nauki polskiej. Pragnę jednak podkreślić, że przy tak różnorodnych formach

aktywności naukowej i organizacyjnej, Profesor Stanisław Dubisz jest również wspaniałym dydaktykiem.

W ciągu minionych lat pracy na Uniwersytecie Warszawskim Profesor Stanisław Dubisz prowadził zróżnicowane, zarówno z punktu widzenia formy, jak i treści, zajęcia dydaktyczne. Były to bowiem wykłady, ćwiczenia, konwersatoria, proseminaria oraz semina licencjackie, magisterskie i doktoranckie prowadzone na wszystkich rodzajach studiów: dziennych, wieczorowych, zaocznych, podyplomowych i doktoranckich. Dużym zainteresowaniem cieszą się szczególnie wykłady Profesora Stanisława Dubisza, ponieważ retoryką interesuje się on nie tylko naukowo, lecz także praktycznie – sam jest doskonałym mówcą. Jeśli chodzi o tematykę zajęć, to ewoluowała ona podobnie do zainteresowań naukowych Profesora. Początkowo prowadził zajęcia jako pracownik Zakładu Historii Języka Polskiego i Dialektologii, a więc m.in. ćwiczenia z gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (wraz z elementami gramatyki porównawczej języków słowiańskich), z gramatyki historycznej języka polskiego, dialektologii polskiej, ćwiczenia oraz wykłady z historii języka polskiego. Później były to także np. konwersatoria na temat polszczyzny poza granicami kraju czy też z zakresu stylistyki. Obecnie prowadzi wykłady z zakresu językoznawstwa diachronicznego, metodologii badań lingwistycznych oraz leksykologii i kultury języka, a także z zakresu językoznawstwa stosowanego, m.in. podstawy lingwistyki stosowanej czy edytorstwo leksykograficzne.

Jako dydaktyk Profesor Stanisław Dubisz odznacza się rzetelnością i sumiennością, studenci cenią również jego poczucie humoru. Jest niewątpliwie wykładowcą wymagającym, ceniącym pracowitość i zaangażowanie, nietolerującym natomiast lenistwa i opieszałości, a nade wszystko nieuczciwości. Chętnie służy pomocą, ale jednocześnie umożliwia własne poszukiwania i podejmowanie samodzielnych decyzji. Jako promotor różnego rodzaju prac: licencjackich, magisterskich, doktorskich wysoko stawia poprzeczkę, zmuszając do pokonywania trudności, umożliwiając jednocześnie poszczególnym osobom prawdziwy rozwój. Oddziałuje niezwykle inspirująco na swoich magistrantów czy doktorantów – niejednokrotnie rzucona, wydawałoby się mimochodem, uwaga potrafi sprawić, że przed piszącym otwierają się nowe perspektywy i horyzonty. Ponadto – co trzeba podkreślić – mimo bardzo licznych, różnorodnych zajęć i obowiązków – dla swoich przyjaciół, współpracowników i uczniów ma zawsze czas, nigdy nie daje odczuć zdenerwowania czy pośpiechu.

Profesor Stanisław Dubisz ma duże zasługi w kształtowaniu kadry naukowej, wypromował bowiem 16 doktorów (Halina Karaś, Maria Malik, Mirosław Dawlewicz, Małgorzata B. Majewska, Kinga Geben, Izabela Winiarska, Joanna Szych, Irena Czerniak, Beata Zaluza, Dorota Adamiec, Ewelina Kwapien, Elżbieta Sobczak, Katalin Török, Ali-

na Szulgan, Beata Jędryka, Magdalena Mitreva), ponad 70 magistrów i kilkunastu licencjatów.

26 lutego 2008 roku w Warszawie podczas wystąpienia z okazji jubileuszu trzydziestopięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej Profesor Stanisław Dubisz przedstawił 10 tez dla młodych (co trzeba powiedzieć „Młodym” o pracy)². Chciałabym je w tym miejscu przytoczyć:

1. Trzeba pracować, by się doskonalić.
2. Pracować należy uczciwie, rzetelnie i funkcjonalnie.
3. Pracować należy dla siebie (rozwój) i dla innych (nauka, dydaktyka).
4. By pracować dobrze, należy ciągle się uczyć.
5. Nie należy się obawiać, że Twoja praca, zainteresowania są gorsze od innych – nie należy hołdować modom, ulegać presjom, poddawać się dominującym trendom; należy rozwijać autentyczne swoje zainteresowania.
6. Współpracować należy z ludźmi dobrymi, ludzi złych należy pozostawić ich złym losom.
7. Szacunkiem należy darzyć tych, od których czegoś dobrego nauczyliśmy się; innym autorytetom należy ulegać w sposób racjonalny i umiarkowany.
8. W pracy naukowej i dydaktycznej należy kierować się racjami, nie emocjami, choć i te nie powinny być nam obce.
9. Wobec przyjaciół, współpracowników i uczniów należy być szczerym i lojalnym – zarówno w pracy, jak i w sprawach innych.
10. Zawsze trzeba być krytycznym wobec dokonań własnych, a wyrozumiałym dla porażek innych.

Te „10 tez” odzwierciedla postawę Profesora Stanisława Dubiśa jako naukowca i dydaktyka, a także jako wspaniałego Człowieka, wrażliwego na problemy innych, ceniącego szczerą i lojalność w relacjach międzyludzkich. Każdy, kto styka się z Profesorem, może czerpać mądrość, doświadczenie, inspirację dla nowych pomysłów i przedsięwzięć, ale także uczyć się dystansu do wielu spraw oraz dojrzałości.

Profesora cechują: z jednej strony doskonała organizacja, niezwykła pracowitość, rzetelność, sumienność, z drugiej zaś – życzliwość, wyrozumiałość, zrozumienie ludzkich potrzeb i słabości. W życiu akademickim niezwykle cenna jest również umiejętność wykrzesywania ze współpracowników i uczniów tego, co najlepsze.

² Por. S. Dubisz, *Czterdzieści lat na Uniwersytecie Warszawskim (i co z tego wynika)*, „Studia Pragmalingwistyczne” 2009, 1, s. 9–20.

W imieniu przyjaciół, współpracowników i swoim własnym z okazji Jubileuszu czterdziestolecia pracy naukowo-dydaktycznej życzę Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi wielu dalszych pięknych lat pracy na Uniwersytecie Warszawskim, satysfakcji z pracy naukowej i dydaktycznej, a przede wszystkim radości z relacji międzyludzkich, nawiązanych dzięki przebywaniu w środowisku uniwersyteckim. Życzę również szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym, a także uśmiechu każdego dnia.

Ewelina Kwapien
(Uniwersytet Warszawski)

Jolanta Chojak
(Uniwersytet Warszawski)

O WYRÓŻNIANIU I NAGRADZANIU

Głównym przedmiotem przedstawionych w tym szkicu refleksji będzie czteremiejskowy predykat o postaci [ktoś] *wyróżnił* [kogoś/coś] [czymś] [za coś], taki jak np. w cytowanym poniżej zdaniu¹:

- (1) *Po wielu latach od opisanego tu spotkania pisarza i detektywa Towarzystwo Chemiczne w Wielkiej Brytanii nadało Sherlockowi Holmesowi honorowe członkostwo, a jego prezes powiedział słowa, które warto przypomnieć: „Tym tytułem chcieliśmy **wyróżnić** Sherlocka Holmesa za miłość do chemii oraz analityczny sposób, w jaki wykorzystywał on wiedzę dla dobra publicznego”.*

Ich tłem będzie inny predykat, również czteremiejskowy, [ktoś] *nagrodził* [kogoś/coś] [czymś] [za coś], np.:

- (2) *W 1892 r. odbył się konkurs skoków na nowej skoczni w Holmenkollen koło Oslo, a zwycięzcę **nagrodzono** za skok długości 21,5 m.*

Interesować mnie będzie przede wszystkim leksykograficzny obraz obu jednostek², oglądany w perspektywie teoretycznej, jaką stwarza opracowany przez Jurija Apresjana (zob. np. Апресян 2006) i realizowany od lat przez jego zespół program leksykografii systemowej (zob. np. Апресян (red.) 2003).

Niewykluczone, że jednostka, która znajdzie się w centrum naszej uwagi, zasilila zasób leksykalny polszczyzny stosunkowo niedawno. Nie notował jej SJPD, który pod hasłem *wyróżniać* jako pierwsze³ umieścił znaczenie: 'dawać komu, czemu pierwszeństwo, zwracać na kogo szczególną uwagę, obdarzać szczególnymi względami; faworyzować', ilustrowane następującymi przykładami: *Wiedzieli, że profesor lubi mnie i często wyróżnia. – Pomimo obecności innych kobiet [...] umiał ją jakoś dyskretnie wyróżnić, otoczyć szczególnym, pełnym szacunku*

¹ Materiał przykładowy pochodzi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP). Niektóre przykłady zostały poddane obróbce redakcyjnej (np. skrócone).

² Terminu *jednostka* używam w zgodzie z uzusem znanym z prac A. Bogusławskiego – zob. np. Bogusławski 1976, 1987, 1988, 2008.

³ Z oczywistych względów ograniczymy pole obserwacji do wskazanego znaczenia, nie odnosząc się do innych przypisywanych kształtowi *wyróżniać* w przywoływanych słownikach.

staraniem. – Dla wszystkich jednakowo dobra, nie wyróżniała nikogo. Warto to zarejestrować choćby z tego powodu, że SJPD i opracowana na jego potrzeby kartoteka przez dziesięciolecia stanowiły podstawę i punkt wyjścia licznych opracowań specjalistycznych. Stąd próżno by szukać interesującej nas jednostki w zestawionym przez Stanisława Skorupkę *Słowniku wyrazów bliskoznacznych* (pojawi się za to – w postaci hasła **wyróżnić** (kogoś za osiągnięcia) – w WSWB) czy też w *Słowniku syntaktyczno-generatywnym czasowników polskich* (SS-G). Brak jej również w wielkich panoramach semantyczno-składniowych – np. Zofia Zaron wśród polskich czasowników „oznaczających relację osobową z argumentem zdarzeniowym” umieszcza tylko predykat *nagrodzić – nagradzać* (Zaron 1980: 72)⁴. Interesująca nas jednostka nie została uwzględniona także przez autorów SWJP, którzy w gruncie rzeczy powtórzyli opis poprzedników, a wprowadzone przez nich modyfikacje można uznać za korekty stylistyczne⁵. Na trop czteromiejscowego predykatu *wyróżnić* można trafić dopiero w słownikach opartych na nowej bazie materiałowej w postaci Korpusu Języka Polskiego PWN.

W ISJP za podstawową uznano postać dokonaną czasownika: ‘Jeśli **wyróżniliśmy** jakąś osobę lub rzecz, to pokazaliśmy, że uważamy ją za lepszą od innych’, a w przykładach pojawia się ślad podwójności, na którą chcę zwrócić uwagę: *Cel konkursu – to wyróżnienie produktów odznaczających się szczególnymi walorami... Staram się nie wyróżniać żadnego ze swoich dzieci. Żeby ocenić adekwatność zaproponowanego przez cytowany słownik opisu, wyobraźmy sobie, że to ostatnie zdanie wypowiada nauczycielka przedszkolna. Czy uznamy ją za głoszącą rzeczy sprzeczne, jeśli kontynuacją takiej autocharakterystyki będzie zapewnienie: *Gotowa jestem każde z nich wyróżnić „słoneczkiem” za dobre zachowanie?* Wydaje się, że nie. Mało tego, gdyby poinformowała nas, że postanowiła sprawiedliwie i bez uprzedzeń wyróżniać jakimś znacznikiem wszystkich podopiecznych, którzy się zachowują źle, ktoś mógł-*

⁴ Szereg *nagradzać, nagrodzić; wynagradzać, wynagrodzić; ukarać; karać; pokarać* jest przez badaczkę umieszczony wśród czasowników trójargumentowych. Myślę, że dziś zgodziłaby się na uznanie „narzędnika nagrody” za realizację argumentu, czy jak to teraz określa, pozycji przy czasowniku. Taki opis proponuje np. Ju.D. Apresjan, który, podobnie jak Z. Zaron, dostrzega symetrię sytuacji nagradzania i karania i opisuje tę pierwszą w sposób następujący: *nagradzać* – ‘kauzować dla B przyjemne X za dobry czyn C, którego B dokonał, mając na celu kauzowanie, żeby B nadal czynił dobrze’ (Apresjan 2000: 103–104). Dodajmy, że dziś definicja ta zostałaby zapewne rozbudowana i sformułowana w sposób, który leksykografowie zwykli określać jako „bardziej przyjazny”. Taki wniosek nasuwa się po lekturze artykułu *наказывать* – zob. Апресян (red.) 2003: 583–587.

⁵ Zrezygnowali np. z archaicznego sformułowania „dać komu pierwszeństwo” na rzecz neutralnego: „otaczać kogoś lub coś szczególnym zainteresowaniem”.

by zakwestionować jej metody wychowawcze, ale nie logikę wyводу. I tym razem bowiem nie widać sprzeczności takiej deklaracji z zapewnieniem, że „stara się nie wyróżniać żadnego z dzieci”. Jak wiadomo, jeden kontrprzykład skutecznie falsyfikuje hipotezę. Nasz wystarczy zatem, żeby zdyskwalifikować definicję ISJP jako jawnie nieadekwatną. Co więcej, są powody, by sądzić, że w tym wypadku próba znalezienia właściwej generalizacji była z góry skazana na niepowodzenie. Wiele bowiem wskazuje na to, że nie został poprawnie wyodrębniony obiekt opisu i podlega mu „językowy centaur”, który ma w sobie coś z czasownika *ktoś_i wyróżnia kogoś_n czymś/jakoś*, prymarnie niedokonanego, mówiącego o tym, że ktoś traktuje kogoś inaczej niż innych⁶, oraz coś z jednostki *ktoś_i wyróżnił kogoś_n za coś_k czymś_p*, czasownika prymarnie dokonanego, w wielu, choć nie we wszystkich, kontekstach wymiennego z *nagrodzić*, nienotowanego ani w SJPD, ani w SWJP.

Na rozwiązanie uwzględniające wskazaną podwójność, a tym samym radykalnie odmienne od rozpoznań zaświadczonych w innych leksykonach zdecydowali się autorzy USJP. W słowniku pod red. Stanisława Dubisza jedno ze znaczeń pod hasłem **wyróżnić – wyróżniać** otrzymało postać: ‘nagrodzić (nagradzać) kogoś za coś’: *Wyróżniono ich nagrodami rzeczowymi. Wyróżnić kogoś za wybitne osiągnięcia.* Jest to znaczenie osobne od zanotowanego pod numerem 1. znanego z dotychczasowych opracowań: ‘obdarzyć (obdarzać) kogoś specjalnymi względami, potraktować (traktować) lepiej niż innych’: *Nie wyróżniała żadnego ze swoich dzieci.* Propozycję tę można moim zdaniem ocenić wstępnie jako krok w dobrym kierunku. Jestem skłonna bronić rozstrzygnięcia USJP, gdy idzie o sam podział (choć będę się upominać o bardziej klarowną i precyzyjną charakterystykę gramatyczną obu jednostek: ich modele reakcji i układ zależności w parach aspektowych). Trudno mi jednak przystać na propozycję „objaśnienia” polegającego na podaniu synonimu (tym bardziej że pod hasłem *nagrodzić* w USJP czytamy: ‘wyróżnić przez przyznanie nagrody’). A niezależnie od tej kwestii, nie sposób nie zadać pytania o to, czy nowo wyróżnione *wyróżnić* rzeczywiście jest synonimem czasownika *nagrodzić*. Namyślowi nad tym problemem poświęcone zostaną dalsze rozważania.

Pozytywnie rozstrzyga nasz dylemat (synonimy czy nie?) WSWB. Warto też uświadomić sobie, że wyrażenia *nagrodzić* i *wyróżnić* spełniają co najmniej dwa z trzech zaproponowanych przez Ju. Apresjana (2000: 211) kryteriów synonimiczności. Jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o trzecie kryterium można będzie udzielić dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich analiz. Zaczniemy zatem od tego, co jasne i w gruncie rzeczy oczywiste.

⁶ Ten czasownik został – lepiej czy gorzej – opisany w SJPD i SWJP. Do podanych tam ilustracji dorzucmy jeszcze jeden przykład: *Bez żadnego powodu, w zależności od humoru raz wyróżniał go swoim zainteresowaniem, innym razem demonstracyjnie lekceważył.*



Po pierwsze, oba wyrażenia należą do tej samej (głębinowej) części mowy. Co więcej, jak pokazuje NKJP, użytkownicy polszczyzny w obu wypadkach zdradzają wyraźną predylekcję do posługiwania się konstrukcjami biernymi i bezosobnikami, a unikają form osobowych, co może być traktowane jako świadectwo podobieństwa w zakresie pragmatyki, dotyczące sfer użycia, ale może świadczyć o jakiejś wspólnej osobliwości semantycznej.

Po drugie, oba czasowniki mają tę samą liczbę aktywnych walencji semantycznych (aktantów). Oba otwierają pozycję mianownika dla agensa (w nomenklaturze Apresjana – subiektu), realizowaną przez nazwy osób i instytucji (osób prawnych), oraz pozycję biernika dla obiektu czynności. W obu wypadkach pozycja obiektu prymarnie jest realizowana przez nazwy osób. Relacja między agensem a obiektem ma zatem szczególny, bo osobowy charakter. Trzecia walencja obu predykatów wiąże oznaczenia motywacji i jest standardowo realizowana przez konstrukcję przyimkowo-przypadkową (za + Acc). Pozycji tej warto się przyjrzeć ze szczególną uwagą, bo w zdaniach o nienacechowanym szyku realizujące ją wyrażenia są zazwyczaj wybierane przez mówiących na nośniki akcentu zdaniowego. Ogólnie można by powiedzieć (opierając się na danych NKJP), że nagradzani i wyróżniani jesteśmy za „szczególne zasługi”, „sukcesy” i „osiągnięcia” w najrozmaitszych dziedzinach, a także za oceniane jako pożądane postawy (odwagę, bezkompromisowość, wytrwałość, kreatywność), przejawiające się w tym, co robimy. Korespondent wojenny może zostać nagrodzony/wyróżniony – „za odwagę dawania świadectwa prawdzie w warunkach wojen i zagrożenia życia”. Policjant – „za bezkompromisową walkę z przestępcami”. Uczeń – „za doskonale wyniki w nauce”, a nauczyciel – za pracę z uczniami uzdolnionymi, np. matematycznie. Można też nagrodzić/wyróżnić kogoś np. „za działalność w ramach współpracy przygranicznej” albo „na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego”, „za pomoc potrzebującym i troskę o dzieci i młodzież” albo „za odpowiedzialną politykę uwzględniającą potrzeby osób niepełnosprawnych”. Jako motywacja równie dobrze może służyć „promocja kultury regionu i miasta” (jeśli chcemy wyróżnić/nagrodzić samorząd lokalny), jak „niskie oprocentowanie kredytu odnawialnego i najniższe na rynku oprocentowanie kart kredytowych” (jeśli nagradzane/wyróżniane są banki). O tym, jak rozmaite mogą być motywacje nawet w wypadku jednej dziedziny, łatwo się przekonać, czytając uzasadnienia werdyktów Akademii Szwedzkiej, która raz powołuje się na konkret w postaci jednego tytułu (takie było uzasadnienie literackiego Nobla przyznanego Reymontowi – został nagrodzony „za wybitny epos narodowy, powieść *Chłopi*”; podobny charakter miała motywacja nagrody Thomasa Manna: „przede wszystkim za wielką powieść *Buddenbrookowie*, która stała się klasyką współczesnej literatury, i której popularność nieustannie rośnie” i Hemingwaya), innym razem – na

summę („za całokształt twórczości” nagrodzony został m.in. Czesław Miłosz, „za wybitne osiągnięcia w dziedzinie eposu” – Henryk Sienkiewicz). Czasem akademicy ze Sztokholmu odwołują się do wartości narodowych i posługują „skalą lokalną”, w której pułap wyznaczony jest przez „znaczenie dla całego kontynentu” (ciekawe, że takie motywacje pojawiają się na ogół w wypadku twórców iberoamerykańskich), a bywa, że uda im się w zgrabnej formule połączyć charakterystyki lokalne i globalne (B. Singer został nagrodzony „za pełną uczucia sztukę prozatorską, która wyrastając z polsko-żydowskich tradycji kulturowych, porusza jednocześnie odwieczne problemy”). I wreszcie czasem w centrum uwagi są wartości pozaliterackie (Aleksander Solżenicyn został w 1970 r. nagrodzony/wyróżniony „za siłę moralną, zaczerpniętą z tradycji wielkiej literatury rosyjskiej”), choć częściej literatura jest traktowana jako wartość sama w sobie: ubiegłoroczny laureat literackiego Nobla, Tomas Tranströmer, został wyróżniony/nagrodzony „za zwięzłe, przejrzyste obrazy, które dają nam świeży dostęp do rzeczywistości”, Wisława Szymborska zaś – „za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”. Trudno tę różnorodność sprowadzić do wspólnego mianownika. Jedyny, jaki można zaproponować, to, jak się wydaje, interpretacja wyrażen pojawiających się w pozycji „za + Acc” (nawet tych, które robią wrażenie czysto opisowych) jako nazw wartości rozmaitych typów – od utylitarnych po etyczne.

Zanim przejdziemy do charakterystyki ostatniej walencji, odnotujmy jeszcze tendencję do umieszczania wyrażen informujących o motywacji (nazw dokonań) w pozycji obiektu. Można powiedzieć: *Szymborską nagrodzono/wyróżniono za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości*. Można także ująć to w inny sposób: *Poezję Szymborskiej nagrodzono/wyróżniono za ironiczną precyzję, z jaką pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości*. Taka tendencja nie powinna dziwić, jeśli zdamy sobie sprawę z oczywistej skłonności do nagradzania przede wszystkim ludzkich działań.

I wreszcie ostatni uczestnik sytuacji nagradzania i wyróżniania. Jest nim informacja pojawiająca się w pozycji otwieranej dla narzędnika. Zgodnie z tym, co zarejestrował NKJP, za najbardziej typowe sposoby jej wypełnienia należy uznać nazwy „widomych znaków” tego, że to nagrodzenie/wyróżnienie kogoś za coś rzeczywiście miało miejsce. Lista jest długa i obejmuje najrozmaitsze statuetki (z Oscarem na czele), puchary, odznaczenia i odznaki (choćby „Zasłużony Nauczyciel”), medale (np. „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”) i orderzy, godła (np. „Teraz Polska”), tytuły, certyfikaty (np. „Wiarygodna Szkoła”), dyplomy. Nie podejmę próby zaprezentowania typologii wchodzących tu w grę możliwości, choć byłaby ona interesująca. To, co najważniej-

sze dla prowadzonych tu analiz, to fakt, że w pozycji otwieranej dla narzędnika pojawiają się również nazwy: *nagroda* i *wyróżnienie*. Warto przy tym zauważyć, że można wyróżnić kogoś nagrodą, a można także nagrodzić wyróżnieniem. Oba połączenia są seryjne i nie budzą protestu ani wątpliwości:

- (3) *Wynalazca DDT, jak nazwano ten produkt, wyróżniony został Nagrodą Nobla.*
- (4) *W 1995 wyróżniono ją Nagrodą im. Tadeusza Łomnickiego.*
- (5) *Pozycja Lobodowskiego, wyróżnionego licznymi szaczącymi nagrodami i odznaczeniami na emigracji, honorowego członka Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Paryżu, oceniana już była inaczej.*
- (6) *Najważniejszą postacią wczorajszych obchodów święta uczelni był wybitny izraelski polityk i dyplomata, Szewach Weiss. Uniwersytet nagroził go wyróżnieniem za zaangażowanie w poprawę stosunków między Polakami i Żydami.*
- (7) *Praca pod tytułem „Projekt stalowej kładki dla pieszych nad drogą krajową nr 3 na obwodnicy goleniowskiej” została nagrodzona wyróżnieniem w konkursie na najlepszą pracę dyplomową.*
- (8) *Poznał młodzieńką pianistkę, nagrodzoną wyróżnieniem na dopiero co zakończonym II Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim.*

Do tej pory obserwowaliśmy to, co wspólne obu predykatom. Pora zapytać o różnice. Można je zauważyć, uważnie obserwując ograniczenia łączliwości w poszczególnych pozycjach. Stwierdziliśmy, że pozycja mianownika jest otwierana dla nazw osób i instytucji. Informację tę wypada uściślić: subjektem nagradzania może być również „siła wyższa” (Bóg, los). Skorzystał z tej możliwości Jeremi Przybora:

- (9) *Dopiero nie tak dawno temu moja pasierbica odkryła w jakimś kalendarzyku kieszonkowym imieniny Jeremiego i odtąd obchodzę je pierwszego maja (!). W ten sposób nagrodzony zostałem, zapewne przez Pana Boga, normalnymi imieninami za to, że nigdy nie brałem udziału w żadnym pierwszomajowym pochodzie, a jeżeli nawet kiedyś i brałem, to tak dawno i bez należytego skupienia się na tym fakcie, że doszczętnie o tym zapomniałem.*

Wyróżniają natomiast tylko ludzie. Agens jest zatem przy każdym z naszych czasowników inaczej koncygowany.

Inaczej musi być także projektowany obiekt obu czynności, skoro nietrudno wskazać różnice w sposobach wypełnienia pozycji biernika. Przy *nagradzać* może się tu pojawić zaimiek zwrotny:

- (10) *I oczywiście kokietuję was, powiadając, że nie wiem, czemu sięgam po książkę Antoniego Słonimskiego. Ja wyciągam rękę po jego pisanie zawsze wtedy, gdy chcę zrobić sobie przyjemność, nagrodzić siebie za coś, uczcić jakąś dobrą chwilę albo uroczystą okazję.*

Jako obiekt mogą także wystąpić nazwy zwierząt; szczególnie charakterystyczne użycia pochodzą z tekstów poświęconych tresurze, np.:

- (11) *Należy ubrać się odpowiednio i przywołać psa tak przyjaźnie, ażeby sprowokować go do wskoczenia łapami na piersi, a wtedy przytrzymać lekko rękami przednie łapy i ostrożnie przydepnąć tylne łapy. Następnie, gdy pies odskoczy, nagrodzić go, wyrażając zadowolenie, że przybiegł na wezwanie.*

Żadna z przywołanych realizacji nie jest możliwa przy czasowniku *wyróżnić*.

Różnice widać również, gdy bliżej przyjrzymy się sposobom zapewnienia trzeciej pozycji. Wystarczającym powodem (motywacją – pozycja [za co]) wyróżniania jest zwracająca uwagę odmienność. Zdaje się o tym świadczyć komunikat:

- (12) *Również czytelnicy „Gazety Wrocławskiej” układali listę lokalnych skandalistów minionego roku. Znalazły się na niej różne osoby zasłużone dla regionu, w tym sporo polityków. Uwagę zwraca sklasyfikowany na dalekim 17 miejscu prokurator Jacek K. wyróżniony „za ugryzienie na ulicy, po pijanemu, kobiety w palec”.*

O kimś, kto znalazł się na liście skandalistów roku, nie powiemy raczej, że został nagrodzony, nawet jeśli na takiej liście zajmie nie dalekie 17., lecz mało zaszczytne pierwsze miejsce. Nagradzanie wiąże się bowiem z oceną pozytywną. Jest swego rodzaju „równoważeniem zasług”⁷, wyrównywaniem rachunków:

- (13) *„Azja” dostał 8 lat więzienia. Surowsze kary (9 lat więzienia) sąd wymierzył jego ludziom – Sebastianowi Sz. i Rafałowi P. Po 3,5 roku dostali natomiast Arkadiusz M. i Dariusz G. Obaj zostali nagrodzeni za złożenie zeznań, które przyczyniły się do wyjaśnienia kulis działań całej grupy.*

Jest również, jak się wydaje, swego rodzaju komunikatem kierowanym przez nagradzającego do nagradzanego: to, co zrobiłeś, było dobre.

Jeśli przyjrzymy się sposobom realizacji ostatniej walencji, upewnimy się w przekonaniu o istnieniu różnic między obserwowanymi czasownikami. Można przecież nagrodzić kogoś brawami, owacjami, burzą oklasków, dobrym słowem, życzliwym spojrzeniem, uśmiechem, a nawet odśpiewaniem takiej czy innej pieśni. Żadna z tych rzeczy nie zostanie zaakceptowana jako uzupełnienie predykatu *wyróżnić*. Upominki i słodycze są traktowane jako sposoby nagradzania, lecz raczej nie wyróżniania. Podobnie jak różnego rodzaju przywileje, nadania, nominacje, stanowiska. Wypada się zgodzić z Anną Kisiel (2009), kiedy dyskwalifikuje zdanie **Wyróżniają ich sprzętem RTV*. Trudniej się zgodzić z diagnozą, którą autorka powtarza za ISJP, że żeby kogoś nagrodzić, trzeba mu coś dać. Przeczą temu przywoływane wyżej połączenia z nazwami komunikatów niewerbalnych, interpretowanych jako wyraz uznania czy sympatii. Przeczą temu również pewne niestandardowe realizacje omawianej walencji w postaci równoważników

⁷ „Zasługa” może być sam udział w jakimś przedsięwzięciu: *Gazeta przeznacza 100 mln złotych na nagrody dla 20 Czytelniczek. Nagrodzimy dziesięć listów najciekawszych oraz dziesięć wylosowanych*. Por. również: *Bułgarzy postanowili przeznaczyć cztery mln lewów (2,5 mln euro) na nagrody rzeczowe, które będą losowane wśród obywateli, którzy wzięli udział w głosowaniu. „Wciąż nie jest jasna zasada, według której odbywać się będzie losowanie. Chcemy jednak zachęcić ludzi do udziału w wyborach i nagrodzić tych, którzy poszli do urn”.*

imiesłowowych, konstrukcji uściślających, a także zdań podrzędnych wprowadzanych przez *kiedy* i *jeśli*.

- (14) *Najlepsi zostali nagrodzeni za wytrwałość: dowództwo skierowało ich na kurs spadochronowy w Fort Benning, gdzie przyszłych komandosów uczy się m.in. skoków w pełnym rynsztunku pletwonurka bojowego z wysokości 10 tys. m.*
- (15) *Dowództwo nagrodziło ich za wytrwałość, umożliwiając im udział w kursie spadochronowym // organizując kilkudniowy wyjazd na narty // przyznając po trzy dni urlopu // wycofując zarzuty.*
- (16) *Dowództwo nagrodzi ich za wytrwałość, jeśli umożliwi im udział w kursie spadochronowym.*

Wszystkie dotychczasowe obserwacje skłaniają do sądu, że odpowiedź na pytanie, czy wyrażenia *nagrodzić kogoś czymś za coś* i *wyróżnić kogoś czymś za coś* są przekładalne na to samo wyrażenie języka semantycznego, innymi słowy spełniają pierwsze, podstawowe Apresjanowskie kryterium synonimiczności, powinna być negatywna. Kluczowe znaczenie ma dla takiego rozstrzygnięcia wykrycie różnic w sposobach zapełnienia pozycji „narzędnika nagrody”. Przy *nagrodzić* mamy znacznie więcej swobody w wyborze wyrażen, które mogą się tu pojawić. Możliwością jest jeszcze więcej, kiedy informacja przybiera postać wyrażenia imiesłowowego lub zdania składnikowego. Wówczas widać wyraźnie, że to, czy pewne zdarzenie jest traktowane jako nagroda, czy nie, jest sprawą interpretacji. Jest to sytuacja charakterystyczna dla pewnej klasy predykatów⁸, których specyfika polega na tym, że nie oznaczają one żadnej konkretnej czynności czy stanu rzeczy, lecz służą do interpretowania takich czynności i stanów. Sytuację nagradzania można by opisać tak: ktoś (nagradzający) coś zrobił (np. klaskał w dłonie, uśmiechnął się do kogoś, powiedział mu coś miłego, opowiedział bajkę, podał przysmak, pozwolił na coś, w końcu: dał coś: mogła to być paczka dropsów, najnowszy model iPoda albo statuetka znana nie tylko w świecie filmu jako Oscar) i to, co zrobił, jest rozumiane jako komunikat, komentarz oceniający coś, co zrobił ktoś inny (nagradzany). Nie musi się ona wiązać ze współzawodnictwem i konkurencją (nagrodzeni mogą zostać wyłonieni drogą losowania; zdarza się, że nagradzani są wszyscy uczestnicy przedsięwzięcia – pozytywnie oceniana jest wówczas sama decyzja przystąpienia do tej czy innej akcji, por. przyp. 7). Nagradzamy, żeby poinformować naszych odbiorców, że to, co zrobili, oceniamy jako dobre, po to, żeby „nadał czynili dobrze” (por. przyp. 4). Tak funkcjonują nagrody w treningu, tresurze

⁸ Zostały one zauważone przez Marinę Głowinską (zob. np. Гловинская 1989) i są traktowane jako jedna z klas podstawowej klasyfikacji predykatów, przyjmowanej w badaniach semantyków moskiewskich (zob. Апресян, 2006: 148–160).

i procesie wychowawczym⁹ – jako zwrotny komunikat wzmacniający czyjeś oceniane jako pozytywne zachowania.

Tak modelowane *nagrodzić* z pewnością nie jest równoznaczne z interesującym nas *wyróżnić*. Pytanie o równoznaczność obu tych czasowników ma zatem sens tylko wtedy, gdy uznamy czasownik *nagrodzić* za dwuznaczny. Taka hipoteza nie jest pozbawiona podstaw, skoro obsługuje on dwie różne sytuacje: sytuację treningu (przybliżoną wyżej, opartą na pojęciu oceny i opozycji: 'dobrze – źle') i sytuację konkursu (związaną z porównywaniem i opartą na opozycji 'lepiej – gorzej'). W tej pierwszej jako nagroda (przeciwstawiana karze) mogą być interpretowane rozmaite obiekty i zdarzenia, w tej drugiej pula nagród i wyróżnień jest z góry określona odpowiednią konwencją.

Większość prezentowanych w tym tekście użyć, wszystkie te, w których czasowniki *nagrodzić* i *wyróżnić* mogły być użyte wymiennie, dotyczy sytuacji konkursu. Jednak dopatrywałabym się między nimi relacji hiponimii, nie zaś – synonimii. Taką myśl podsuwa interpretacja przykładu (12). Trzeba pamiętać, że obok konkursów nastawionych na wskazanie obiektu lepszego od wszystkich innych są organizowane konkursy, których celem jest wskazanie obiektu gorszego od wszystkich innych. Listom sukcesów towarzyszą listy wpadek. Oscary i Złote Globy mają swój odpowiednik w postaci Złotej Maliny. Są Nagrody Nobla i Nagrody Darwina. Otóż wydaje się, że zwycięzcy takich „konkursów na nie” mogą być całkiem serio, bez cudzysłowu określani jako ci, którzy zostali wyróżnieni tym czy owym. Użyte wobec nich określenie nagrodzeni jest chyba odbierane jako ironiczne.

Wszystkie przedstawione obserwacje najostrożniej można podsumować tak: nawet tam, gdzie czasowniki *wyróżnić* i *nagrodzić* są używane wymiennie, z taką zamianą wiąże się zawsze subtelna, ale uchwytna różnica znaczeń. Innymi słowy: są stosowane do opisu tej samej sytuacji, ale każdy z nich wydobywa z niej inne aspekty.

Literatura

- Ju.D. Apresjan, 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przekł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Warszawa.
- Ю.Д. Апресян (red.), 2003, *Новый объяснительный словарь синонимов*, Москва, s. 31–160.
- Ю.Д. Апресян, 2006, *Основания системной лексикографии*, [w:] *Языковая картина мира и системная лексикография*, Москва.
- A. Bogusławski, 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.

⁹ W tym także w pracy nad sobą – stąd możemy, a nawet, jak sugerują poradniki psychologiczne, powinniśmy nagradzać siebie.

- A. Bogusławski, 1987, *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. II, Białystok, s. 13–34.
- A. Bogusławski, 1988, *Język w słowniku*, Wrocław.
- A. Bogusławski, 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, Warszawa.
- М.Я. Гловинская, 1989, *Семантика, прагматика и стилистика видо-временных форм*, [w:] *Грамматические исследования. Функционально-стилистический аспект*, Москва, s. 74–146.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- A. Kisiel, 2009, *Opozycje semantyczne jednostek z członem czasownikowym odróżniać, rozróżniać, wyróżniać*, „Linguistica Copernicana” 2, s. 95–113.
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1966.
- SSB: *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. S. Skorupka, Warszawa 1987.
- SS-G: *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, red. K. Polański, Wrocław–Kraków 1980–1992.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- A. Wierzbicka, 1996 [2006], *Semantics. Primes and Universals*, Oxford. [Polski przekład: 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin].
- WSWB: *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. M. Bańko, Warszawa 2005.
- Z. Zaron, 1980, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*, Wrocław.

On distinguishing and rewarding

Summary

The author presents a syntactic and semantic analysis of the predicate [ktoś – someone] *wyróżnił* – distinguished [kogoś/coś – someone/something] [czymś – with something] [za coś – for something] and poses a question about semantic relations between this predicate and the verb [ktoś – someone] *nagrodził* – rewarded [kogoś/coś – someone/something] [czymś – with something] [za coś – for something]. The point of departure here is the description of both the units proposed in *Uniwersalny słownik języka polskiego* ed. by S. Dubisz (2003), where they are considered synonymous. The data derived from observations of the manners in which the individual positions opened by the two verbs are filled in provided grounds for questioning this thesis and stating that even where the verbs *wyróżnić* and *nagrodzić* are used interchangeably, such an exchange always involves a subtle but perceptible difference of meanings: they are employed to describe the same situation but each of them extracts different aspects from it.

Trans. M. Czarnecka

Wanda Decyk-Zięba
(Uniwersytet Warszawski)

O NAZWACH I LUDZIACH – STUDIUM ONOMASTYCZNE (na przykładzie wsi Wilczogęby w gm. Sadowne)

Wieś Wilczogęby (pow. węgrowski) została założona na początku XVI wieku, w roku 2004 obchodziła swoje 500-lecie. Na ufundowanej z tej okazji tablicy pamiątkowej wyryto wilka. Mieszkańcy są przekonani, że nazwa wsi wywodzi się od stad wilków, które grasowały w okolicy i atakowały zwierzęta domowe. Byłyby zatem *Wilczogęby* nazwą topograficzną. Nazwa wsi może pochodzić również od nienotowanego w źródłach¹ przezwiska **Wilcza Gęba*². W XVI-wiecznych źródłach nazwa wsi jest różnie zapisywana, jako *Wylczegaby* 1516, *Vilcze gąbi* 1552, *Vilczogamby* 1520, *Vilczogemby* 1578, w późniejszych *Wilczo/gęby (gemby)*³. Alternacja *ę* : *ą* w odmianie nazwy (*Wilczogęby* : *Wilczogąb*) jest związana z dawną opozycją: samogłoska krótka – samogłoska długa (źródłem długości było wzdłużenie zastępcze). Zapis w źródłach -*ą*- ma swoje uzasadnienie w dawnej (zachowanej dłużej na Mazowszu) szerokiej wymowie samogłoski *ę* jako *ą* (rozłożonej w pozycji przed spółgłoską wargową).

¹ Rozwiązanie skrótów źródeł na końcu artykułu; cyfrą rzymską oznaczono numer tomu, po ukośniku podano numer strony.

² Antroponimu nie notuje *Słownik staropolskich nazw osobowych*, ale są w nim poświadczone dwuwyrazowe nazwy osobowe z przymiotnikiem *wilczy* w pierwszym członie: *Wilcza Dupa*, *Wilczy Gon* (psł. **gonъ* 'pęd, bieg'), *Wilcza Skora* i heraldyczna *Wilcze Kosy* SSNO, VI/99, por.: *wilk* 'wrzód ciała trawiący' SL, VI/327. Por. też *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślakowa, M. Malec, K. Rymut, cz. 6: *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowalska, Kraków 1995, s. 67.

³ Ilustracja materiałowa dotycząca *Wilczogąb*, *Rażeń*, *Płatkownicy*, *Ociętego*, *Podbojan*, *Sojkówka*, *Podborza*, *Suci*, *Zalesia* i *Zarzetki* na podstawie: W. Decyk, *Nazwy miejscowe w byłym powiecie węgrowskim*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Szymczaka, Warszawa 1976 [maszynopis]; U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001; *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. 1–4, red. K. Rymut, Kraków 1996–2002; W. Decyk-Zięba, *Charakterystyka językowa regionu – przeszłość i teraźniejszość*, [w:] *Język – kultura – historia. Mazowsze wschodnie – Zieleniec i okolice*, red. W. Decyk-Zięba, Toruń 2004, s. 17–31. Por. też: Lechosław Herz, *Zachętnik krajoznawczy*, http://patallach.cba.pl/docs/2010/opis_sadowne.html [dostęp: 05.12.2011].

Istnieje przypuszczenie (nie w pełni udokumentowane), że wieś powstała na miejscu osady Wilącza⁴, której nazwa pochodziłaby od nazwy rzeczki, wpadającej w Wilczogębach do Bugu. Nazwę rzeki Wilącza (też w formie Wielącza) łączy się ze stp. *wilić się* 'chodzić w koło, krażyć' (Sstp, X/223).

Do najstarszej warstwy nazewnictwa na tym terenie należą nazwy dużych rzek. Rola Bugu w życiu mieszkańców tego regionu była szczególnie ważna. Była to rzeka żeglowna; dawniej spławiano nią do Wisły, dalej do Gdańska, a stamtąd w świat bogactwa Puszczy Kamienieckiej (w jej obrębie leżały Wilczogęby): miód, drewno, potaż.

Pochodzenie nazwy *Bug* nie zostało w sposób jednoznaczny objaśnione; nazwa należy do najstarszej warstwy nazewnictwa na ziemiach polskich, sprowadza się ją do pie. **bheugh-* 'kręcić się, kręty'; pierwiastek znajduje potwierdzenie w różnych grupach językowych; zwolennicy słowiańskiego pochodzenia nazwy łączą ją z ros. *buga* 'niski brzeg porośnięty wierzbą', pol. *bugaj* 'miejsce położone nad wodą' lub niepoświadczonym psł. **bug-* 'pierścień'⁵.

Starorzeczka Bugu to *bużyska*. Mieszkańcy okolicznych miejscowości przepływające przez wsie rzeki jeszcze dziś nazywają *strugami*.

Jeziora w Wilczogębach to: *Kotło Duże, Kotło Małe, Jezioro, Dół (Kaczy Dół)* i *Grędzik* oraz dziś już zapomniane: *Wycechowe, Zyśkowe* i *Jeziórki* (nazwa strumienia z rzędem drobnych jeziorek wśród łąk).

Kotło: nazwa jeziora, jak o tym świadczy zapis z 1893 roku, brzmiała też *Kocioł* (← śrpol., stp. *kociel* ← psł. **kotylъ*; znaczenie 'okrągła wa zapadlina terenu' nowsze⁶; wyraz zachowany również w nazwie wsi Kocielnik, gm. Sadowne). Człon *Mały* w opozycji do *Duży* pełni funkcję dyferencyjną.

Jezioro : jezioro;

Kaczy Dół : *kaczydół* 'błotna dziura' (Karł, II/288);

⁴ Podstawę artykułu (materiałową w zakresie nazw terenowych i nazwisk) stanowi książka Tomasza Szczechury, historyka pochodzącego z Wilczogab. Materiały do tej książki zbierał autor z wszelkich dostępnych źródeł (m.in. archiwów państwowych i ksiąg parafialnych). Pracę ukończył przed 1973 r. Por. T. Szczechura, *Dzieje wsi Wilczogęby od czasów najdawniejszych do roku 1973*, Warszawa 2004; T. Szczechura, *Nad Bugiem, Ugoszczą, Wilączą. Z przeszłości regionu sadowieńskiego*, Warszawa 1977, s. 23. Materiały były weryfikowane w rozmowach z mieszkańcami Wilczogab w lecie 2004 i 2011 r. O dziejach parafii w Sadownem pisali księża: S. Obłoz, *Pamiętka konsekracji nowego murowanego kościoła w Sadownem...*, 1816 [rękopis]; P. Aleksandrowicz, *Sadowne. Historia parafii*, Sadowne 1959 [maszynopis]; P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka czyli podlaska (1818–1968)*, Siedlce 1971.

⁵ Przegląd stanowisk w kwestii pochodzenia nazwy por. Z. Babik, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich*, Kraków 2001, s. 104–106.

⁶ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005, s. 242. „Górami otoczone łągi i niziny do dziś dnia u ludzi kociołkami się zowią” SGKP, IV/230.

Gzędzik : stp. *pogzędzić* 'pograżyć, zanurzyć', gw. *gzędzić* (SW, I/907);
Wycechowe : nazw. *Wycech*;
Zyškowe : nazw. *Zyšk*;
Jeziórki : gw. *jeziórko*.

Wilczogęby dzielą się na trzy zasadnicze części: Wieś, Goły Bór i Zapole, inne części wsi to: Podchmielinie, Zagumnie, Pruska Kępa.

Wieś : *wieś*;

Goły Bór : *goły* + *bór*;

Zapole : *za polem*;

Podchmielinie : *chmielina* 'pęd chmielu, chmiel', z kwalifikatorem *rolnicze* w USJP (I/420);

Zagumnie : *za gumnem* – *gumno* 'gospodarstwo', z kwalifikatorem *przestarzałe* w USJP (I/1100);

Pruska Kępa : *Prusak* 'Niemiec, Prusak'.

Cennych informacji o topografii terenu dostarczają nazwy obiektów niezamieszkałych: pól, łąk i pastwisk:

Bramuła, niższy teren z paru jeziorkami, łąki: *brama* („nazwana zapewne stąd, że stanowiła bramę, przez którą wody Bugu wlewały się na pola i łąki”⁷);

Choszczowa, pole: gw. *choszcz* 'gatunek skrzypu' (AGM, IV/199⁸; SGP, IV/81);

Chrosno, pole: stp. *chrost* 'zarośla', 'wycięte zarośla, suche gałęzie' (Sstp, I/254); *Chrosno* ze starszego *Chrostno* (w formie nastąpiło uproszczenie grupy spółgłoskowej: *-stn-* → *-sn-*);

Kozłowiny, pola, łąki, pastwiska z rzadkimi krzewami i drzewami: *koziół*;

Nowe, łąki: *nowy* (pozostaje w opozycji do *stary*);

Otok, łąki: *otoczyć* („otoczony wodami”⁹);

Podbojanie, pola, łąki, pastwisko: *Podbojany*;

Podolszynce, pastwisko gromadzkie (tzw. paśniki), obecnie bez zadrzewienia: *olszynka*;

Swarzewa, niskie łąki: *swarzyć* 'burczeć, fukać, krzyczeć', *swarzyć się* 'spierać się, klócić się' (SW, VI/524–525);

Wielka Parowa, część bagnista Otku, dawniej moczary z rzadkimi krzewami: gw. *parowa* 'łąka nisko położona; miejsce grząskie' (Karł, IV/41);

Zamoście, pole: *za mostem*.

W pobliżu Wilczogęb leżą następujące wsie: Grabiny, Ocięte, Płatkownica, Rażny, Sojkówek, Zalesie, Zarzetka i przysiółki (w dawniejszych spisach traktowane jako odrębne obiekty): Klin, Podborze, Suć (dziś należą do Zalesia) oraz Podbojany (teren włączony do Wilczogęb).

⁷ Por. T. Szczechura, *Dzieje wsi...*, op. cit., s. 12.

⁸ Poza Mazowszem nazwa znana na Pomorzu.

⁹ Por. *ibidem*.

Najstarszą wsią, mającą XIV-wieczną metrykę, są Rażny, najmłodszą zaś Zalesie. Nazwy przysiółków odnotowane zostały w źródłach XIX- i XX-wiecznych.

Grabiny: *Niemcowa Wola* 1644, *Grabiny* 1647, *Niemcowa Wola*, *Dobroszowa W.* 1660, *Niemcowa Wola*, *Dobroszewo*, *Grabiny* 1784, *Grabiany* 1821, *Niemcowa/Dobroszowa Wola* – wieś została założona przez mieszczanina Dobrosza z Gdańska. *Dobrosz* jest skróconą formą imienia dwuczłonowego typu *Dobrosław*, *Dobromir*. *Wolami* nazywano osady zwolnione na określony okres z czynszu i robocizny. *Grabiny* – nazwa relacyjna, ponowiona, od nazwy uroczyska: „drugie uroczyska puszczy na Niemczach roznich... Zielioni kath Waliska Grabini” 1570¹⁰.

Klin: *Rażny-Klin* 1924; „przestrzeń ziemi trójkątna nazywa się klinem” (SW, II/360); nazwa topograficzna.

Ocięte: nazwa pojawia się w dokumentach kościelnych od 1743 roku, w aktach rządowych (1821 r.) zanotowana w postaci *Odcięta*. Od *ocięty*, por. stp. *ociąć* ‘uciać, obciąć’; związane zapewne z podziałem gruntów; nazwa kulturowa.

Płatkownica: nazwa wsi po raz pierwszy została zanotowana w roku 1483, była zapisywana różnie: *Plathkowicza* 1570, *Platkowis* 1783, *Platkowice* 1795; nazwa relacyjna, ponowiona, od nazwy lasu: por. *silve seu nemoris Plathkownycza dicte* 1480. *Płatkownica* jest nazwą niejednoznaczną, łączy się ją ze stp. n. os. *Płatek* (SSNO, IV/290) lub ap. *płat* ‘czynsz, renta pieniężna wypłacana na rzecz pana feudalnego; podatek’, ‘kawalek płótna’ (Sstp, VI/162–163).

Podbojany: *Podboianie... na Podboianiu* 1831, młodsza: *Podbojan* 1887, *Podboiany* 1839, 1887. Nazwa relacyjna, lokalizująca, od nazwy *Bojany* (nazwa wsi leżącej na przeciwległym brzegu Bugu).

Podborze: nazwa pojawia się w aktach kościelnych w 1836 roku, jako nazwa kolonii wymieniona w spisie miejscowości z roku 1967. Od wyrażenia *pod borem*; nazwa topograficzna.

Rażny: ze względu na nieustabilizowaną grafie staropolską (też średniopolską) trudno ustalić, czy pierwotną była forma *Rażny* czy też *Raźny* (*Rasny* 1378, *Raszny* 1425, *Raschny* 1434, *Razni* 1520), zapisy późniejsze nazwy wykazują wahania pod względem liczby i rodzaju: *Raszny* 1578, *Razna* 1647, *Raźne* 1827. XIX-wieczna forma *Reźny* 1888 pojawiła się w związku z charakterystyczną dla gwar mazowieckich zmianą nagłosowego *ra-* → *re-* (np. *radło* → *redło*). Wahania w wymowie nazwy są poświadczone również w XX wieku, w spisie z 1952 roku są *Rażny*, w spisie z 1982 *Raźny*. Znaczenie pierwotne nazwy jest niejasne; łączy się ją z dawnym *raźny* ‘dogodny, wygodny; żwawy, ruchliwy’ (pomiędzy Rażnami a Udrzynem

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Skarbu Koronnego LVI, t. L-3, s. 37.

była dogodna przeprawa przez Bug) (por. *piwnica rażna* 'ustawna' SW, V/484) lub z niezannotowaną w źródłach nazwą osobową **Raźny*.

Sojkówek: w dokumentach nazwa zapisywana różnie: *Sojkowo* 1835, *Saykówek* 1839, *Sojkówek* 1877, *Sójkówek* 1887 (forma spotykana i współcześnie). Nazwa od nazwiska Andrzeja Soyke, administratora dóbr Kołodziaż. Ponieważ zapisy *Sojkowo* i *Sajkówiek* pochodzą z tego samego okresu, trudno rozstrzygnąć, która z form była wcześniejsza. Oba sufiksy *-owo* i *-ówek* występują w funkcji dzierżawczej. W wyniku skojarzenia z *sójką* – *Sójkówek*.

Suć: *Raźny-Suć* 1931; od stp. *suć* 'wznosić, sypać' (Sstp, VIII/502; SW, VI/504), w świetle poświadczeń słownikowych (czynność sypania przypisuje się ludziom) wątpliwości budzi stwierdzenie, że wzniesienie zostało usypane przez Bug¹¹. Jest to nazwa dwuznaczna: kulturowa albo topograficzna. *Suć* jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, w narzędniku powinno być za *Sucią*, nie za *Suciem*¹².

Zalesie: nazwa notowana w dokumentach kościelnych dopiero na początku wieku XX (1915), w spisach miejscowości po wojnie (1952, 1982); od wyrażenia przyimkowego za *lasem*.

Zarzetka: nazwa w dokumentach kościelnych notowana od 1828 roku w postaci *Zarzetka* – *Zarzytka*, część Rażen: *Raźny Zarzytki* 1834; w spisach miejscowości po II wojnie światowej (1952, 1982). Nazwa uważana za niejasną¹³. Mieszkańcy wskazują na jej związek z rzeką, temu jednak przeczy położenie tej miejscowości w stosunku do Rażen, których *Zarzytka* lub *Zarzytki* były częścią. Pomiedzy *Zarzetką* a *Raźnami* nie płynie też żadna rzeka. Rzeki *Bojewka* i trochę dalej *Ugoszcz* (zwana *Sękarską strugą*) oddzielają *Zarzetkę* od *Sękarzyny*. W świetle topografii terenu, oddalenia od centrum, czyli Rażen, wydaje się uzasadnione łączenie tej nazwy z zaginionym słowem *rzytka*, deminutivum od *rzyć* 'tylek, zadek' (por. np. *białorzyc*, *białorzytka* 'ptak wróblowaty' czy dawne *półrzytek* 'półdupek' (SW, I/143, IV/955)). Pierwotnie oznaczałaby ona osadę, kolonię oddaloną, odciętą od świata; byłaby więc to nazwa kulturowa. Zmiana *y* w *e* jest wynikiem hiperpoprawności wobec wymowy typu *rzyka* (= rzeka), historycznie uzasadnionej, pozostającej w związku z wymową samogłoski ścieśnionej *e*. Zachowane do dziś wahania *e* : *y* w nazwie *Zarzetka* : *Zarzytka* pierwotnie mogły mieć też oparcie w apelatynie *rzyć*, *rzyc*, *rzec* (SW, V/826).

Tereny dawnej Puszczy Kamienieckiej kolonizowali osadnicy z Mazowsza, Podlasia i Rusi. Wilczogęby od momentu swego powstania aż

¹¹ Por. T. Szczechura, *Dzieje wsi...*, op. cit., s. 12.

¹² Por. http://rower.bozym.com/wycieczki/rower_15.08.2009/ [dostęp: 05.12.2011].

¹³ Por. U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 242; W. Decyk-Zięba, *Charakterystyka językowa regionu...*, op. cit., s. 28.

do III rozbioru Polski były własnością kapituły warszawskiej, w 1797 stały się własnością rządu austriackiego, od 1921 należały do Zamojskich (dobra kołodziańskie).

Bodajże pierwszym wymienionym z imienia i nazwiska (wtedy zapewne przezwiska) mieszkańcem Wilczogąb był bartnik, Jan Kurak (1530).

Porównanie spisów nazwisk mieszkańców Wilczogąb z różnych okresów: I – 1643–1655, II – 1822, III – 1846, IV – 1864¹⁴ i po II wojnie światowej (V-1¹⁵ i V-2¹⁶) daje podstawę do określenia dawności, trwałości i rodowodu nazwisk.

Nazwiska w układzie alfabetycznym z uwzględnieniem ich chronologii:

Andruszczyk V; *Barszcz* I; *Barszczyk* I; *Bednarczyk* IV; *Beluga*¹⁷ III; *Biernat* V-2; *Bieżuj* I, II, III, IV; *Borowy* V-1,2; *Brudka* III; *Bubrzyk* III, IV, V-1, *V-2; *Burzyk* *V-2; *Bzowski* II; *Cudo* II; *Cymerman* II, III, IV, V-1,2; *Danaj* III, V-1,2; *Dąbrowski* *V-2; *Decyk* IV; *Dobiech* I; *Dobroch* I; *Dydak* I; *Dziecinka* I; *Dzięcioł* I; *Dzięciołek* I; *Filipiak* V-1,2; *Flak* III; *Frącek* I; *Gajewski* V-1,2; *Gałązka* II, III, IV, V-1,2; *Gołębiowski* V-2; *Górski* IV, V-2; *Grabowski* III; *Grądzki* II, III, IV; *Hajduk* I; *Idziński* II; *Jakubik* I; *Jaroszewski* III; *Jonik* I; *Jóźwik* III, IV, V-1,2; *Karczmarczyk* V-2; *Kądziałka* I; *Kądziała* II, III, IV, V-1,2; *Klimek* II, III, IV; *Kłos* I, III; *Kłosik* I; *Kobus* II; *Kolos* I; *Kolosek* I; *Kopacz* I; *Kopaczyk* I; *Kowalczyk* II, III, IV, V-1,2; *Kowalski* V-2; *Królikowski* IV, V-1,2; *Krzak* III; *Kurak* I, II, III, IV; *Laskowski* V; *Legiec* I; *Lipiński* IV; *Malencik* I; *Malenka* I, II, III; *Marczyk (Morcik)* I, II, III, V-1,2; *Mikołajczyk* IV, V; *Miuździk* I; *Mroziński* V-1,2; *Muskacz* I; *Nadolik* I; *Narowski* V-2; *Ojdana* II, III, IV, V-1,2; *Olton* III; *Oltonik* I; *Óldak* V-2; *Piekarz* I; *Pik* V-2; *Podbielski* V-2; *Podgórski* II, III, IV, V-2; *Posewski* I; *Poślad* II; *Powałka* V-2; *Prabucki* V; *Przybyłowski* II; *Przybysz* I; *Puścion* II, III, IV, V-1,2; *Robak* III, IV; *Rolk* III, IV, V-1,2; *Rusiniak* V-2; *Sadowski* II, III, IV, *V-2; *Samsel* V; *Sówka* I, II, III, IV, V-1,2; *Stobieniecki* V-2; *Styś* V-1,2; *Sulikowski* IV; *Szczechura* III, IV, V-1,2; *Szczerba* I; *Szymanik* I, II, III, IV; *Tomasik* II; *Tracz* III; *Traczyk* II; *Turowski* II; *Urbankowski* *V-2; *Warda* V-1, *V-2; *Warno* I; *Węgrzyn* I; *Węgrzynik* I; *Więch* *V-2; *Wojcieszek* I; *Woźniak* I; *Wójcik* I, II, III, IV; *Wycech* II, III, IV, V-1,2; *Wysocki* V-1; *Zadrozny* III;

¹⁴ Pod uwagę zostały wzięte wyłącznie nazwiska uwzględnione w wykazach opracowanych dla poszczególnych lat przez T. Szczechurę. Por. T. Szczechura, *Dzieje wsi...*, op. cit., s. 18–19 (1643–1655), 23 (1822), 26–27 (1846), 29–30 (1864).

¹⁵ Na podstawie: A. Firewicz, *Uczniowie szkoły w Wilczogąbach, którzy kontynuowali naukę*, [w:] T. Szczechura, *Dzieje wsi...*, op. cit., s. 72–73.

¹⁶ Materiały własne (znakiem * oznaczono nazwiska, które zaginęły).

¹⁷ Być może *Bieluga*, nazwisko notowane w pow. siedleckim, por. <http://www.moikrewni.pl/mapa/kompletny/bieluga.html> [dostęp: 02.10.2001].

Zalewski I; Zanadro I; Zasłona II; Zawadzki V-1,2; Zyśk IV, V-1,2; Żaboklicki V-1,2; Żegota V-2; Żochowski I.

Z zestawienia wynika, że pomiędzy wiekiem XVII a 1822 rokiem zanikło około 82% nazwisk, które zostały zapisane w najstarszych aktach. Wpłynęło na ten fakt kilka czynników, najważniejszymi z nich były: wyludnienie wsi spowodowane zarazą i najazdami szwedzkimi (1655, 1702–1709), napływ nowych osadników oraz zwyczaj przyjmowania przez żonę nazwiska męża. Mężowie córek mieszkańców Wilczogąb pochodzili bądź z Wilczogąb, bądź z okolicznych wsi należących do parafii w Sadownem¹⁸ lub parafii sąsiednich: w Broku, Kamieńczyku, Kamionnie, Stoczku i w Prostyni (dziś pow. węgrowski, ostrowski i wyszkowski). W parafialnej *Księżce dochodu kościelnego, zapowiedzi, spisu do spowiedzi wielkanocnej (1752–1782)* zostały odnotowane zapowiedzi *Józefa Pigula Młodziana z Razen z Maryanną Ojdanionką Panną z Wilczogąb*¹⁹. W 1832 roku przybył z Płatkownicy do Wilczogąb Walenty Flak (żonaty z Kowalczykówną), w 1835 Wojciech Rolk (też z Płatkownicy), w 1859 sprowadził się do Podbojan Marcin Borowy (żonaty z Gałązkówną), który następnie (w 1864) przeniósł się do Wilczogąb.

Nazwiskami, które przetrwały z I okresu, są: *Sówka* i *Marczyk* (nienotowane dla okresu czwartego). Pomiedzy rokiem 1822 a 1864 nowe nazwiska stanowią aż 86% wszystkich nazwisk, z nich do okresu po 1945 roku przetrwało 40%. Z okresu II do dziś zachowały się w Wilczogąbach następujące nazwiska: *Cymerman*, *Gałązka*, *Kądziała*, *Kowalczyk*, *Ojdana*, *Podgórski*, *Puścion*, *Wycech*. Część dawnych nazwisk zachowała się w sąsiednich wsiach, np.: *Bubrzyk* w Brzuzie i Zieleńcu, *Olton* w Sadownem, *Tracz* w Sokółce, część na tym terenie jest zupełnie nieznana, np. *Cudo*, *Idziński*, *Kolos*, *Kurak*, *Warno*²⁰.

W związku z migracją do miasta i zmianami struktury gospodarstw rolnych wiele domostw opustoszało, część z nich została zakupiona przez letników. Podobnie jak dawniej, także i dziś nowe nazwiska, jakie pojawiają się we wsi, to najczęściej nazwiska mężów mieszanek Wilczogąb. Zdarza się również, że do wsi powracają potomkowie ludzi, którzy wcześniej mieszkali w Wilczogąbach, a wraz z nimi wracają dawne nazwiska.

Nazwiska mieszkańców Wilczogąb można podzielić na następujące grupy²¹:

¹⁸ Wieś należała początkowo do parafii w Broku, od 1524 r. do nowego kościoła parafialnego w Sadownem.

¹⁹ Archiwum parafialne w Sadownem: sygn. R 1/72.

²⁰ Dane dotyczą powiatu węgrowskiego. Opracowane na podstawie: <http://www.moikrewni.pl> [dostęp: 02.10.2011].

²¹ Na podstawie: K. Rymut, *Nazwiska Polaków: słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1–2, Kraków 1999–2001; K. Rymut, *Nazwiska Polaków*, Wrocław 1991. Por. też: M. Malec, *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja*

I. Nazwiska odapelatywne pochodzące od wyrazów pospolitych (notowanych w słownikach języka polskiego): *Barszcz* (: *barszcz*), *Bednarczyk* (: *bednarz*), *Beluga* (: *belą*), *Bieżuj* (: *bieżeć* 'biec'), *Borowy* (: *borowy*), *Brudka* (: *bródka*; *brud*, *brudzić*), *Bubrzyk* (: *bóbr*), *Burzyk* (: *burza*), *Cudo* (: *cudo*), *Danaj* (: *dany*, *dań* : im. *Bogdan*, *Daniel*), *Dydak* (: gw. *dydak* 'lichy nóż; strach'), *Dziecinka* (: *dziecinka*), *Dzięciol* (: *dzięciol*), *Flak* (: *flak*), *Gałązka* (: *gałązka*), *Hajduk* (: *hajduk*), *Karczmarczyk* (: *karczmarczyk*²²), *Kądziela* (: *kądziel* 'przędziwo, len, konopie, przyrząd do przedzenia'), *Kłos* (: *kłos*), *Kobus* (: *kobus*, *kobuz* 'gatunek ptaka z rodziny sokołów'), *Kolos* (: *kolos* 'ktoś potężny'²³ : niem. n. os. *Kols*, *Kohls*), *Kopacz* (: *kopacz* 'grabarz; robotnik zatrudniony przy kopaniu; górnik'), *Kopycki* (: *kopyto*), *Kowalczyk* (: *kowalczyk*²⁴), *Kowalski*²⁵ (: *kowal*, *kowalski* : *Kowale* (częste), pow. płoński), *Krzak* (: *krzak*), *Kurak* (: stp. *kurak* 'kogut'), *Legiec* (: gw. *legieć*, *łęgeć* 'leń, próżniak'), *Malenka* (: *mały*), *Miuździuk* (: gw. *miuk* 'nieuk'²⁶), *Muskacz* (: *muskać*), *Nadolik* (: *nadół* 'dół, część dolna'), *Ojdana* (: *oj da!* *oj dana*), *Piekarz* (: *piekarz*), *Pik* (: stp. *pikać* 'oddawać mocz', 'uderzać', *pika* 'nazwa broni'), *Poślad* (: *poślad* 'ziarno gorszego gatunku'), *Powałka* (: *powalać*, *powalić*), *Przybysz* (: *przybysz*), *Puścion* (: *pusty*, *puścić*), *Robak* (: *robak*), *Rolk* (: *rola*), *Sówka* (: *sówka*), *Styś* (: gw. *stysić* 'nalegać na kogoś, aby szedł' : *Steś* ← *Stefan*), *Szczerba* (: *szczerba*), *Tracz* (: *tracz* 'obrabiający piłą drzewo'), *Warda* (: gw. *warda* 'mańkut', *wardać* 'łazić'), *Warno* (: *war* 'gotowanie, warzenie; to, co uwarzono; wrzątek; ukrop; żar; wrzawa'²⁷, *warny*), *Woźniak* (: *woźny*), *Wójcik* (: *wójcik*²⁸), *Wycech* (: *wycechować* 'oznaczyć cechą'), *Zadrożny* (: *za drogą*), *Zanadra* (: stp. *zanadra* 'pazucha'²⁹), *Zasłona* (: *zasłona*), *Zyśk* (: *zyskać*, *zysk* : im. *Zyszko* ← *Zygmunt*³⁰).

W tej grupie nazwisk przeważają nazwiska o charakterze przerwiskowym, jedne odpowiadają na pytanie, jaki jest (*Bieżuj*, *Puścion*),

i współczesność, Kraków 1996; S. Rospond, *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego na podstawie „Słownika nazwisk śląskich”*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1965, t. V, s. 9–63. Lokalizując miejscowości, korzystałam z wyszukiwarki Google.

²² SW, II/264.

²³ Może tłumaczenie przezwiska/nazwiska *Olbrzymi*, *Wielki*; wyraz *kolos* (z łac. *colossus*) notują SPXVI, X/475 i SL, II/411 (zn. 'olbrzymi posąg', 'słup wielki kamienny'); zn. 'coś wielkiego' podaje Swil (I/509).

²⁴ SW, II/507.

²⁵ Jako nazwisko mieszczańskie notowane w *Źródłach do dziejów Warszawy* (r. 1612); Wanda Szulowska traktuje je jako odmiejscowe. Por. W. Szulowska, *Dawna antroponimia Mazowska (XV–XVII w.)*, Olsztyn 2004, s. 154.

²⁶ Karł, III/169, 314.

²⁷ SW, VII/458.

²⁸ SW, VII/704, 703.

²⁹ Dziś tylko *zanadrze*, w UJSP (V/510) z kwalifikatorem *przestarzałe*.

³⁰ Z. Abramowicz, L. Citko, L. Dacewicz, *Słownik historycznych nazw osobowych Białostoczczyzny (XV–XVII w.)*, t. 2, Białystok 1998, s. 204.

inne wskazują na miejsce zamieszkania (*Zadrożny*), jeszcze inne na wykonywany zawód (*Tracz*). Są wśród nich nazwiska równe apelatywom i od nich derywowane za pomocą sufiksów prostych i złożonych. W wypadku nazwisk (czy ściślej drugiego określenia człowieka) typu *Bubrzyk*, *Nadolik*, *Sówka* czy *Woźniak* nie można wykluczyć motywacji antroponimicznej, mimo iż nazwiska *Bóbr*, *Nadol*, *Sowa* i *Woźny* nie są poświadczone w materiale (por. II.2.). Sprawa wielomotywacyjności nazwisk i nabierania przez drugie określenie mieszkańców wsi cech dzisiejszych nazwisk (dziedziczne, powszechne, niezmiennie) wymagałaby oddzielnego studium i szeroko zakrojonych badań historycznych nad antroponimią parafii Sadowne i parafii sąsiednich³¹. Zapewne wówczas można by było również uchwycić moment, w którym przezwisko/protonazwisko staje się podstawą innego nazwiska, oraz określić dokładnie czas pojawienia się nazwisk, status społeczny ich nosicieli (kmięć, zagrodnik, komornik, rzemieślnik, karczmarz, rybak, włóczęga) i miejscowość, z której pochodzili.

II. Nazwiska odantroponimiczne:

1) od imion: *Andryszczyk* (: *Andrysz*, *Andrys* ← *Andrzej*), *Biernat* (forma stp. im. *Bernard*), *Decyk* (: *Dec* ← *Denis*, popularne na wschodzie), *Dobiech* (: *Dobiech* ← *Dobiesław*, por. psł. **dobjь* 'waleczny, dzielny'), *Dobroch* (: *Dobroch* ← *Dobrosław*), *Filipiak* (: *Filip*), *Frącek* (: *Fronc* ← *Franciszek*), *Idziński* (: *Idzi*), *Jakubik* (: *Jakub*), *Jonik* (: *Jonik* ← *Jan*), *Jóźwik* (: *Józwa* ← *Józef*), *Klimek* (: *Klimek* ← *Klemens*, *Klimens*, *Klimont*), *Marczyk* (: *Marek*), *Mikołajczyk* (: *Mikołaj*), *Szczechura* (: *Szczepan*, *Szczesny* : *szczęć* 'szczecina'), *Szymanik* (: *Szyman* 'Szymon'), *Tomasik* (: *Tomasz*), *Więch* (: *Więch* ← *Więcieszaw*), *Wojcieszak* (: *Wojciech*), *Żegota* (: *Żegota*, imię uznawane za tłumaczenie łac. *Ignatius*). Są w tej grupie nazwiska równe różnym formom imion: np. imionom pełnym (*Antoni*), skróconym od staropolskich imion złożonych (*Dobiech*, *Więch*) czy zdrobniałym (*Jonik*), jak i od nich derywowane (*Idziński*, *Jóźwik*, *Mikołajczyk*, *Szymanik*). Imiona, będące podstawą nazwisk, mogły występować bądź w funkcji imienia, bądź nazwiska.

2) od nazwisk: *Barszcz* : *Barszczyk*, *Dzięciołek* (: *dzięciołek*) : *Dzięcioł*, *Kądziałka* (: *kądziółka* SPXVI, X/231) : *Kądziela*, *Kłosik* : *Kłos*, *Kolosek* : *Kolos*, *Kopaczyk* : *Kopacz*, *Malencik* : *Malenka*, *Oltonik* : *Olton*, *Traczyk* (: *traczyk* SW, VII/90) : *Tracz*, *Węgrzynik* : *Węgrzyn*. Tego typu pary antroponimów są charakterystyczne dla I okresu. Z faktu, że nie pojawiają się później, wynika, że miały charakter doraźny, odnosiły się do konkretnej osoby, nie do rodziny. Nazwiska *Dzięciołek*, *Kądziałka*, *Kopaczyk* i *Traczyk* rejestruje *Słownik nazwisk współczes-*

³¹ Podstawę pracy W. Szulowskiej (op. cit.) stanowiły wyłącznie źródła drukowane.

nie używanych w Polsce³², natomiast nie zanotowano w nim nazwisk: *Kolosek, Malencik, Oltonik, Węgrzynik*.

Nazwiska należące do tej grupy wskazywały na relację ojciec – syn, wyrażały ją sufiksy *-ik, -ek, -czyk* (pierwotnie deminutywne, wtórnie patronimiczne), też *-iński, -ewski*.

III. Nazwiska odtoponimiczne (od nazw miejscowych): *Bzowski* (: *Bzów*, pow. siedlecki : *bez*), *Dąbrowski* (: *Dąbrowa* (częste), pow. węgrowski, ostrołęcki, wyszkowski : *dąbrowa*), *Gajewski* (: *Gaj*, pow. wyszkowski, pułtuski; *Gajewo* (częste)), *Gołębiwski* (: *Gołębie*, pow. pułtuski), *Górski* (: *Górki* (*Grubaki*), pow. węgrowski, *Górki* (częste), pow. plocki), *Grabowski* (: *Grabowo* (częste), pow. ostrowski), *Grądzki* (: *Grądy* (częste), pow. ostrowski), *Jaroszewski* (: *Jaroszewo*, pow. plocki), *Królikowski* (: *Królików*, pow. koniński, *Królikowo*, pow. nakielski : *królik*), *Laskowski* (: *Laski* (częste), pow. węgrowski : *laska* : *lasek*), *Lipiński* (: *Lipieniec*, część wsi Zarzetka), *Mroziński* (: *Mrozy*, pow. miński), *Narowski* (: *Narew*, pow. hajnowski : *narowy*), *Podbielski* (: *Podbiele*, pow. ostrowski), *Podgórski* (: *Podgórze* (częste), pow. ostrołęcki, plocki : *pod górą*), *Posewski* (: *Poszewka*, pow. węgrowski), *Prabucki* (: *Prabutry*, pow. wyszkowski), *Przybyłowski* (: *Przybyłów*, pow. wieruszowski : *przybyły*), *Sadowski* (: *Sadowne*, pow. węgrowski), *Sobieniecki* (: *Sobienie* (*-Jeziory, Szlacheckie, Biskupie, Kielczewskie*), pow. otwocki), *Sulikowski* (: *Sulików*, pow. włoszczowski, będziński), *Turowski* (: *Turowo* (częste), pow. przasnyski, mławski), *Urbankowski* (: *Urbanki*, pow. sokołowski), *Wysocki* (: *Wysokie* (częste), pow. wysokomazowiecki), *Zalewski* (*-w-* wtórne) (: *Zalesie* : *za lasem*), *Zawadzki* (: *Zawady*, pow. węgrowski), *Żaboklicki* (: *Żabokliki*, pow. węgrowski), *Żochowski* (: *Żochowo*, pow. ostrowski). Nazwiska tworzone od nazw miejscowych za pomocą suf. *-ski, -owski// -ewski* wskazywały, skąd pochodzili nosiciele nazwiska.

Do najmłodszych w tej grupie należą nazwiska pochodzące od nazw miejscowości leżących poza Mazowszem (w Małopolsce i Wielkopolsce), do najstarszych zaś utworzone od nazw wsi leżących w dzisiejszym powiecie węgrowskim (*Posewski*) i ostrowskim (*Żochowski*).

IV. Nazwiska odetniczne: *Rusiniak* (: *Rusin* 'Ukrainiec' : nazw. *Rusin*), *Węgrzyn* (: *Węgrzyn* 'Węgier').

Obok nazwisk rodzimych w materiale występują nazwiska pochodzenia niemieckiego, takie jak: *Cymerman* (: od niem. n. os. *Zimmermann* ← ap. *Zimmermann* 'cieśla'), *Oldak* (: niem. *alt*, dniem. *old* 'stary'; niem. n. os. *Altman, Altmann*), *Olton*, *Samsel* (: n. os. niem. *Samsel* ← im. *Samson*). Nazwiska pochodzenia niemieckiego znane są na ziemiach polskich od średniowiecza, przynosili je do nas rycerze, duchowni, kupcy i osadnicy niemieccy. W źródłach polskich nazwisko

³² *Słownik nazwisk współcześnie używanych w Polsce*, t. 1–10, red. K. Rymut, Kraków 1992–1994.

Cymerman zostało zapisane po raz pierwszy w roku 1393 (I/390), *Olto* w 1206 i *Olt* w 1399 (SSNO, IV/122).

Pojawienie się na terenie parafii Sadowne nazwisk niemieckich można wiązać z faktami polityczno-osadniczymi, które nastąpiły później: z trzecim rozbiorem Polski (do roku 1809 ziemie te należały do Austrii, potem weszły w skład Księstwa Warszawskiego, od 1815 do Królestwa Polskiego) i sprowadzeniem w latach 20.–30. XIX wieku przez Andrzeja Zamojskiego kolonistów z Niemiec. Przydzielono im do zagospodarowania nieużytki i mokradła leżące w północnej części dzisiejszej gminy Sadowne. W roku 1815 z Sadownego do Wilczogąb przeprowadził się Gotlieb Cymerman, rzemieślnik, który po śmierci pierwszej żony poślubił Traczykównę. O tym, że jego nazwisko należy do młodszej warstwy nazewniczej, świadczy niespolonizowana postać imienia.

W zapisanych w dokumentach nazwach własnych (toponimach i antroponimach) zostały poświadczone charakterystyczne dla gwary mazowieckiej właściwości: zmiana nagłosowego *ra-* w *re-* (*Raźny* : *Reźny*), wymowa *a* ścieśnionego jako *o* (*Jonik*), mazurzenie (*Posewski*), północnopolskie *-k* zamiast *-ek* (*Rolk*). W onimach przetrwały wyrazy, które w języku ogólnym się nie zachowały (*Chrosno*, *Suć*, *Warda*, *Zarzetka*). W wyniku przekształceń struktury własności na wsi, ucieczki młodych ludzi ze wsi do miasta i zaniku tradycyjnych gospodarstw rodzinnych³³ zapomnieniu ulegają też nazwy terenowe. Należały one do świata, który bardzo w ostatnich latach się zmienił. Postać nazwisk stabilizuje się w XVIII wieku. O przywiązaniu do miejsca (ojcowizny) zaświadcza te nazwiska, które przetrwały przez stulecia. Śledząc losy nazwisk, poznamy też dzieje ludzi noszących te nazwiska.

Skróty źródeł

- AGM – H. Horodyska-Gadkowska, A. Strzyżewska-Zaremba, *Atlas gwar mazowieckich*, t. 1, Wrocław 1971; A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, t. 2–10, Wrocław 1973–1992.
- Karl – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Warszawa 1900–1911.
- SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, t. 1, red. M. Karaś, t. 2–5, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Wrocław 1977–1998.

³³ Por. <http://www.tpzs.republika.pl/index.html> [dostęp: 02.10.2011].

- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów 1854–1860 [wyd. fotooffsetowe].
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 1–29, Wrocław 1966–2001.
- SSNO – *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 1–6, red. W. Taszycki, Wrocław 1965–1981; *Suplement*, t. 7, oprac. pod kierunkiem M. Malc, Wrocław 1984–1987.
- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa 1953–2000.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Swil – *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno 1861.
- USJP – *Słownik uniwersalny języka polskiego*, t. 1–6, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

Skróty inne

- ap. – apelatyw
- dniem. – dolnoniemiecki
- gm. – gmina
- gw. – gwarowy
- im. – imię
- łac. – łaciński
- n. os. – nazwa osobowa
- nazw. – nazwisko
- niem. – niemiecki
- pie. – praindoeuropejski
- pol. – polski
- pow. – powiat
- psł. – prasłowiański
- ros. – rosyjski
- stp. – staropolski
- suf. – sufiks
- śrpol. – średniopolski
- zn. – znaczenie

On names and people – an onomastic study (on the example of Wilczogęby village in the gmina of Sadowne)

Summary

The object of the discussion is anthroponymy and toponymy of Wilczogęby village (gmina of Sadowne, powiat of Węgrów). The village was founded at the beginning of the 16th c. The historical materials included in the book by Tomasz Szczechura *Dzieje wsi Wilczogęby od czasów najdawniejszych do roku 1973* [*The history of Wilczogęby village from the earliest times to the year*

1973] (Warsaw 2004) constitute the basis for this study which explains the origin of the name of the village (as well as of neighbouring villages), parts of the village, fields, meadows and pastures, and also the surnames of its residents in the 17th century, in the years 1822, 1846, 1864, after the World War II and currently. It also demonstrates the relationship between proper names and the history of the village and its inhabitants.

Trans. M. Czarnecka

Zbigniew Greń
(Uniwersytet Warszawski)

SŁOWNICTWO RELIGIJNE W GWARACH ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Celem niniejszego artykułu jest opis miejsca i charakteru leksyki religijnej w słownictwie gwarowym Śląska Cieszyńskiego. Region ten wydaje się interesującym obszarem eksploracji z tego zakresu w związku ze zróżnicowaniem jego ludności pod względem wyznaniowym. Rodzi się więc pytanie, czy i w jakim stopniu zróżnicowanie owo znalazło odbicie w leksyce gwarowej/regionalnej.

W trakcie poszukiwania odpowiedzi winniśmy sobie zdawać sprawę z charakteru leksyki gwarowej. Z natury rzeczy: warunków życia i funkcjonowania w tradycyjnym środowisku wiejskim centralne miejsce w tej leksyce zajmuje słownictwo konkretne, z zakresu kultury materialnej. Niemniej jednak również kultura duchowa zajmuje określone miejsce w życiu tych społeczności, odbijając się w leksyce. W jakim stopniu dotyczy to jednak sfery ściśle religijnej, a więc z zakresu potrzeb duchowych „wyższych”, a w jakim stopniu wierzeń (przesądów, zabobonów) dotyczących życia codziennego?

Na wstępie należy określić możliwości ze świata przedstawionego, jakie mogły znaleźć odbicie w leksyce cieszyńskiej omawianej sfery. W zróżnicowaniu wyznaniowym mieszkańców Śląska Cieszyńskiego uwzględnić należy sytuację współczesną i historyczną. Współczesne zróżnicowanie wyznaniowe Śląska Cieszyńskiego jest, w skali polskiej, stosunkowo wysokie. Zarejestrowane tu zostały następujące związki wyznaniowe¹ – w granicach Polski: Kościół Rzymskokatolicki,

¹ A. Różańska, *Religia jako płaszczyzna funkcjonowania stereotypów w świadomości młodzieży pogranicza polsko-czeskiego*, [w:] *Społeczności pogranicza. Wielokulturowość. Edukacja*, red. T. Lewowicki, B. Grabowska, Cieszyn 1996, s. 87–98; zob. też J. Kozłowski, J. Langner, T. Zagajewski, *Atlas wyznań w Polsce*, Kraków 1989. Porównajmy również zróżnicowanie wyznań w granicach jednej miejscowości, Wisły, liczącej w 2005 roku 11 400 mieszkańców: ewangelicy (6200), katolicy (2300) oraz świadkowie Jehowy, zielonoświątkowcy, wierni Kościoła Stanowczych Chrześcijan, Adwentyści Dnia Siódmego, baptyści, wyznawcy Kościoła Maranatha, wierni Zboru Ewangelii Łaski, Zboru Poselstwa Czasów Końca, Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego i Kościoła Wolnych Chrześcijan, zob. Z. Pasek, *Religia a kształtowanie się świadomości narodowej ewangelików w Wiśle*, [w:] *Wokół tożsamości:*

Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego, Polski Kościół Chrześcijan Baptystów, Kościół Metodystyczny, Kościół Polskokatolicki, Kościół Wolnych Chrześcijan, Kościół Zielonoświątkowców, Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe (zarejestrowany Związek Świadców Jehowy w Polsce); w Czechach: Kościół Rzymskokatolicki, Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania, Czeskobraterski Kościół Ewangelicki, Kościół Braterski, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Apostolski, Luterski Kościół Ewangelicki, Jednota Braterska w Czechach, Ewangelicki Kościół Metodystów, Braterska Jednota Baptystów, Kościół Husycki, Kościół Świadców Jehowy. W mozaice owej jedynie katolicy i ewangelicy stanowią grupy istotne liczebnie, a jednocześnie posiadające długą tradycję osadniczą na Śląsku Cieszyńskim², na tyle długą i trwałą, iż mogła się ona zaznaczyć w tradycyjnej leksyce gwarowej, w mniejszym lub większym stopniu nawiązującej do sfery *sacrum*, w sposób bezpośredni, odnosząc się do kanonów wiary i liturgii, jak i poprzez leksykę związaną ze zwyczajami ludowymi. W tym wypadku może chodzić o rezultaty adaptacji ich do roku chrześcijańskiego.

Sfera uczuć religijnych oddawana jest w języku przez pewien zestaw leksyki, tworzący stosunkowo samodzielny całość, pole leksykalno-semantyczne, oczywiście powiązane najróżniejszymi relacjami z innymi polami leksykalno-semantycznymi, np. polem zwyczajów ludowych, organizacji przestrzennej, moralności etc. W tekstach o charakterze religijnym leksyka religijna sąsiaduje oczywiście z leksyką ogólną i leksyką z zakresu pól charakterystycznych również dla innych stylów funkcjonalnych.

Niekiedy kontekst religijny tekstu powoduje zmianę znaczenia ogólnego na specjalistyczne, religijne (lub pozostające w jakimś związku z wartościami religijnymi), np. wyraz *przemiana* 'zmiana całkowita, przeobrażenie się' w kolokacji *przemiana duchowa* nabiera odcienia religijnego w charakterze i/lub przyczynie (poprzez łączność ze sferą moralną). Jednakże leksyka, która nabiera charakteru religijnego (czy też związanego z religijnością) poprzez kontekst, nie stanowi podstawy stylu religijnego, może być jedynie uzupełnieniem środków o wyrażonym religijnym nacechowaniu stylistycznym.

Z dialektologicznego punktu widzenia charakter słownictwa religijnego może być bardziej lub mniej regionalny, cieszyński. Na pole to

teorie, wymiary, ekspresje, red. I. Borowik, K. Leszczyńska, Kraków 2008, s. 271–279.

² Stąd też w dotychczasowej literaturze przedmiotu zajmowano się głównie tymi dwoma Kościołami, zob. np. J. Budniak, *Ekumenizm jutra na przykładzie Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 2002; M. Michalska, *Religijność na pograniczu. Polacy na Zaolziu*, Czeski Cieszyn 2006; H. Rusek, *Religia i polskość na Zaolziu*, Kraków 2002.

składają się bowiem jednostki różnego charakteru co do ich specyfiki cieszyńskiej, w zależności od sygnałów „tutejszości”, cieszyńskości. Mamy tu więc:

– wyrazy ogólnopolskie z brzmieniem zgodnym z wymową standardową³, np. *Jezus, wiara*;

– wyrazy ogólnopolskie w brzmieniu gwarowym, cieszyńskim, np. *Duch Świynty, Póm Bók* (ale: *Pana Boga, Panu Bogu...*);

– wyrazy ogólnopolskie w wersji słowotwórczej zmodyfikowanej⁴ – regionalnej, np. *PómBóczek, Jezusiczek* (por. duży udział w leksyce cieszyńskiej zdrobnień i spieszczeń);

– wyrazy specyficzne, cieszyńskie w wersji brzmieniowej lokalnej (czasem z próbami dostosowania ich do zasad wymowy ogólnej, standardowej), np. *farorz, paterek, kónajónczek*.

Osobną grupę, niezbyt liczną, stanowią wyrazy ogólnopolskie (z fonetyką ogólną lub gwarową) w innym niż ogólnopolskie znaczeniu (neosemantyzmy), np. *łapiduch, śpiywok* (zob. niżej).

Z punktu widzenia dialektologii i antropologii kulturowej, przy próbach odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie o odbicie zróżnicowania wyznaniowego w leksyce regionalnej, istotny jest zwłaszcza typ ostatni i dwa poprzedzające. Jaki obraz wyłania się z analizy zebranego⁵ słownictwa?

Specyfikę słownictwa cieszyńskiego, w porównaniu z ogólnopolskim, kształtuje słownictwo o różnym pochodzeniu: rodzime: archaizmy cieszyńskie (czasami z tzw. arbitrażem czeskim, gdy wyraz archaiczny zachował się dzięki bliskości formy czeskiej), ewentualnie też neologizmy, w tym i neosemantyzmy cieszyńskie, następnie wyrazy zapożyczone: z języka czeskiego, z niemieckiego, z łaciny (za pośrednictwem dwu wyżej wymienionych lub z tekstów liturgicznych), z innych języków (zwłaszcza w ramach słownictwa karpackiego). Celem niniejszego tekstu nie jest jednak przedstawienie uwarunkowań historycznych kształtowania się leksyki dziś uważanej za gwarową, cieszyńską. Chodzi nam, na obecnym etapie badań, o określenie tego, jak wypełnione jest pole leksyki religijnej w gwarach cieszyńskich i jaką ma strukturę, a więc o określenie subpól znaczeniowych, w ujęciu dyferencyjnym (leksyki różnej od ogólnopolskiej, w stopniu scharaktery-

³ W artykule, ze względu na jego charakter leksykologiczny, stosuje uproszczony zapis fonetyczny.

⁴ W grę wchodzi jedynie derywaty modyfikacyjne – pozostałe (transformacje, mutacje) tworzą już inne pojęcia.

⁵ Zob. wykaz źródeł (ze skrótami) na końcu artykułu. Jako podstawowe źródła potraktowano SC i MZ, pozostałe przywołuje się przede wszystkim w wypadkach przykładów niepotwierdzonych w tych dwu źródłach. Przykłady z VN i AJS w zapisie fonetycznym sprowadzono, dla ich uprzyśtępnienia, do zapisu półfonetycznego. Znaczenia z VN, podane tam w czeszczyźnie, przetłumaczono na potrzeby niniejszego artykułu na język polski.

zowanym powyżej). Interesujące może być też pytanie, czy w jakikolwiek sposób na strukturę pola leksyki religijnej wpływa zróżnicowanie religijne tego obszaru.

Leksem podstawowy dla religii chrześcijańskiej, *Bóg*, funkcjonuje w wersji ogólnopolskiej, np. *Boże ci (wóm) tam dej szczyjści!, dej Boże!, Boże opar!, Boże pómóż!, Boże usłysz!* (SC), najczęściej jednak w formie honoryfikatywnej *Pómbóg*, np. *z Panym Bogym!* (SC), równie często w formie deminutywnej: *Pónbóczek, Pómbóczek* (SC, MZ) (por. czeskie *pánbůček*). Podobnie inne postaci z kręgu boskiego funkcjonują w formach zgodnych z polszczyzną ogólną, jedynie w gwarowych formach fonetycznych, ale też, stosunkowo często, w formach zdrobniałych (hipokorystycznych): *duch świynty; Jezus/Jezusiczek* (ZG) (zwłaszcza w wołaczu: *Jezusiczku!* (ZG)); *świynto Maria, Maryja/Maryja świynto* (ZG) (w wołaczu: *Maryjo świynto!*), też zdrobniale: *Maryjka świynto* (ZG). Często także używano formy *maciczka* 'matka w ogóle' (pieszcz.) (WP), w odniesieniu do Matki Bożej (ZG); *świynty Jozef* (ZG). Obrazu dopełnia w wersji gwarowej *anniól* 'anioł' (SC, MZ), ewentualnie też z pochyleniem: *anniól* 'anioł' (MZ), i *wszyscy/wszeczy świynci: świynty* + imię świętego w wersji gwarowej, np. *świynty Pieter* (ZG).

Po przeciwległej stronie sytuuje się świat duchów złych: *ancykryst* 'Antychryst, szatan' (VN, ZG), *dioboł* 'diabeł' (SC): *bodej cie diabli wziyni, kogo tu diabli niesóm?* (MZ), w wersji starszej też *deboł* 'diabeł' (SC), ponadto w wersji fonetycznej z wpływem czeskim: *czert* 'diabeł, zły duch' (SC, MZ, WB), a poza tym: *czehmón* 'diabeł' (SC), *krampus* 'diabeł' (SG) i *czorny* 'diabeł' (ZG), także: *jaroszek* 'mały diabełek' (sic!) (SG). Pokrewne diabłu stwory określano za pomocą form wyprowadzonych z *diabła*: *dias, diasek, diosek* 'liczo, zły duch' (SC); *diasek, diosek* 'diasek, liczo, zły duch, diabeł' (MZ), *dios* 'diabeł' (ZG) (por. czeskie *d'as* 'diabeł').

Negatywnie oceniany świat duchów reprezentują: *pokusa, pokušzyni* 'kusiciel, zły duch, [też przezwisko]' (MZ), *nocznica* 1. 'według wierzeń: zły duch włóczący się nocą, sprowadzający na manowce' (SC), *sotóna* z. 'według wierzeń: mara nocna, dusza, która przychodzi w nocy i we śnie znęca się nad człowiekiem, dusi go itp.' (SC), 'według wierzeń: mara nocna, zmora, która człowieka w nocy dusi' (MZ), *strziga* 'według wierzeń: upiór, zmora' (MZ), *strzigoń* 'według wierzeń: zły duch strzygący ubrania na ludziach' (MZ), też *bebok* 'straszak na dzieci' (SC, MZ), *utopiec* 'według wierzeń: mieszkanić stawów i rzek' (SC, MZ) oraz spersonifikowana śmierć: *śmiertka* 'śmierć, zjawa' (MZ).

Oba te światy walczą o sferę duchową człowieka, reprezentowaną w gwarze dość skąpo, przez ogólnopolski wyraz *dusza* 'ts.' i (*ludzki*) *sumiyni* 'sumienie' (MZ). Dusza po śmierci traktowana jest hipokorystycznie, jako *duszyczka* 'dusza zmarłego' (ZG, WP).

W walce ze złem człowiek – wierny – ma sprzymierzeńców predestynowanych do tej walki przez *Pómbóczka*. Jest to przede wszystkim

kim: *ksióndz*, *-yndza* 'ksiądz' (MZ), w formie zdrobniałej *ksiyńzoszek* (MZ). Tu jednak następuje rozdzielenie funkcjonariuszy w zależności od religii: w katolickiej wyróżnia się następujące stopnie⁶: *farorz* 'proboszcz katolicki' (SC, MZ, AJŚ), też w formie zdrobniałej: *farorzyczek* 1. pieszcz. 'proboszcz', 2. 'wikary' (SC), obocznie: *wielebny*, *welebny* 'ksiądz katolicki, proboszcz' (SC), *pón wielebny*, *wielebny panie* (MZ), w formie zdrobniałej *wielebniczek* (SC), *wielebniciek* (J) (MZ), *paterek* 'wikary' (SC, MZ, AJŚ), też *wikariusz*, *wikary* (AJŚ); w religii ewangelickiej to: ogólnopolski *pastór*, *pastor* 'ts.' (MZ), dawniej *tatulek* 'pastor' (SC), też w formie honoryfikatywnej *pón tatulek*, *pan tatulek* (SC, MZ), *pantatulek* (VN). Różnice w zakresie kapłaństwa kobiet i stosunku do celibatu również zostały uchwycone w leksyce: *ksiyndzka* 'żona pastora' (SC), *ksiyndzówka*, *ksiyndzka* 'kobieta ksiądz (u ewangelików)' (MZ) obok *pani mamulka* 'pastorowa' (SC). Oddano też zróżnicowanie funkcji wykonywanych przez osoby duchowne: zapożyczonym z czeskiego terminem *kazatel* 'kaznodzieja' (SC, WB, WP), a w stosunku do żeńskiego personelu: *klosztorno panna* 'zakonnica' (MZ) obok *panna* 'zakonnica' (SC). W wypadku posługi w szpitalach i w służbie zdrowia noszą one wspólną nazwę z pielęgniarkami: *siostrziczka* 'pielęgniarka' (SC). Personel pomocniczy w parafii reprezentowany jest przez ogólnopolskiego *kościelnego*, rzadziej – na Zaolziu – jest to *kościelnik* (VN), a ponadto pojawia się *zwóniorz* 'dzwonnik' (SC, MZ, SG) i dawniej *żoczek* 'ministrant' (SC), dziś już ogólne *ministrant*.

Dokładniej niż w tytulaturze oddano różnice konfesji w odniesieniu do wiernych. Oprócz dwu głównych odłamów kościoła chrześcijańskiego, obecnego na Śląsku Cieszyńskim, wyróżnia się i inne, mniej liczne odłamy. Mamy tu więc: ogólnopolski termin *katolik* 'ts.' (ZG), ale i *wanielik*, *wanelik* 'ewangelik' (SC, MZ) (od tego *wanielicki*, *wanelicki* ZG), kobieta to *wanieliczka*, *waneliczka* (SC, MZ). Tylko w ustach nieewangelików pojawiają się określenia o odcieniu pejoratywnym: *luter* 'ewangelik' (SC, MZ, VN), *luterka* 'ewangeliczka' (MZ, VN), *luterski* 'ewangelicki (augsburskiego wyznania)' (MZ, WP) i dawniej też *luterstwo* 'luteranizm' ciesz. arch. (WP). Pojawiają się określenia członków wspólnot świętujących w sobotę: *sabaciorz* (SC, MZ), *sabaciora* (SC, MZ), świadków Jehowy: *jehowista* (SC), też *sabaciorz*, *sabaciora* (ZG) i (nowsze) Kościoła Zielonoświątkowców: *zielonoświóntkorze* (ZG) (por. też w znaczeniu 'członkowie ewangelickiego kościoła braterskiego' (sic!) MZ). Poza odłami chrześcijańskimi lokowany jest *pogan* 'poganin' (VN).

⁶ Źródła słownikowe wskazują na nierozdzielanie funkcji proboszcza i wikarego – *farorzyczek* jako określenie dla obu tych funkcji. Z autopsji znam jednak dość ściśle rozróżnienie na: (1) proboszcza: *farorz*, *farorzyczek*, *wielebny*, *welebny* i (2) wikarego: *paterek*, *wikariusz*, *wikary*.

Wspólnota wiernych oznaczana jest wyrazem zapożyczonym z terminologii kościelnej: *parafija* (AJŚ). Wierny, *parafijan* 'parafianin' (AJŚ) lub *farnik* 'członek parafii' (MZ), w ciągu swojego życia zobowiązany jest do określonych aktywności, z których część wiąże się z przyjmowaniem określonych ról⁷.

Przyjęcie do społeczności wiernych dokonuje się poprzez *krzest* 'chrzest' (MZ, VN), z którym wiąże się cała grupa leksemów: *krzcić* 'chrzcić' (SC, MZ, VN), *krzciny* 'uroczystość domowa związana z chrztem dziecka' (SC), 'chrzciny' (MZ, VN), a ponadto oznaczenie chrześniaka, chrześniaczki: *krześniok*, *krześnioczka* (ZG), rodziców chrzestnych: *kumotrowie*, *kumotrzi* (MZ), obok *krześni* (ZG) i *potkowie*, *pótkowie* (ZG), w tym ojciec chrzestny: *krzesny* (MZ), *krześniczek* (?) (MZ), *kumoter* (SC, MZ), *potek* (SC, MZ), matka chrzestna: *krzesno* (ZG), *krześniczka* (?) (MZ), *kumotra* (MZ), *potka* (SC, MZ).

Ze ślubem – *wiesielim* (ZG) – łączą się terminy⁸: *młoducha* (SC), obok *niewiasta* (SC), dla panny młodej, czeskiego pochodzenia *żynich* (SC) dla pana młodego, *družba*, *družka* dla świadków (ZG), *wiesielników* dla uczestników uroczystości (ZG), *ogłoszki* 'zapowiedzi ślubne w kościele' (SC, VN), obok wyrażenia z *wołać*: *komuś wołają* 'ogłasza się w kościele czyjś zamiar zawarcia małżeństwa' (SC), *żyniaczka* 'ożenek' (SC), *żyćnie* 'zawierać małżeństwo' (SC), *odpytani*, *odpytunek* 'przeprosiny; prośba o błogosławieństwo [państwa młodych]' (MZ), *przipytunek* 'przemówienie – prośba panny młodej (rzadko pana młodego) skierowana do teściów po wejściu do domu męża' (SC), *pożegnani* 'błogosławieństwo' (SC, MZ, SG), *pożegnać* 'pobłogosławić' (SC, MZ, SG), por. *żegnać* 'błogosławić' arch. ciesz. czes. (WP).

Z zakończeniem ziemskiej egzystencji związane są, obok ogólnopolskich terminów, w gwarowej wersji fonetycznej: *pogrzyb*, *-ebu* 'pogrzeb' (MZ, VN) czy z modyfikacją słowotwórczą w rodzaju żeńskim: *nieboszczyk*, *nieboszczka/nieboszczyczka* 'ts.' (ZG), obok *nieboga* 'nieboszczka' (SG), również *pogrzebnik* 'uczestnik pogrzebu' (SC, MZ, VN, w SG w znaczeniu 'gość pogrzebowy, uczestnik stypy') [por. *wiesielnik* 'gość weselny' (ZG)], *kopidoł*, *kopidół*, *kopiduł* 'grabarz' (MZ), *kopidoł* 'grabarz' (VN), obok *groborz* 'grabarz' (VN) i *kopidziura* 'grabarz' (MZ), *łapiduch* 'karawaniarz' (SG) i *śpiywok* 'śpiewak prowadzący śpiew na pogrzebach, pielgrzymkach itp.' (SC), obok *czytok gór* 'człowiek intonujący pieśni w orszaku pogrzebowym' (SC), *zaopatrzyć* 'u katolików: udzielić choremu sakramentu namaszczenia chorych' (SC), też wyrażenie *ksióndz był z panym bogym* (sic!) 'zaopatrzył chorego świętymi

⁷ W tym zakresie słownictwo może być rozbudowane o całe pole obrzędowości ludowej, wiążącej się nie tylko ze sferą religijną, sąsiedzkie w stosunku do niej. Sygnalizujemy tu jedynie terminy podstawowe.

⁸ Zob. B. Kubok, *Nazewnictwo obrządku zaślubin i wesela w gwarach cieszyńskich dawniej i dziś*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2009, 44, s. 111–120.

sakramentami' (MZ), *konajónczka* 'dzwonienie informujące o zgonie parafianina' (MZ), *kónajónczka* 'ts.' (SC), *pokora* 'żałoba' (SC, MZ), *chodzi w pokorze* 'chodzi w żałobie, nosi żałobę' (MZ), *żałoba* 'smutek po śmierci kogoś bliskiego' (MZ), *je w żałobie po chłopie* (MZ), *zalecka* 'w kościele katolickim: modlitwa za zmarłych' (SC), *przipominka* 'u ewangelików: nabożeństwo na zakończenie żałoby po zmarłym' (SC, MZ).

Najważniejszym działaniem bieżącym, z punktu widzenia samego wiernego, jak i społeczności wiernych, jest udział w liturgii: mszy świętej, nabożeństwach i codziennym wypełnianiu nakazu kontaktu z Bogiem. Rozróżnia się tu różne typy nabożeństw, w zależności od pory dnia: *ranne*, *ranni* 'poranne nabożeństwo' (SC), *siódmo* 'u katolików: Msza św. w niedzielę o godzinie 7 rano' (SC), *szóstowo* 'u katolików – Msza św. w niedzielę o godzinie 6 rano' (SC), czy rodzaju świąt: *jutrznia* 'nabożeństwo na Boże Narodzenie, w kościele ewangelickim (sic!) wcześnie rano, w katolickim o północy – pasterka' (SC), *majowe/mojówka/majówka* 'nabożeństwo majowe' (AJŚ), por. też niżej *adwynt* i *adwyntówka*.

Nabożeństwo ma określoną formę i części, w jego trakcie wykonywane są różne czynności, przez prowadzącego i wiernych: *kazać* 'głosić kazanie' (ZG), też (WB), *kozani* 'kazanie' (SC), (*na*) *amyn* 'na koniec nabożeństwa' (SC), *klynkani* 'Anioł Pański' (SC, VN), też w znaczeniu czasowym: 'klękanie, pora, w której w kościele katolickim dzwonią na Anioł Pański' (MZ), *klynkać* 'klękać' (MZ), *klynknóć* 'ukłęknąć' (SC), *klynczeć* 'klęczeć' (MZ), *rzykać* 'modlić się' (SC, MZ), *porzykać* 'pomodlić się' (SC), *rzykani* 'modlitwa' (SC, MZ), *wyrzykać* 'wymodlić' (SC, MZ), od ogólnopolskiego *spowiadać się* 'spowiadać się' (MZ) funkcjonuje z gwarową fonetyką *spowiydź* 'spowiedź' (MZ), obok formacji gwarowej *spowiadaczka* 'spowiedź' (MZ) (zob. też niżej w znaczeniach przenośnych), tu też niezwrotne *spowiadać* obok *słuchać* 'spowiadać (kogoś)' (AJŚ); *letanija* 'litania' (VN) i *litanija* 'ts.' (ZG) (zob. też niżej w znaczeniu przenośnym), *pieśniczka* 'pieśń religijna' (SC), *adwyntówka* 'w Kościele ewangelickim (sic!): pieśń adwentowa' (SC), *procesyj*, *procesyja* 'procesja' (MZ, AJŚ) oraz hiperonim *wybiyrać* 'zbierać datki pieniężne' (SC) [w kościele? – tak w przykładzie].

Zachowania religijne i liturgia w znacznej mierze regulowane są przez rok kościelny. W jego ramach wyróżniane są przede wszystkim Wielkanoc i Boże Narodzenie: *czorny tydziyń* 1. 'tydzień bezpośrednio przed Wielkim Tygodniem', 2. 'pierwszy tydzień po Nowym Roku' (SC), *adwynt* 'adwent' (MZ), *adwyntni* 'adwentowy' (SC), *Wieli Tydziyń* 'Wielki Tydzień' (MZ), *babski śmierngust* 'wtorek po Wielkanocy' (SC); *Gody* 'święta Bożego Narodzenia' (SC), 'Boże Narodzenie' (WP), *wilija* 'wigilia' (SC, MZ, SG), *wilijczka*, *wilijeczka* 'zdrob. wigilia' (SC), ale i inne *świynta* (MZ): *Grómnice* 'Gromnice, święto katolickie Matki Bożej Gromnicznej (2 lutego)' (MZ), *Porcynkula* 'Porcjonkula – święto

Matki Boskiej Anielskiej (2 sierpnia)' (MZ), *Świontki, Zielone Świontki* 'Zielone Święta' (MZ).

Rok kościelny współtworzy rok obrzędowy, któremu towarzyszą zwyczaje ludowe. Wymieńmy tu jedynie te, które są dobrze wyodrębnione w leksyce gwarowej, a mianowicie związane ze świętami Bożego Narodzenia: *kolynda* 1. 'podarunek dawany kołędnikom', 2. 'dodatkowe wynagrodzenie służby przed odejściem' (SC), zob. też u (MZ): 1. 'danina pobierana przez proboszcza w okresie Bożego Narodzenia', 2. 'podarunek noworoczny', 3. 'pieśń religijna o tematyce związanej z narodzeniem Chrystusa'; w znaczeniu trzecim *kolynda* występuje obocznie z formami opisowymi: *godowo pieśniczka / godnio pieśniczka* (AJŚ); *kolyndnik* 'chłopak chodzący w gronie kolegów po domach w swojej wsi w okresie od 26 XII do 6 I', w tym: *pastuszkowie, Trzej Królowie, z Betlymkym* (SC); *kolyndować* 'chodzić po kołędzie' (ZG) (zob. też niżej w znaczeniu przenośnym); *pastuszek* 'kołędnik, chłopiec chodzący po domach i śpiewający w święta Bożego Narodzenia' (SC); *połazy* 1. 'drugi dzień świąt Bożego Narodzenia', 2. 'chodzenie dzieci po domach i składanie życzeń w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia', 3. 'prezent, też pieniądze, otrzymywane przez dziecko za życzenia w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia' (SC), 'chodzenie dzieci po domach i składanie życzeń w drugi dzień Godów' (MZ); *połaźniczka* 'gałązka z jodły lub świerka ozdobiona cukierkami lub kwiatami z bibuły, zostawiana w domu, który *połaźnik* odwiedził' (SC), *połaźnik gór.* 'mały chłopiec chodzący po domach rano w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia' (SC), *połaźnik, połaźniczek* 'dziecko składające gospodarzom życzenia noworoczne' (MZ); *gwiazdka/dziecióntko/jezusek* 'prezent na Boże Narodzenie' (AJŚ); *szulka* 'cienko rozwałkowane ciasto na miodzie zwinięte w rulonik, bardzo krótko przypieczone na patelni. Potrawę tę przygotowywano w parafii i roznoszono po domach przed wigilią razem z opłatkiem – u ewangelików' (SC).

Bezpośrednio po świętach rozpoczyna się okres karnawału, również wyodrębniony leksemem gwarowym, w postaci: *miynsopust* 'karnawał' (SC). Wtedy to po wsi chodzą *mikołaje* 'grupa przebierańców chodząca po wsi w okresie św. Mikołaja' (SC) w zwyczajowym składzie osobowym: *medula, annioł, deboł, ksióndz/biskup, Żid, Cygón z Cygónką, wojok* itd. (ZG).

W życiu parafii jest jeszcze jedno istotne wydarzenie doroczne: (u)*odpust* 'święto patrona parafii i uroczystości z tym związane' (ZG) (zob. też MZ: 'lokalna uroczystość kościelna, zwykle z okazji patrona danego kościoła; kiermasz, zabawy wiejskie'). Z każdym świętem, nie tylko kościelnym, łączy się czynność *winszowanie* 'składania życzeń' (ZG), por. *winsz* 'życzenia' (VN), *winszować* 'składać życzenia' (SC, MZ, VN), *winszownik* 'osoba składająca życzenia' (SC, MZ).

Oprócz działań powtarzalnych, wynikających z roku kościelnego i obrzędowego, niewiele działań o charakterze wyznaniowym znajduje

potwierdzenie w leksyce cieszyńskiej. Wymienić można w zasadzie jedynie *póńc* 'pielgrzymka' (SC, AJS), też *pielgrzimka* (AJS, ZG).

Niezależnie od odłamu wszystkich wiernych obowiązują pewne zasady – zasady moralne, określające ich cechy pożądane – w opozycji do niepożądanych, podobnie zachowania. Sferę wiary i (nie)zachowywania jej kanonów reprezentują następujące leksemy:

– pozytywnie wartościowane: *wierzić*, *-rzyć* 'wierzyć' (MZ), *przykazoni* 'przykazanie...' (MZ), w relacji luźnej jeszcze *przisiynga* 'przysięga' (MZ), *przisiyngać* 'przysięgać' MZ (*na Boga, na wszystkich świętych* ZG);

– negatywnie wartościowane: obok ogólnopolskich *grzych* 'grzech' (ZG), *grzyszny* 'grzeszny' (ZG), cieszyńskie: *miarczyć* 'żyć bez ślubu kościelnego' (SC), *miarcorz* 'człowiek żyjący bez ślubu kościelnego' (SC), (*na*) *miarki* 'żyć bez ślubu kościelnego' (SC), *kryka* – *żyć na kryke* 'żyć bez ślubu' (SC) [*kryka* 'kij' (ZG)].

Pole to sąsiaduje bezpośrednio z kręgiem słownictwa odnoszącego się do wierzeń ludowych, niejednokrotnie o pochodzeniu jeszcze przedchrześcijańskim: *powiarki* 'wierzenia' (SC), *powiarka*, *powiarki* 'przesąd, zabobon, wierzenia' (MZ), por. też *powiarka* 'zabobon' (WP) i łącząca się z tym, ambiwalentnie oceniana, działalność wróżbiarska, potwierdzona przez leksemy: *planetować* 'wróżyć' (SC, MZ), *planety* 'wróżby' (MZ), *planeciora* 'wróżka, wróżbiarka' (MZ), *planeciorz* 'wróżbiarz, wróżbita, astrolog' (MZ), *wroź*, *wroź*, *wroźec* (J) 'wróżbiarz, wróżbita' (MZ), *pokłodać* 'wróżyć' (SC), *pokłaść karty* 'wróżyć' (SC).

Największym występkiem przeciwko zasadom wiary jest zmiana jej przynależności. Odrzucenie określonego wyznania, na rzecz innego, potwierdzają wyrazy: *przestómpić* 'zmienić wyznanie' (SC, MZ) oraz szersze znaczeniowo (przede wszystkim zaś w sensie narodowym): *przekabacić* (*sie*) 1. 'zmienić przekonanie, przeciągnąć na swoją stronę', 2. 'zmienić przekonania, narodowość' (MZ), *przekabacić* 'zmienić przekonanie, przeciągnąć na swoją stronę' (SC), *przewrócić kabot* 'zmienić zdanie, przekonanie' (MZ)⁹.

W świecie religii istotną rolę odgrywają też realia z zakresu kultury materialnej. Liturgia winna odbywać się w określonym miejscu, z wykorzystaniem określonych przedmiotów. Obok ogólnopolskiego wyrazu *kościół* występują tu cieszyńskie określenia: deminutywny *kościeliczek* 'kościółek' (SC) i pejoratywny *luterszczok* 'kościół ewangelicki' (SC, u MZ z informacją: „Wyraz używany przez katolików”), a zapożyczony z czeskiego *kapla* 'kaplica' (SC, AJS), (zob. *czes. WP*) występuje obok form polskich *kaplica*, *kapliczka* (AJS). Cieszyńska specyfika odbija się wyraźniej w nazewnictwie części budynku kościelnego: *ambóna* 'ambona' (MZ, AJS) obok *kazatelnica* (SC, MZ, AJS) i *kazalnica* (AJS),

⁹ Podobnie raczej tylko w znaczeniu narodowym występuje leksem *szkopyrtoł* 'człowiek zmieniający przekonania, renegat' (SC).

babinec 'przedsionek kościoła, gdzie siedzą głównie kobiety' (SC), też *babnik* 'przedsionek w kościele' (SC, AJŚ), obok *pod zwónicóm/zwónica/kruchta* 'przedsionek w kościele' (AJŚ), *kruchta* też w znaczeniu 'zakrystia' (SC), *pawłacz* rodz. ż. 'chór w kościele' (SC), *zwónnica* 'dzwonnica' (MZ, SG, WB), *zwónica/wieża* 'dzwonnica' (AJŚ).

W słownictwie cieszyńskim uchwycone zostały zarówno elementy wyposażenia kościoła wykorzystywane w liturgii, jak i mniejsze przedmioty o charakterze sakralnym: *lintonz* z. 'ołtarz' (SC), *ołtorz* (VN, ZG), *uorgany, jargany* 'organy' (AJŚ), *krzcielnica, krzciylnica* 'chrzcielnica' (MZ), *spowiadalnica, -wiadnica, -wiednica* 'konfesjonał' (MZ), *spowiedelnica, spowiednica* gór. 'konfesjonał' (SC), *śluchanica/spowiednica/spowiedelnica*¹⁰ 'konfesjonał' (AJŚ), *kastliczek* 'skrzyneczka na kancjonał w ławce kościelnej' (SC), *zwónek* 'dzwonek' (ZG) (por. też gwarowe: *blankność* 'o pojedynczym, spóźnionym uderzeniu dzwonu' SC), *kropielniczka/żegnoczek/kotliczek/żegnok*¹¹ 'kropielnica (naczynie w kruchcie na wodę święconą)' (AJŚ), *kropidło/kropocz* 'kropidło (do wody święconej)' (AJŚ), *grómniczka* 'świeca – gromnica' (SC), 'gromnica, poświęcana w kościele katolickim świeca (przeciw gromom, gradom itp.)' (MZ), *krzyżyczek* 'krzyżyk' (SC), *medaliczek* 'medalik na szyję' (SC).

W skład nieruchomości i ruchomości o charakterze sakralnym wchodzi jeszcze: *fara* 'plebania' (SC, AJŚ), 1. 'plebania, probostwo', 2. 'urząd parafialny' (MZ), por. też *farni* 'kościelny' (SC), *farski* 'kościelny' (SC), 'farny' (MZ), oraz *kierchów* 'cmentarz' (SC, MZ), *kośnica* 'kostnica' (SG), też *marownia* 'kostnica na cmentarzu' (SC), a w niej *mary* 'katafalk' (SC), ponadto: *kónajónczek* 'mały dzwon, oznajmiający o zgonie parafianina' (SC), *kónajónczek, kónajónczka* 'ts.' (MZ), *kónkordyja* 'wóz pogrzebowy razem z obsługą' (SC, MZ), *bożo mynka* 'kaplica przydrożna' (SC), też obocznie z wyrazem *krzyż* w znaczeniu 'krzyż przydrożny' (AJŚ).

Istotną funkcję w działaniach liturgicznych i o charakterze religijnym spełnia Pismo Święte, zwłaszcza wśród luteranów (w związku z obowiązkiem jego lektury). Słownictwo z tego zakresu nie jest jednak zbyt bogate, ale uwzględnia podstawowe teksty: *biblija* 'biblia' (MZ), *Dómbrowka* 'księga kazań ks. Samuela Dambrowskiego dawniej powszechnie używana przez ewangelików' (SC), *kancynoł, kancenol* 'kancjonał, śpiewnik kościelny' (SC), *kancynoł* 'kancjonał, śpiewnik pieśni religijnych' (MZ, SG), też zdrobnienie *kancynołek* (ZG), *katezmus* 'katechizm' (SC, MZ, VN), w formie zdrobniałej *katelmuski* pl. (VN).

Nie tylko wykonywanie liturgii i realizowanie nakazów religijnych dokonywane jest za pośrednictwem przedmiotów o funkcji sakralnej.

¹⁰ Rozkład tych form w AJŚ dokumentuje stan, gdy formy *spowiednica/spowiedelnica* miały charakter ogólnocieszyński, jedynie *śluchanica* potwierdzona została wyłącznie w górach, na obszarze gwar jabłonkowskich.

¹¹ Formy *żegnoczek/kotliczek/żegnok* nie znalazły potwierdzenia poza AJŚ, są to więc prawdopodobnie formy dawne.

Podobnie udział w uroczystościach o podłożu religijnym (zob. wyżej) pociąga za sobą konieczność korzystania z różnorodnych akcesoriów, z których przedstawiono tu jedynie przykładowo¹²: (1) związane ze świętami Bożego Narodzenia: *bańka* 'ozdoba na choinkę z kolorowego szkła' (SC), *goiczek* 'choinka' (SC) (zob. też niżej), *chojka* 'choinka' (SC), *kryzbałm*, *kryzban* 'choinka świąteczna' (SC), *wilijówka* 1. 'W wigilię Bożego Narodzenia przed południem gospodarz odwiedzał sąsiadów i częstował ich napojem alkoholowym. Poczęstunek ten nazywano wilijówką', 2. 'właściciele sklepów swoim stałym klientom dawali tuż przed Wigilią prezenty w postaci towaru. Prezent taki nazywano również wilijówką' (SC), 'prezent dawany przez właścicieli sklepów tuż przed wigilią Bożego Narodzenia swoim stałym klientom' (MZ), też w znaczeniu 'wszelki napój alkoholowy mocny: wódka, likier, pity w wigilię Bożego Narodzenia' (ZG); (2) ze świętami Wielkiej Nocy: *goiczek* 'mała jodelka lub świerczek, ozdobiona wstążkami, z którą dawniej chodziły dziewczynki po domach w okresie Wielkanocy' (SC) (zob. też wyżej); (3) z odpustem: *buda* 2. 'stragan odpustowy' (SC), *babski drzist* 'odpustowy przysmak – miód turecki' (SC), *zozwór*, *zozworek* 'ciastko imbirowe sprzedawane na odpustach' (ZG); (4) z dniem św. Mikołaja: *mikołajka* st. 'bułka upieczona w formie człowieka dawana dzieciom w dniu św. Mikołaja' (SC); (5) z chrztem: *deczka* 'kapka na becik do chrztu' (SC).

Sfera religijna oddziałuje również w wyraźnym stopniu na sferę *profanum*, przez wszelkiego rodzaju użycia przenośne. Szczególnie bogato reprezentowana jest sfera użyc emocjonalnych: przezwisk, wyzwisk, przekleństw w funkcji określającej, atrybutywnej i wszelkich określeń ekspresywnych: *ancykryst* 'zwykle o dziecku – niespokojny, hałaśliwy' (SC), 'o pierwszym pociągu na Śląsku Cieszyńskim' (MZ), *barabosz* 'zły człowiek, rozbójnik, zabijaka' (MZ), *bóndźwola* 1. 'człowiek nierozgarnięty', 2. 'człowiek na wszystko obojętny' (SC), *bóndźwola*, *bóndźwóla* 'niedorajda, człowiek na wszystko obojętny' (MZ), *diabol* 'diabeł, przezwisko człowieka niegodziwego' (MZ), obok *deboł* 'ts.' (ZG), *przegrzeszony* 'rodzaj przekleństwa – nieszczęsny' (SC), 'przekłety, nieszczęsny' (MZ), *sakramentnik* st. 'przezwisko, przeważnie o nieposłusznym dziecku' (SC, MZ), też *saframynтник* 'niegodziwiec' (MZ), od tego *sakramencki*, *saframencki* 1. st. 'nieszczęsny, przekłety', 2. 'ekspresywnie: wielki' (SC), *sakramyncki* 'przekłety, niegodziwy, nieszczęsny, przemierzły; wielki' (MZ), *sakramyncko* 'bardzo, diabelnie' (MZ), por. też formy pokrewne, zdeformowane: *sapraporcki* st. 'wyzwisko – niepoprawny' (SC, MZ), *safraporcki* 'przemierzły' (SC),

¹² Słownictwo z tego zakresu wymaga odrębnej analizy, zwłaszcza w odniesieniu do imprez ludycznych: odpustów, festynów etc. oraz wydarzeń istotnych w życiu wiernych: chrztu, ślubu, pogrzebu, jest to bowiem słownictwo ze sfery pogranicznej między *sacrum* i *profanum*.

safraporcki, *-myncki*, *sakulyncki* 'przemierzły, niezdolny, przegrzeszony (sic!), cholerny, przeklęty' (MZ), *sakulyncki*, *sapraporcki* 'diabelny, cholerny, niezdolny (okrzyk oburzenia)' (MZ), (*w*) *sakry* z. 'pójść, ulotnić się, pójść nie wiadomo dokąd' (SC), *sakry*, *idź w sakry!* 'ulotnij się, zniknij!' (MZ), *stodiobelnik* 'przezwiśko – pochodzący od stu diabłów' (SC, MZ), *stodiobelny* 'przezwiśko – pochodzący od stu diabłów' (SC, MZ), *diobelny* 'okropny' (SC), *diobelnie* 'okropnie' (SC, MZ), *diobelstwo* 'diabelstwo, złośliwość, okropność, niegodziwość, zgorszenie' (MZ), *pokusa*, *pokuszyni* '[kusiciel, zły duch] też przezwiśko' (MZ), *annielski* 'lichy, kiepski' (SC), *bożatko* 'wyraz współczucia – biedaczysko' (SC).

Czasem przekleństwa te pełnią jedynie funkcję ekspresywną (w pozycji pozazdaniowej), np.: *fiks* 'przekleństwo – często w połączeniu z innymi wyrazami': *fiks laudon...*, *kruca fiks...* (SC), *kruca fiks* 'rodzaj przekleństwa (deformacja słowa *krucyfiks*)' (MZ), por. też *fiksować* 'kłać' (SC), *kruca namol* 'rodzaj przekleństwa typu: do cholery' (SC, MZ), *krucy tyrk* 'rodzaj przekleństwa' (SC, MZ), *sakra-kany* st. 'okrzyk gniewu' (SC), *sakra*, *sakra kany* 'okrzyk gniewu' (MZ). Niektóre przekleństwa spełniają funkcję ekspresywną w określonych sytuacjach – dla wyrażenia określonych emocji, np.: *diaska kany* 'gdzież tam' (SC), *dlo smilowanio kany* 'okrzyk – coś się stało, co się to porobiło' (SC), *loboga* 'okrzyk niepokoju' (SC), *lo Krysta Boga! lo Krysta Pana! lokryjana* 'okrzyk przerażenia' (SC), *pómbóćku!* (J) 'o jejku' (MZ), *sakulandy kany* st. 'okrzyk zdziwienia, podziwu – popatrzcie!' (SC), *stodiosi* 'okrzyk wyrażający podziw, zdumienie' (SC), 'ogromny; okrzyk wyrażający podziw, zdumienie' (MZ), *sto diosków* 'coś u licha, do stu diabłów' (SC), 'do stu diabłów' (MZ), *Jyndrys-Maryna* 'okrzyk zdziwienia' (SC) [eufemizm zastępujący *Jezus-Maryja* ZG], *jezeryja!* 'Jezus Maria!' (wykrzyknik) (SG), *Jezusie Maryjo / Jezusiczku Maryjo* 'okrzyk przerażenia' (ZG), *materyja gór* 'wykrzyknik – o rety!' (SC), też *materyjo!* ZG [kontaminacja *matka* + *Maryja* ZG].

W funkcji ekspresywnej, dla wzmocnienia frazy, używany jest przede wszystkim przymiotnik *boży*: *cały boży dzień* 'cały dzień' (SC), *na tym bożym świecie* 'na świecie' (SC), *od bożygo rana* 'od rana' (SC), rzeczownik *Bóg*: *ani za boga* 'za nic w świecie', *na ty bogi* 'wtem, nagle, na szczęście' i *dusza* – w zapożyczonej z czeskiego frazie: *namuduszu* 'formuła wzmacniająca, zapewnienie – słowo honoru' (SC). Funkcja wzmacniająca pojawia się też w przenośnym użyciu frazy *na amyn* 'na zawsze' (SC, MZ).

Stosunkowo często odniesienia do wyrażen religijnych wykorzystywane są w nazewnictwie roślinnym: (1) *Bóg*: *boży drzywko* 'bylica boże drzewko, Artemisia abrotanum L.' (MZ, SC); (2) *czart*, *diabeł*: *czerci jabka* 'małeńkie, aromatyczne jabłuszka o cierpkawym smaku, z których robiono konfitury' (MZ), *czercinieć* 'ziele lecznicze dla bydła' (SC), *czercio śliwka* 'tarnina' (SC, MZ), *diobli gruszki* 'głóg zwyczajny' (SC), 'owoc głogu' (MZ), *diobol* 'borowik szatański (grzyb)' (MZ); (3) *Judasz*:

judoszowe pinióndze (talary) 'odmiana rośliny ozdobnej, używanej do wieńców' (SC); (4) Święty Jan: *świyntojański chlyb* 'jadalne strąki południowego drzewa chlebowego' (MZ), *świyntojański zieli* 'dziurawiec' (MZ), *świyntojónek* 'złocień, chryzantema' (MZ), 'złocień, tzw. margerytka, *Chrysanthemum leucanthemum*' (VN), *świyntojański jagódki* 'porzeczki, *Ribes rubrum*' (VN); (5) Jeruzalem: *jeruzalymy* 'gatunek wczesnych ziemniaków' SC; (6) klasztor: *klosztorno chojka* 'tuja' (SC); (7) poganin: *poganka* 'gryka, *Polygonum fagopyrum*' (VN). Potwierdzono również pojedyncze użycie w funkcji nazwy własnej z zakresu artefaktów kulturowych: *diabolek* 'nazwa tańca' (SC). Niejednokrotnie użycie odniesienia o charakterze religijnym nadaje nazwom nacechowanie negatywne, przez konotacje wnoszone przez negatywnie nacechowane podstawy: *czert*, *diaból*, *Judosz*.

Wykorzystanie leksyki religijnej w nazwach innych konkretnych przedmiotów nie jest częste. Potwierdzone w tej funkcji zostały jedynie: *betlem*, *betlym* 'tak oznaczano kiedyś małe, drewniane chałupki' (MZ), *diobli obrozki* 'karty do gry' (SC), *sabatora* 'torba na pasku' (MZ) (prawdopodobna relacja do *sabatum*, zob. wyżej *sabaciorz*).

Nieco częściej leksyka ta służy do wyrażenia ekspresji w określeniach zdarzeń i zachowań ludzkich: *diobłowina* 'zgorzenie, robienie bezceństwa, niegodziwość' (SC), 'niegodziwość' (MZ), *spowiadaczka* 'awantura' (SC), *sumeryja* 'awantura' (SC), 'zakłócenie spokoju, zamieszanie, awantura, ...' (MZ), *sumeryje robić* 'robić awanturę, zamieszanie' (MZ), *z tego była tako sumeryja* (MZ), czasem w łagodniejszej formie: *kozani* 'reprimenda' (SC), *litaniya*, *opowiadać litanije* 'powtarzać ciągle te same historie, nudzić kogoś opowiadaniem', *kolyndować* 'mówić w kółko, powtarzać' (SC), *pokuta* 'kara' (MZ), *okrzysić* 'ocucić' (SC), *okrzysić się* 'orzeźwić się' (SC). Zupełnie wyjątkowo leksyka ta odnosi się do zdarzeń niezwiązanych z działalnością człowieka: *sumeryja* 'zawieja, gwałtowna burza' (SC, MZ), *klynknóć* 'zawalić się' (SC, MZ). Podobnie jednostkowe jedynie potwierdzenia mają klasy: nazwy stanów: *krziż* 'utrapienie, zmartwienie, udręka' (SC), też *krziż pański* 'ts.' (ZG), i cech: *ochrzczoney* 'o płynach – rozwodniony' (SC).

Na stronach 51–53 podajemy, tytułem podsumowania zróżnicowania leksykalnego, mapę pola leksyki religijnej (rozdzielonej ze względów technicznych na ponumerowane fragmenty)¹³:

¹³ Mapa pola leksyki religijnej może przybierać, w zależności od analizowanego materiału językowego, różne formy. Porównajmy dla przykładu mapę tegoż pola w pracy: B. Grabka, *Słownictwo religijne w zbiorze „Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego” Karola Dejny*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru*, red. S. Cygan, Kielce 2007, s. 121–127, gdzie wyodrębniono jedynie subpola: *Boże Narodzenie (wraz z adwentem)*, *Wielkanoc (wraz z Wielkim Postem i Wielkim Tygodniem)*, *śmierć*. Zob. też bardziej szczegółową klasyfikację (różną od uzyskanej w niniejszym opracowaniu) w pracy: W. Wysoczański, *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wrocław 2005, s. 328–349.

znaczenia prymarne : znaczenia przenieśne

I.

II.

I. znaczenia prymarne

świat dobra

1.

świat zła

2.

I.1. świat dobra

byty boskie

A.

byty duchowe

B.

Kościół

C.

I.1.A. byty boskie

Bóg

Duch Święty

Jezus Chrystus

I.1.B. byty duchowe

Matka Boska

aniołowie

święci

św. Józef

św. Piotr

św. Paweł

inni

I.1.C. Kościół

kościół osobowy

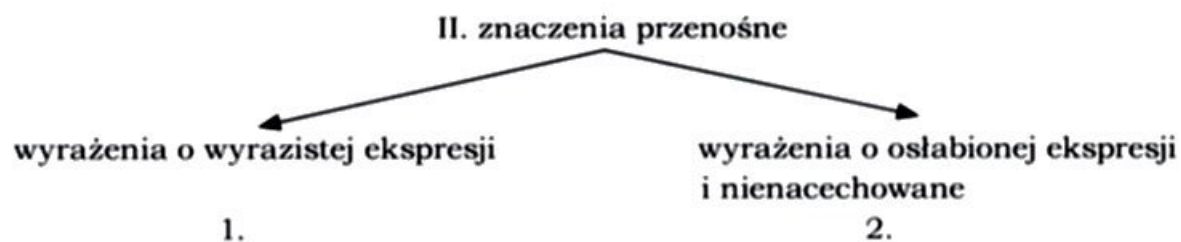
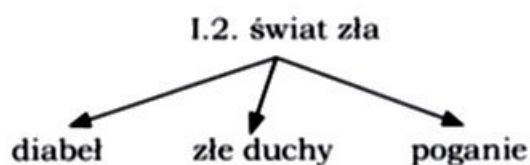
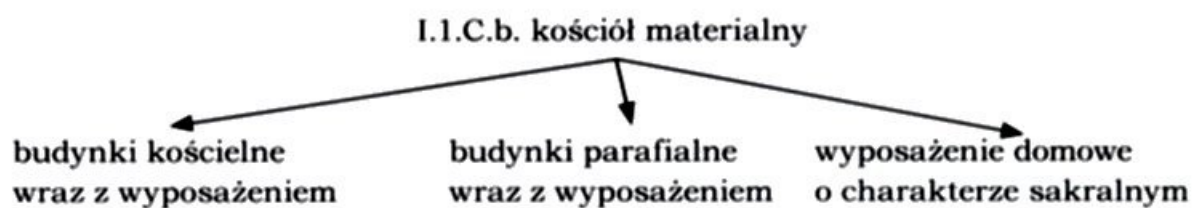
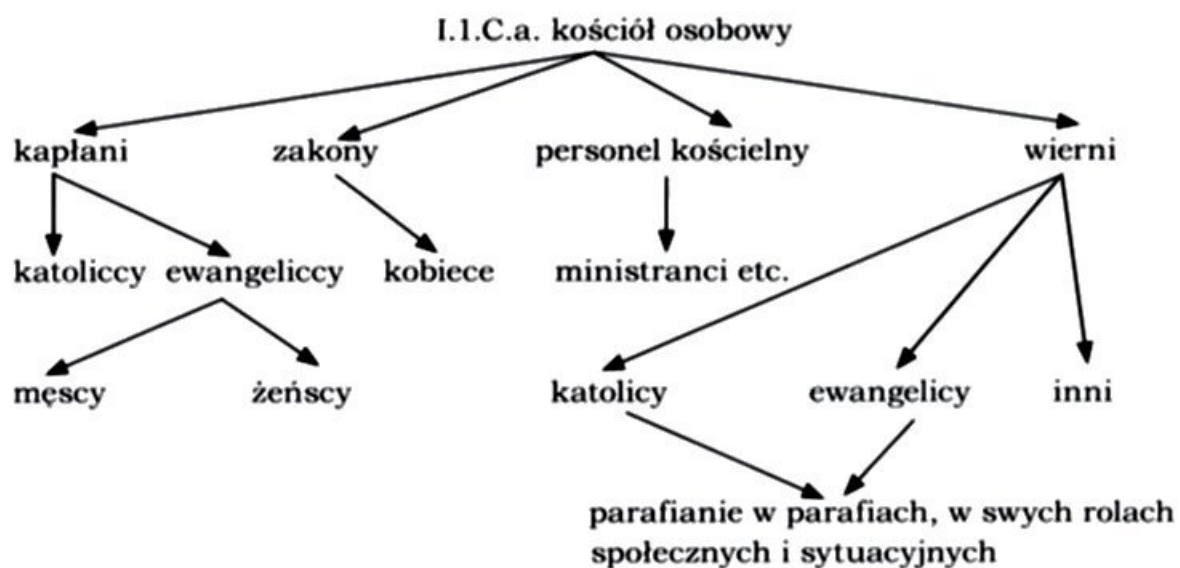
a.

kościół materialny

b.

kościół niematerialny

c.





Jak widzimy, najliczniejsza część tego słownictwa nie jest zróżnicowana wyznaniowo. Zróżnicowanie to oddane jest jedynie w nazwach oznaczających konkretne, szczegółowe elementy funkcjonowania wyznań: w nazwach kapłanów, świątyń, nabożeństw. Sfera transcendentna może być rozumiana i wartościowana inaczej (jako konsekwencja w różnicach dogmatycznych), jednak nie znajduje to odbicia w zróżnicowaniu leksykalnym.

Skróty źródeł

- AJŚ – A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. VI, Warszawa–Kraków 1980.
 MZ – W. Milerski, *Zachodniocieszyński słownik gwarowy*, Czeski Cieszyn 2009.
 SC – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, Wisła–Ustroń 1995.
 SG – J. Golec, *Cieszyński słownik gwarowy*, Cieszyn 1989.
 VN – A. Kellner, *Východolšská nářečí*, II, Brno 1949.
 WB – J. Wronicz, *Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka*, Cieszyn–Kraków 2001 [tylko pewne cieszyńskie – ZG].
 WP – J. Wronicz, *Słownictwo pisarzy cieszyńskich XVIII wieku*, Kraków 1992 [tylko pewne cieszyńskie – ZG].
 ZG – z autopsji.

Skróty inne

- arch. – [wyraz] archaiczny (w pracy SC)
 ciesz. – [wyraz] cieszyński (w pracy SC)
 czes. – [wyraz] czeski (w pracy SC)
 gór. – [wyraz] górski (w pracy SC)
 J – obszar jabłonkowski (w pracy MZ)
 pieszcz. – [wyraz] pieszczotliwy (w pracy SC)

- st. - [wyraz] starszy (w pracy SC)
z. - obszar zaolziański (w pracy SC)
zdrob. - [wyraz] zdrobniały (w pracy SC)

Religious vocabulary in the sub-dialects of Cieszyn Silesia

Summary

The paper presents religious lexis in the sub-dialects of Cieszyn Silesia. Objective approach was employed in the analysis, the aim of which was to identify the differentiation of this field into constituent subfields. As a result of the analysis a map of a field of lexemes related to the religious sphere was obtained. It was also concluded that the religious diversity of this area is to a scarce extent reflected in the traditional Cieszyn lexis and this is true only with respect to Catholicism and Protestantism.

Trans. M. Czarnecka

Halina Karaś
(Uniwersytet Warszawski)

DZIEWIĘTNASTOWIECZNE SŁOWNICZKI GWAROWE JAKO PRZEDMIOT BADAŃ JĘZYKOZNAWCZYCH

Na wiek XIX przypadają początki polskiej leksykografii gwarowej. Już w I połowie XIX wieku opublikowano ponad dwadzieścia niewielkich słowniczków gwarowych rejestrujących leksykę małych obszarów dialektalnych, przeważnie słabo zlokalizowanych. Dopiero jednak II połowa tego wieku, a zwłaszcza ostatnie jego dwudziestolecie, obfitowały w interesujące zbiory polskiego słownictwa ludowego. Tylko w latach 1880–1899 drukiem ukazało się 45 słowniczków gwarowych, podczas gdy do końca lat 70. XIX wieku opublikowano ich 24¹. W większości są to niewielkie zbiorki liczące od kilkudziesięciu do kilkuset wyrazów gwarowych². Z większych i ciekawszych słowników można wymienić słownik Krakowskiego Oskara Kolberga, słownik cieszyński Andrzeja Cinciały, *Spis wyrazów podhalskich* Augusta Wrześniowskiego, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego* Hieronima Łopacińskiego, *Słownik gwary ludowej w Tykocińskim* Zygmunta Glogera, *Słownik gwary podhalskiej* Bronisława Dembowskiego. Pomijam tu słowniczkę rękopiśmienne z wyjątkiem tych, które opublikowano później (np. współcześnie).

Słowniczkę XIX-wieczną stanowią interesujący przedmiot badań językoznawczych z kilku względów. Są to przede wszystkim doskonałe źródła do wczesnych dziejów polskiej leksykografii gwarowej i dialektologii. Oddają ówczesny stan wiedzy o polskich gwarach ludowych, o ich zróżnicowaniu, ilustrują ewolucję teorii opisu leksykograficznego słownictwa gwarowego (makro- i mikrostrukturę dawnych słowniczków). Widać, jak już w najstarszych słowniczkach pojawiają się obok obligatoryjnych składników hasła (wyraz hasłowy i jego definicja) różne składniki fakultatywne, np. dane etymologiczne, elementy informacji gramatycznej, cytaty, objaśnienia etnograficzne, uwagi o funkcjonowaniu wyrazu i porównania ze słownikami ogólnymi, zwłaszcza

¹ H. Karaś, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa 2011, s. 76.

² Ich syntetyczny opis mojego autorstwa znajduje się w: *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, red. H. Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>.

ze słownikiem S.B. Lindego. Skrótowo powyższe zagadnienia zostały przedstawione w monografii poświęconej polskiej leksykografii gwarowej, dlatego tu rezygnuję z ich omawiania³.

Warto też przypomnieć autorów tych słowników – tych zasłużonych, znanych i tych zapomnianych (m.in. wielu duchownych, takich jak np. ks. Jan Złóża, ks. Jan Biela, ks. Władysław Siarkowski, ks. Gustaw Pobłocki). Wśród autorów znanych, choć zazwyczaj nie za przyczyną ich dorobku dialektologiczno-leksykograficznego, wymienić należy przede wszystkim Oskara Kolberga, Seweryna Goszczyńskiego, Zygmunta Glogera, Antoniego Krasnowolskiego, Adama Antoniego Kryńskiego, Jana Bystronia, Jana Łosia, Lucjana Malinowskiego, Romana Zawilińskiego. Mniej znani, zasłużeni jednak dla polskiej dialektologii i leksykografii gwarowej, to np. Ambroży Grabowski, Antoni Waga, Józef Bliziński, Izydor Kopernicki, Władysław Kosiński, Aleksander Petrow, Hieronim Łopaciński, Andrzej Cinciała, Bronisław Dembowski, Władysław Matlakowski, Leon Rzeszowski. Przykładowo – Izydor Kopernicki (1825–1891) był przyjacielem Jana Karłowicza, lekarzem w Rabce, antropologiem i etnografem – amatorem, autorem m.in. takich prac, jak: *Spostrzeżenia nad właściwościami językowymi w mowie Górali Bieskidowych z dodatkiem słowniczka wyrazów góralskich* (1875), *Zagadki i łamigłówki Górali Beskidowych, spisane w okolicach Rabki* (1877), *Opisy wesela u górali zwanych Beskidowymi z okolic Rabki* (1888), *Gadki ludowe Górali Beskidowych z okolic Rabki* (1890). Dużą grupę stanowią autorzy – nauczyciele (np. Władysław Kosiński – nauczyciel gimnazjalny w Krakowie i Wadowicach, Antoni Waga – pijar, nauczyciel języka polskiego i przyrody w Warszawie, Leon Rzeszowski – nauczyciel z Żywca, Marcin Albiński – nauczyciel z Rybnej, wsi w Krakowskiem). Są też tacy autorzy analizowanych słowniczków, o których trudno znaleźć informacje. Niektórzy podpisywali się tylko inicjałami, np. P.B. – autor słowniczka z okolic Tarnowa (prawdopodobnie Błażej Pawłowicz) lub nazwiskiem i inicjałem imienia (np. autor słowniczka z okolic Przasnysza podpisany jako W. Grzegorzewicz, czyli Wojciech Grzegorzewicz (1864–1931), pedagog, polonista, uczeń m.in. Lucjana Malinowskiego na UJ; autor słowniczka z okolic Czerlichowa podpisany jako M. Kapuściński, czyli Michał Kapuściński, o którym bliżej nic nie wiadomo).

Omawiane słownicзки są ważnym źródłem wiedzy o ówczesnej leksyce gwarowej ze względu na rejestrację wielu dziś już zapomnianych wyrazów czy ich znaczeń. Poświadczają zatem funkcjonowanie wielu ciekawych archaizmów, innowacji słowotwórczych i semantycznych. Dużą grupę stanowią archaizmy wyrazowe, często notowane jeszcze

³ Zob. H. Karaś, op. cit., s. 57–93.

w SJPD⁴ z kwalifikatorem *dawne* lub *przestarzałe*, ilustrujące niekiedy pewne zmiany semantyczne, np.:

- radośniki**, dzień, w którym dziecię przyszło na świat. RzeszŹ;
nurek, człowiek z wejrzeniem ponurym, nieśmiałym. (L.). KolbS;
żałomsza, msza żałobna. KolbW;
oplecko, koszula kobieca bez rękawów i tylko do pasa sięgająca. RzeszŹ;
opiekły, opalony (o twarzy), np. dziwka opiekła i wdzięczna na twarzy. WasJag;
pluciennik, tkacz (III, str. 87). KolbKuj;

czy derywaty gwarowe poświadczające archaiczne rdzenie typu *skot* 'bydło',

- skotnia**, droga koło lasu lub między polami do pędzenia bydła. RzeszŹ;
pętka, putka, wydeptana drożyna, ścieżka (starop. puć). KolbW;
pośratać się, zejść się, porozumieć się, zwąchać się; o młodzieży płci obojędz, lub o zwierzętach: oho, już się pośratali, stpol. = spotkać się, stsl. сърътати, съръсти. Zaw.GB;
zgło, dotychczas żywy wyraz w uściech ludu, oznacza koszulę na trupa; „Dla dziecka zgielko uszyć” (Kujawy). MatlCzK.

Analizowane słowniczki poświadczają wiele zachowanych wówczas archaizmów semantycznych, np.:

- ciekawyy**, chętny, np. ciekawyy do siekiery, do roboty, (pragnący się uczyć roboty siekiera). (L. ciekawyy, szybki, prędki, popędliwy). KolbS;
obrazić kogo, używane w pierwotnym znaczeniu: Obraził me v noge (cf. łac. offendere). BystrOM;
konsolacyja – pociecha (tj. dzieci). KolbKr.

Ciekawą grupę leksykalną tworzą *abstracta*, które w gwarach ówczesnych – obok znaczenia podstawowego – wykazywały również nietypowe znaczenie konkretne, por. np.:

- sumienie**, piersi, np. tak mi ciężko na sumieniu, co ani dychać nie mogę. RzeszŹ;
sumienie, – usposobienie, natura ludzka, np. *on jest twardego sumienia przy likach*, on jest mocnej natury przy lekach, leki go nie poruszyły. KolbKr;
podufaty, a, e, poufaty, – dobrej tuszy, otyły, np. nasz kucharz sobie *podufaty* (brzuchaty); kobieta *podufała*, poważna, ciężarna. KolbKr;
ukontentować – ugościć, np.: Jo go dobrze ukontentowou, a "on mie ni. SalP;
przymiot – wrzód; *przymiotnik*, bolączka, wrzodziańka. KolbKr.

Omawiane słowniczki rejestrują wiele derywatów gwarowych interesujących ze względu na podstawę słowotwórczą bądź formant, por. np.:

- gawlednik**, nierogacizna i drób. RzeszŹ;
gárdźelńik, pijak, krzykała. MatuGL;
kśó^odzka, żona księdza ewangelickiego, pani pastora. BystrOM;
paplac, paplák, paplala, papluga, 1) człowiek, który coś poplami; 2) gaduła. KosPGZ;
pogonicz – chłopiec do posług przy gospodarstwie. SalP;

⁴ Rozwiązanie skrótów słowników (ogólnych i gwarowych) na końcu artykułu.

przeczasić *komu*, nie być starym; np. *jeszcze iój nie przeczasiło, ma dopiero 20 lat*. KolbKuj;

rodowiczka, tutejsza; np. *tu rodowiczka jestem, stąd jestem rodem*. Krotoszyn. KolbW;

zębolicha, kobieta mająca duże, szerokie i widoczne zęby; „O to zębolicha, takie ma cieślice w gębie” (Czerskie). MatlCzK.

XIX-wieczne słowniczki gwarowe są cennym źródłem do badań porównawczych, dawnego i współczesnego stanu gwar, do badania zmian, jakie nastąpiły, i do rekonstrukcji stanu nie tylko ówczesnego słownictwa gwarowego, ale także – w pewnym stopniu – fonetyki i fleksji. Mają one dziś dużą wartość dokumentacyjną, np. słownik Leona Rzeszowskiego posłużył m.in. do porównań z leksyką Żywiec- czyzny początku lat 60. XX wieku i do ukazania tempa i charakteru zmian, jakie w niej zaszły⁵. Podobnie słownik Zygmunta Glogera jest obecnie nieocenionym źródłem wiedzy o XIX-wiecznej gwarze tykocińskiej, pozwala nie tylko na omówienie jej leksyki, lecz także na opis jej fonetyki, słowotwórstwa⁶. Wielu danych nie tylko o słownictwie południowokresowym, lecz dzięki cytatom, różnym, nieraz obszernym objaśnieniom autora czy hasłom problemowym również o fonetyce i niektórych cechach gramatycznych XIX-wiecznej polszczyzny podolskiej dostarcza słownik Aleksandra Kremera.

Analizowane zbiorki leksykalne mogą służyć nie tylko do badań gwaroznawczych, lecz także do obserwacji XIX-wiecznego języka ogólnego, w szczególności leksyki zawartej w komentarzach odautorskich, np. w definicjach słów *chaja*, *gromejza*, *doświątek* wyrazy *flaga*, *żelazko*, *zaranek* poświadczają ich dawne znaczenia znane w polszczyźnie ogólnej (por. *flaga*, *żelazko* w L, Swil, SW) lub dawną ogólnopolską postać formalną (*zaranek*):

chaja, **chajawica**, **chujawa**, **chujawica**, **kujawica** (u Górali: *fujawica*), – ślota, wietrzna niepogoda, *f l a g a* mokra z wiatrem. (Myślenice, Zator.). KolbKr;

gromejza, **gromula**, **dromka** i **drumka**, znane *ż e l a z k o*, które za przyłożeniem do ust tchnących i trącenie sprężyny wydaje tony na kształt harmoniki. Wagał;

doświątek – *z a r a n e k*, np. „pojechał na doświatku, tj. przed wschodem słońca, o pierwszym brzasku”. GlogSGT.

Z kolei w określeniu znaczeń wyrazów *fabuła*, *poczęsna*, *roztrębach* użyte przez autorów słowniczek gwarowych (A. Kremera, J. Bystro- nia i J. Łęgowskiego) słowa *niebywalica*, *traktyrunek*, *obleciświat* miały prawdopodobnie także wówczas nieogólnopolski charakter (brak

⁵ Zob. artykuł A. Niezabitowskiej, *Zmiany w słownictwie żywieckim na przestrzeni ostatnich 70 lat*, „Zeszyty Naukowe UJ IX. Prace Językoznawcze” 1963, z. 5, s. 355–363.

⁶ Zob. artykuły B. Kuryłowicz: *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6, s. 41–61; *Słowotwórstwo dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 7, s. 83–97.

hasel *niebywalica*, *traktyrunek* w L, Swil, SW, SJPD, brak wyrazu *obleciświat* w L, Swil, SJPD, w SW odnotowany jako dialektyzm), por.:

fabuła, (łac.) niedorzeczność spleciona, *niebywalica* puszczona w obieg, zmniejszenie interesu, czynność jaka skierowana na drogę, która do końca nie doprowadzi, np. wprowadził mnie w fabułę, z której nie wybrnąć. KremSPP;

poćsna, traktyrunek. BystrOM;

roztrębach obleciświat. k. ŁęgMK.

Omawiane zbiorki leksyki ludowej zawierają wiele interesującego słownictwa ekspresywnego, dostarczając danych do badań nad nim. Dzięki opatrzeniu przez słownikarzy większości hasel dodatkowymi elementami, takimi jak: porównanie ze słownikiem Lindego, rodzaj kwalifikatora (najczęściej określenie zabarwienia emocjonalnego wyrazów lub uwagi o frekwencji), derywaty, dodatkowe informacje o funkcjonowaniu wyrazu, można badać ich nacechowanie w przeszłości, zasięgi itp., np.:

bałuchy, oczy pogardliwie, duże wystające oczy *wybałuszyć*, wytrzeszczyć oczy, (L. bałuszyć, zgiełk czynić, hałasować). Wyraz ten wprowadzili do języka piśmiennego powieściopisarze lwowscy, mianowicie Łoziński Walery i Zacharyasiewicz. KremSPP;

malik, koń *malikowaty*, z zapadłym grzbietem szyi, przez co jest słaby i do żadnej pracy niezdolny; co zaś najgorsza, że gdy taki koń zdechnie u gospodarza, to mu póty zdychać będą konie, póki 7ro nie zdechnie. (L.O.). I ludzi nazywają malikowatymi. KremSPP;

zgrypićiel, muzykant (żartobl. lub pogardl.), zagrejze mi zgrypićielu! Subs. KosPGZ;

papura, (czes. *papule*, słow. *papula*) pysk (pogardl.) Zubsuche. KosPGZ;

daremniak, próżniak, ale używany też w dobrém znaczeniu, mówiąc o dzieciach, które jeszcze nie umieją na chleb zarabiać „mam daremniaków”. ZłóżaCh;

wierzchowisko, – (pogardliwie) leb ludzki, głowa. KolbKr;

ozpór, (źle wymawiają wyraz, zamiast: *rozpór*), czyli *waspan-ozpór*, u chłopów nazwa pogardliwa szlachcica, mieszczanina, i w ogóle surdutowego człowieka (III, str. 53). KolbKuj.

Słowniczkami te zawierają przydatny materiał do badań nad synonimią gwarową, gdyż – zgodnie z ówczesną praktyką leksykografii gwarowej – ich autorzy w jednym hasle często grupowali nazwy tego samego desygnatu, por. np.:

sapka, gesta potrawa z mąki (prażuch), zwana także *bryją*, *fucką*, *kluską*. Zubs. Mczerw. KosPGZ;

pazurnik, – łakomiec, *przeliwacz*. Chłopi nazywają przekupniów miejskich: *cabany*, *łyki*, *pazurniki*, *kóldóny* i *krztanie*. KolbKr;

zchajać, skraść. *Syn.* zemknąć, zcapić, zchopić, zwędzić, zciągnąć, sprzątnąć, zchuchnąć itd. WagaŁ.

Prace rejestrujące gwary pograniczy językowych są cennym źródłem do badań kontaktów językowych, zwłaszcza polsko-rosyjskich, polsko-białoruskich i polsko-ukraińskich (por. słowniczkami z terenu Litwy, Podola, Podlasia) czy polsko-słowackich i polsko-czeskich, por. słowniczkami gwar pasa górskiego, np. hasła w *Przyczyńku do gwary zakopiańskiej* Władysława Kosińskiego z 1884 roku:

suháj, (ślwk. *suhaj*, węgier. *suhan*, młodzieniec) parobek. KosPGZ;
stolica, zdrobn. *stolica* (ślwk. *stolica*, *stolica*, *stolica*, stolec) ławka. Zak. Pien. KosPGZ;
pościca (ślwk. *ploštica*, czes. *plstice*) pluskwa. KosPGZ;
pipazur, *piposor*, *piparek*, *piporas*, cybuszek do fajki; węgierskie pipaszár; ślwck. pipasár. KosPGZ.

Słowniczki gwarowe z XIX wieku mogą służyć także do badań etnograficznych dzięki uwzględnianiu w nich wielu elementów kultury ludowej. Objasnienia wykraczają bowiem często poza zwykłe definicje językowe, zawierają rozbudowane opisy niektórych zwyczajów. Taki charakter mają m.in. słowniki Karola Mátyása z okolic Nowego Sącza, Aleksandra Kremiera z Podola, Zygmunta Glogera z pogranicza Mazowsza i Podlasia, Czesława Matlakowskiego z Czerskiego i Kujaw, Błażeja Pawłowicza z okolic Tarnowa, por.:

posłaniec, a s. m. swat. Nazywają też swata „ogłędnikiem”, że jego zadaniem jest oglądać cały stan rzeczy, „spekulatem”, że powinien być bystrego umysłu i dowcipny, i „rekomondem”, bo rekomenduje parobka, chcącego się żenić, z najlepszej strony. MátyNS;

Balabuszek. W wigilię św. Jędrzeja przyrządzają dziewczęta balabuszki; do zamieszenia mąki noszą wodę w ustach. Upieczone wieczorem stawiają się na zakrytym niskim stole lub podłodze po parze, reprezentującej dziewczynę i jej kawalera; takich par zwykle kilka. Następnie przywołuje się psa, a której osoby porwie balabuszek, ta wcześniej za męża pójdzie lub się ożeni. (L. O.). KremSPP;

kiczka, zob. Linde i Zdan. Oprócz tego znaczy: żaba, której nazwy użyć nie można, jeżeli małe dziecię w domu, tylko kiczka. Tak się również nazywa gra chłopców, którzy sobie wystrugują kijek krótki około 6 cali i podbijają go palestrą. Podbiwszy, mierzą palestrą odległość: na *kije* strona mająca więcej kijów, idzie na królestwo, przeciwna idzie na świnie lub świnki. Kto schwycie kiczkę podbitą w powietrzu, liczy 50, i to się nazywa złapać kampe. ParylPD;

Jedzonka, jedrzonka – biedrzonka, nazwa pospolitego owada. Chłopcy, trzymając biedrzonkę w rękę, mówią:

„Jedzonka, jedronka,
 Gdzie moja zonka?
 Cy w boru, cy w lesie,
 Skąd ją Bóg przyniesie?”

Wtedy puszcją owad, a w którą on stronę odleci, w tej stronie chłopiec się ożeni. GlogSGT;

powalki lub **balabucki** v. **pampuchi** – ciasto pszenne zapustne. Walek z ciasta drożdżowego kraje się na kawałki (powalki), które pieką się w piecu, potem na przetaku parzą ukropem, w garnku polewają topioną słoniną i wstawiają do pieca. GlogSGT;

plon, prócz innych znaczy jeszcze kępkę zboża, zawierającą kilkanaście ździebeł, którą kończąc żniwa, żniwiarze niezżętemi na polu zostawiają. Z tem wiąże się zwyczaj, że dziewczyna – żniwiarka ubiera plon kwiatami, mikołajkami, bylicą, wiąże je w pęczek, i takowy stojąc na roli zowie się plon. Po ubraniu plonu parobczak chwyta dziewczkę, przewraca ją, bierze za nogi i obwłoczy dokoła plonu, jak plugiem, co zowie się „oborać”. MatlCzK;

jucha – w niektórych wsiach – polewka, potrawa z mąki zwykle żytniej. Tak się ją przyrządza: do serwatki wsypuje się mąki i póty miesza, aż się z tego zrobi rzadka braja, którą wlewa się do wrzącej wody i gotuje chwilę. Jedzą ją z kartoflami lub chlebem. PawłT.

W słowniku Zygmunta Glogera z pogranicza Mazowsza i Podlasia można znaleźć także uwagi dotyczące różnic między drobną szlachtą a włościanami (różnic nie tylko językowych, ale cywilizacyjno-kulturowych), por.:

skowroda – patelnia żelazna, dawniej znana tylko w kuchniach szlacheckich. GlogSGT;

alkierz, alkier – izdebka za świetlicą czyli główną izbą. U możniejszej drobnej szlachty alkierz jest sypialnią obojga gospodarstwa. Niektórzy wymawiają *alkierz*. GlogSGT.

Bogaty jest materiał folklorystyczny w omawianych słowniczkach, przytaczane są często różne zagadki i przysłowia, np.:

stojawa – w zagadce: stoi *stojawa* (= prześlica), na stojawie *trzęsawa* (krężel), na trzęsawie *belica* (len), na belicy *szkórłat* (papier do obwijania kądzieli), na skórłacie róży kwiat (przepasanka, p. wyż.), Krasnst. Łopl;

bysiecek – zdr. od bysiek, byczek; zagadka: stoi chłeweczek ze trzech deseczek, a w tym chłeweczku biały bysiecek (gryka), Ostrów. Łopl;

cyrgiel – wstążka, zawiązywana pod szyją, faworek, krawat, prz: kobięcy piérdel – chłopu pod szyję cyrgiel, Łowic. Łopl.

Badając XIX-wieczne słowniczki gwarowe, należy jednak pamiętać, że nie zawsze są one źródłami wiarygodnymi. Obok zbiorów dobrze opracowanych, udokumentowanych, często w miarę dokładnie zlokalizowanych, są także słowniczki słabo opracowane, mało wiarygodne, jak np. słowniczek Aleksandra Petrowa dotyczący gwar ziemie chełmińskiej. Część odnotowanego w nim słownictwa uznanego za chełmińskie ma inny zasięg, niektóre wyrazy prawdopodobnie nie występowały w gwarach chełmińskich. Podobnie ostrożnie należy podchodzić i do innych słowników, zwłaszcza do pojawiających się w nich informacji o geografii wyrazu, które – co przynajmniej częściowo zrozumiałe ze względu na ówczesny stan wiedzy – niekiedy są mylące. Przykładowo – w słowniczku Oskara Kolberga rejestrującym leksykę gwar Sandomierskiego autor uznaje niektóre wyrazy za typowo sandomierskie, np. *jankur*, podczas gdy mają one znacznie szerszy zasięg (zob. hasło *ankor* w SGPPAN):

jankur, jankurność, ankur, usposobienie skwapliwe, krewkość, ochota, junakerija, np. J-Antek ma jankur do zeniacki. Janek to jankurny chuop, idzie z wielkim ankurem do bitwy. S. KolbS.

Pojawia się też wiele innych błędów merytorycznych. Przykładowo – Piotr Parylak, tworząc tzw. hasła problemowe, w których objaśnia pewne kwestie gramatyczne, czyni to nieprofesjonalnie, o czym przekonuje poniższy przykład, gdzie mowa o „stopniowaniu” przysłówków, a w rzeczywistości przykłady ilustrują procesy derywacji – tworzenia formacji deminutywnych, por.:

przysłówki odznaczają się wielkim bogactwem stopniowania, np. dopiérusieńko, dopiéruteńko, dopiérutko, dopiéruteneńko, dopiérutenećko; bliżiusko, bliżiutko, bliżusieńko, bliżiutenko, bliżiutenećko, bliżiuteneńko; por. krak. naokolusienko. ParylPD.

Nie przekreśla to wszakże wartości tych słowniczków jako źródeł do badań językoznawczych, nakazuje jedynie zachować ostrożność w wykorzystywaniu danych w nich zawartych.

Skróty słowników gwarowych

- BystrOM: Jan Bystron, *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w księstwie Cieszyńskim*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1887, t. XII, s. 1–110.
- CinSDKC: Andrzej Cinciała, *Słownik dialektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim, z dodatkiem przysłówiów i frazeologii*, 1882, wyd. wspólnie jako reprint rękopisu, Wisła-Ustroń 1998.
- GlogSGT: Zygmunt Gloger, *Słownik gwary ludowej w Tykocińskim*, „Prace Filologiczne”, t. IV, Warszawa 1893, s. 795–904.
- GrabKOZ: Ambroży Grabowski, *Prowincjonalizmy, powiatowszczyzny, sposoby mówienia Księstwa oświęcimskiego i zatorskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1849, t. III, s. 174–177.
- KarlSGP: Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- KolbKr: Oskar Kolberg, *Właściwości mowy krakowskiego ludu*, [w:] *Krakowskie*, 1873 (przedruk: *Dzieła wszystkie*, t. VIII, cz. 4, s. 303–328).
- KolbKuj: Oskar Kolberg, *Słowniczek wyrazów kujawskich*, [w:] *Kujawy*, 1867 (przedruk w: *Dzieła wszystkie*, t. IV, cz. 2, s. 260–266).
- KolbS: Oskar Kolberg, *Słowniczek*, [w:] *Sandomierskie*, 1865 (przedruk: *Dzieła wszystkie*, t. II, s. 260–266).
- KolbW: Oskar Kolberg, *Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. I, s. 17–36.
- KosKrBW: Władysław Kosiński, *Słowniczek prowincjonalizmów z okolic Krakowa, Bochni i Wadowic*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. I, s. 37–56.
- KosMPis: Władysław Kosiński, *Niektóre właściwości mowy pisarzowickiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. IV, Kraków 1891, s. 1–34; słowniczek: s. 19–34.
- KosPGZ: Władysław Kosiński, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” X, 1884, s. 225–309.
- KremSPP: Aleksander Kremer, *Słowniczek prowincjonalizmów podolskich ułożony w Kamieńcu Podolskim w 1863 roku*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego” 1870, t. XVIII (41), s. 178–259 (przedruk: *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. II. Studia i materiały, red. J. Rieger, Warszawa 1999, s. 259–340).
- KryńGZ: Adam Antoni Kryński, *Gwara zakopańska. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1884, t. X, s. 170–224; słowniczek: s. 212–224.
- ŁęgMK: Dr Nadmorski (Józef Łęgowski), *Spis wyrazów właściwych gwarze malborskiej i kociewskiej*, [w:] tegoż, *Urządzenia społeczne, zwyczaje i gwara na Malborskiem*, „Wisła” 1889, t. III, s. 717–754; słownik: s. 743–748.

- Łopl: Hieronim Łopaciński (ps. Rafał Lubicz), *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego (słownik wyrazów ludowych z Lubelskiego i innych okolic Królestwa Polskiego)*, cz. I „Prace Filologiczne” 1893, t. IV, s. 173–279; cz. II: „Prace Filologiczne” 1899, t. V, s. 681–976.
- MatlCzK: Władysław Matlakowski, *Słownik wyrazów ludowych zebranych w Czerskiem i na Kujawach*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1892, t. V, s. 127–148.
- MatuGL: Szymon Matusiak, *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1880, t. VIII, s. 70–179; słowniczek: s. 170–179.
- MátyNS: Karol Mátyás, *Słowniczek gwary ludu zamieszkującego wschodnio-południową najbliższą okolicę Nowego Sącza (wsie: Zawada, Nawojówka, Brzeziny, Kunów, Jamnica, Poręba, Bielowice i Dąbrówka Polska)*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, t. IV, s. 318–335.
- ParylPD: Piotr Parylak, *Prowincjonalizmy mowy polskiej w Drohobyczu i jego okolicach zestawione i porównane z językiem ruskim, staropolskim i narzeczem kaszubskim*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. I, Kraków 1877, s. 57–77; przedruk współczesny [w:] *Język dawnych Kresów Wschodnich*, t. II. Studia i materiały, red. J. Rieger, Warszawa 1999, s. 341–363.
- PawłT: P.B. [Błażej Pawłowicz], *Wyrazy gwarowe z okolic Tarnowa*, „Prace Filologiczne” 1893, t. IV, s. 306–310.
- RzeszŻ: Leon Rzeszowski, *Spis wyrazów ludowych z okolic Żywca*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, t. IV, s. 353–361.
- SalP: Aleksander Saloni, *Lud wiejski w okolicy Przeworska*, „Wisła” 1899, t. XIII, s. 223–248, słowniczek: s. 236–248.
- SGPPAN: *Słownik gwar polskich*, oprac. i wyd. w IJP PAN w Krakowie do r. 1977 pod red. M. Karasia (Źródła i t. I, z. 1–2), następnie pod red. J. Reichana, obecnie pod red. J. Okoniowej (od z. 16.), t. I–VII, z. 4 (23) DUŻO–FUKACZKA, 1979–2010.
- WagaŁ: Antoni Waga, *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. II, s. 748–760.
- WasJag: Zygmunt Wasilewski, *Jagodne (wieś w powiecie łukowskim, gm. Dębie. Zarys monograficzny)*, Warszawa 1889, „Biblioteka Wisły”.
- WasJaks: Zygmunt Wasilewski, *Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jakśicach*, „Prace Filologiczne” 1899, t. V, s. 90–98.
- ZawGB: Roman Zawiliński, *Gwara brzezińska w pow. ropczyckim. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1880, t. VIII, s. 180–234.
- ZłożaCh: Jan Złoża, *Zbiór wyrazów używanych w okolicach Chochołowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1891, t. IV, s. 341–352.

Skróty słowników ogólnych

- L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1994.
SJPD – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
SW – *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
Swil – *Słownik języka polskiego*, t. I–II, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861.

Nineteen-century sub-dialectal glossaries as an object of linguistic research

Summary

The aim of the paper is to present 19th-century sub-dialectal glossaries as sources of various linguistic researches. They reflect the state of knowledge on Polish folk sub-dialects and on their diversity those days, as well as illustrate the evolution of the theory of lexicographic description of sub-dialectal vocabulary. They recollect the authors of the glossaries – those distinguished, well-known and those forgotten. They certify the existence of numerous interesting words and their meanings (archaisms as well as word formation and semantic innovations), they include a useful material for examining sub-dialectal synonymy. They provide a valuable source for comparative studies, the former and present state, for analysing the changes which have occurred over time and for reconstructing the state of not only the sub-dialectal vocabulary of that time, but also – to a certain extent – phonetics and inflection. They may be also used to observe the 19th-century general language. The glossaries which constitute a record of sub-dialects existing on the borderline of languages serve also for examining language contacts. The majority of the 19th-century collections of folk vocabulary are also helpful when conducting ethnographic research since they account for multiple components of folk culture.

Trans. M. Czarnecka

Alina Kępińska
(Uniwersytet Warszawski)

NAZWY NARODÓW I INNYCH GRUP ETNICZNYCH W PANU BALCERZE W BRAZYLII MARII KONOPNICKIEJ

Pan Balcer w Brazylii Marii Konopnickiej, wydany w końcu 1909 roku, określany jako „słomiany epos”¹ czy „nieudana próba ocalenia eposu od epigoństwa i anachroniczności”², to utwór niejednorodny – i zapewne wiele można mu zarzucić. To jednak dzieło, które z różnych względów zasługuje na uwagę, cenny literacki dokument losów polskiego chłopstwa, bohatera zbiorowego eposu. Emigrujący chłopci pochodzą z różnych stron Polski, a „w onych niezmiernych dalekościach świata”³ spotykają ludzi z różnych krajów, dlatego warto się przyjrzeć nazwom grup etnicznych, zwłaszcza że w utworze występują nie tylko typowe, lecz także metaforyczne określenia różnych – większych i mniejszych – takich grup. Maria Konopnicka – często z przyczyn wersyfikacyjnych (utwór jest pisany jedenastozgłoskową oktawą) – twórczo wykorzystuje też możliwości polszczyzny, używając bądź leksemów ogólnopolskich, bądź z innych rejestrów, jak np. *Prusak* i *Prus*, *Kurp* i *Kurpiak*. W M., W. i B. lm. męskich rzeczowników osobowych obok typowych standardowych form męskoosobowych stosuje formy z końcówkami niemęskoosobowymi; te ostatnie zwykle bez pejoratywnego nacechowania, jak np. *Francuzy*, *Hiszpany*, *Portugesy*, *Portugalczyki* (oba o Portugalczykach), *Włochy*:

Francuzy, Włochy, nawet Portugesy,/ Choć chytre, gęsto sięgały do kiesy.
(I, 1847-8), Jak Włoch się nosił, Francuzy, Hiszpany (II, 1200), Cóż wie Portugal o tym czy Hiszpany (VI, 129), oraz w B.: Już dzieci pójda tu w Portugalczyki (VI, 426).

¹ W. Doda, *Słomiany epos. Z notat o „Panu Balcerze” Konopnickiej*, Tarnów 1929.

² A. Brodzka, *Maria Konopnicka*, Warszawa 1961, s. 234.

³ M. Konopnicka, *Pan Balcer w Brazylii*, Kraków 2003, s. 134. Jest to wers 18 w pieśni III; dalej po cytacie z eposu tego typu informacja jest podana w nawiasie, najpierw numer pieśni, potem – wersu.

Z typową jednak końcówką męskoosobową M. Im. pojawia się nazwa przedstawiciela naszego narodu *Polak*⁴, na ogół w podniosłych kontekstach⁵, często wspólnie z nazwą *Polska*, jak w przykładach:

Na Polskę patrzcie, co wam przykład daje! / Polska! Polacy wywodzą się z Lacha, / Czyli tam z Lecha. (V, 1640-2), Polska! Polacy! A wiecie barany, / Co to jest?... Dalej, złazić mi z tych lasek!... / To jest najmiłszy kraj Bogu wybrany. / Niż tutaj srebro, tam więcej wart piasek. (V, 1644-7).

Na oznaczenie Polaków jest też używana nazwa kraju⁶, jako rezultat metonimicznego przeniesienia znaczenia, także w wyrażeniu *do pól Polski* 'niemal połowa mieszkańców Polski':

My, Polska, zawsze stalim bliżej Boga (VI, 29), oraz: Tak już nie było co czekać w tej porze / I – do pól Polski – runęło za morze (VI, 807-8).

Z kolei w wyniku metafory nazwa sukmany, ubioru równie charakterystycznego dla chłopów, jak kontusz dla szlachcica, staje się pozytywnie nacechowaną, metaforyczną nazwą polskich chłopów, jak w cytacie, w którym na określenie ludzi obok leksemu *sukmana* występują także nazwy materiałów, np. *len siwy, wełnami przetkany*⁷:

Więc gdym obaczył z nagła te sukmany, / Co zwyczajem siedzą schowane we zbożu, / On to len siwy, wełnami przetkany, / Na polskiej chaty przedziany zaprożu, / Gdzie wiśnie kwitną, a dach jest słomiany, / Jak dziś po wielkim unoszą się morzu, / Za bujnym wiatrem wiewając po świecie, / Tom uczuł w piersiach mróz, a ciarki w grzbiecie (I, 97-104).

Polacy są ponadto często określane w sposób analityczny różnymi wyrażeniami z przymiotnikiem *polski*, takimi jak podane tu tylko przykładowo *polski chłop* czy *lud polski*:

Mój gospodarzu! – rzekę – plujcie na to, / Póki nie tyka wam nikt waszej wiary! / Nie ino czapę i duszę rogatą / Musi mieć polski chłop. (V, 513-6), Gdzie lud się polski osiedlił i krząta (III, 690).

⁴ Formy *Polaki* nie ma w utworze.

⁵ Nazwa *Polak* występuje też w liczbie pojedynczej oraz w kontekstach mniej podniosłych, np.: „(Polak był, młody, a zwał się Błahota)” (IV, 1963), „(A był Chwalibóg, Polak, organista)” (V, 1714), „Nie z łaski, to wam Polak nie zazdrości” (VI, 56) czy: „Własna mnie skóra mierzi, że się tuta – / Polak – znajduje na cudzym śmietniku!” (II, 1209-10).

⁶ Podobnie jest użyta nazwa miejscowości na oznaczenie jej mieszkańców, np. *Graby* 'o mieszkańcach Grabińskiej Budy': „Aż wyprowadził het precz całe Graby. / «To wyście z Grabów?» «Z Grabińskiej my Budy»”. (II, 421-2). A także nazwa regionu na oznaczenie mieszkańców regionu, por. dalej o leksemie *Podlasie*.

⁷ Tak także: I, 359; VI, 846, oraz w szczególnie ważnym cytacie: „Boć ta kowalska bekiesza z sukmaną / Dalbóg, że razem kiedyś w sprawie staną!” (I, 527-8). Do człowieka odnosi się zatem ponadto rzeczownik *bekiesza*, oznaczający 'futro długie węgierskim krojem'. Od nazwy ubioru pochodzi także analogiczne określenie *kapota* (V, 1320) oraz negatywna nazwa Niemca *pluder*; por. dalej o różnych nazwach Niemców.

Grupa polskich emigrantów jest w eposie ukazana na tle innych grup etnicznych przybyłych do Brazylii oraz rdzennych mieszkańców tego kraju. Szczególnie częste i różnicowane są określenia Niemców. Do przedstawiciela tego narodu odnosi się oczywiście rzeczownik *Niemiec*, jak w przykładowych tylko cytatach:

Powiaдал nam ta Niemiec z kolonii... (I, 441), „Gorszy je Niemiec od źmii” (I, 455) „Co tam Niemcowi dowierzać bestyi! Niemiecka wiara a kocia – to jedno!” (I, 443-4), W jednych się Niemcom od dawnych lat szczęści (II, 363), Jakże na Niemców nie rzuca się baby! „Bij, kto katolik!...” Wrzask leci i głosy: Niemcy w tył, baby za nimi jak osy. (II, 1678-80), Grosz cały puścim w parę, ile mamy, / I szyb otworzym. A Niemcom nie damy (V, 655-6), Na trzykrólowy czas! Przy żłobku Pana / Nie ujrzysz Niemca tam ani Francuza, / Jeno Macieja, Kubę, Stacha, Jana (VI, 33-4).

Równie dużą frekwencję ma rzeczownik *Szwab*, kwalifikowany w SW⁸ jako obraźliwe, wulgarne określenie Niemców, poświadczony w przykładowych kontekstach:

A to my latoś chudziznę tę biedną / Przedali Szwabom od Mławy, to wszytek / Grosz nam się rozlazł! (I, 446-8), To może zraty / Ujdziem! U Szwabów mór równo nie tyli! (II, 1557-8), Szwabów tu w mieście dość, co tylko śledzą, / Gdzieby co urwać (V, 658-9), Żeby my... tutaj... Po Szwabach... bękarty / Słysz, bracie (V, 1954-5), Krzykałbym na nią, ale że posłysz / Szwab, to nam umknie (V, 125-6), Szwab ostatnim tchem dychał (V, 2182).

W M. i W. Im. rzeczownik *Szwab* zawsze ma końcówkę *-y* i także też, niemeńskosobowe, końcówki mają wyrazy pozostające z nim w kongruencji, jak w przykładach:

„Któż was tam wprawił?” A kto, jak nie Szwaby! / Kręcił się jeden jak Judasz ten rudy (II, 419-20), A na toż właśnie partia nowa wtedy / W dom emigrancki przyszła. Same Szwaby. / Tylko że na nich nie było znać biedy, / I niejednemu aż trzęsły się schaby (II, 1297-300), Na wiecznym progu gdy wszyscy stoimy, / Szwaby się od nas wyniosły na górę (II, 1546-7), Patrzą, aż idą całą kompaniją / W czapkach, z fajkami w zębach, gwizdząc Szwaby. (II, 1675-6), A węgiel właśnie trzymały tam Szwaby / I szwabskie statki wpływały do doku. / Powypasało się to jak te schaby (V, 1796-8), oraz: „Precz, krzywdziciele! – wrzeszcza. – Precz, wy Szwaby!” (III, 1284), Niech bierze was licho, / Na polską sztolnię patrzący, psia-wiary, / Szwaby!... (V, 669-71).

Taka sama końcówka jest też w B. Im. w poniższym cytacie – ma ją zarówno omawiany rzeczownik, tj. *Szwab*, jak i leksem *Holender*:

Holendry chcecie fundować tu... Szwaby... / Tfu! Płócienniki jakieś... Diabły... Tkacze... / Co na osóbkę siedzą, tfu! Jak żaby (III, 370-2).

Oba najczęstsze rzeczowniki nazywające Niemców motywują zarówno formacje augmentatywne z sufiksem *-isko//ysko*: *Niemczyisko* i *Szwabisko*, jak i feminatywne z sufiksem *-ka*: *Niemka* oraz *Szwabka*, por.:

⁸ Skrót SW oznacza tzw. Słownik warszawski, czyli ośmiotomowy *Słownik języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927.

Jakoś w tym czasie przyciągło Niemczysko/ W bory telega, pykając fajeczkę (III, 1137-8), Za czym pobrały karty i w nawrocie/ Drogi stanęły gotowe Szwabska./ Bo taki idzie do leda poręby./ Leda gdzie, byle fajkę miał u gęby. (II, 2005-8), oraz: Od Niemców kolej poszła. Stoją ławą/ Z dziećmi, z betami, z Niemkami swoimi (II, 1993-2), Wpadają Szwabek klapiące trzewiki (II, 1318).

Pojedyncze nazwy Niemców to ponadto *Prusak* i *Prus*, poświadczone w kontekstach:

A cóż mi za taka/ Polska, co ja w niej mam słuchać Prusaka! (V, 511-2), Prusak nie wieczny, przeminie za czasy.../ Gdzie były lasy, tam znów będą lasy! (V, 519-20), oraz: – Ale żeby mi kto drogę wyłocił/ A znów pod Prusa gnał – nie pójdę, człecz! (V, 508-9).

Pozostałe nazwy Niemców są metaforyczne; to rzeczownik *Hergot*, nawiązujący do niemieckiego wyrażenia *Herr Gott* 'Pan Bóg', oraz przeniesiona nazwa ubioru⁹ *pluder*¹⁰:

Hergoty (M. Im.): Dopieroż w Szwabach krew buchła, Hergoty!/ Wrzeszcza, machają fajkami nad głową (II, 1689-90),

pluder: Wtem jedna gołą pięścią Niemca udrze: „A czapkę z głowy!... A szanuj śmierć, pludrze!” (II, 1687-8), Wierniki jeno, faktory, agenty./ Bodajżeś sparciał raz, pludrze przeklęty! (V, 1801-2), „A pluder! Już ja go wezmę w opiekę/ Sęka-czem moim!” (V, 1947-8), A tu i we łbie rekwije już były/ Nad onym pludrem, by dzwony u fary... (V, 2121-2), „Grzech! – krzyknę. – Pluder! Stał naprzeciw wierze!” (V, 2215), także w M. Im. *pludry*: „Już my tu jakiej dożyjem się zdrady! –/ Mru-czały chłopcy – już my tu na zębie/ U tych odmieńców! Czuj duch tylko, kiedy/ Naniosą nam te pludry jakiej biedy!” (II, 1333-6).

Rzeczownik *pluder* tak często odnosi się do Niemców, że wszedł także w skład neologizmu *landpluder*, stanowiącego synonim wyrazu *landrat*, który oznacza urzędnika pruskiego:

Tuś się do życia wolnego zochocił,/ Żaden cię landrat, landpluder nie wlecze... (V, 510-1).

Nie da się ukryć, że Niemcy są źle postrzegani przez polskich emigrantów. Ta niechęć jest wzajemna, co poświadczą przykładowy cytat:

Dopieroż jak im hukniemy z izbicy/ Szybu: „Gutmorgen!” – to mówię wam, zjedzą/ Sto par rogatych diabłów, że my „chamy”,/ My, „polskie bydło”, też rozum swój mamy (V, 661-4).

⁹ O roli stroju jako elementu identyfikacji też w cytacie: „Kręcę ja głową. Obchodzę te chłopcy/ Bo mi zanadto coś patrzą z niemiecka/ Owe te kitle, lejbiki i jopy.../ Czapki też insze niż ta mazowiecka” (II, 1897-90).

¹⁰ Również odapelatywna i podobnie nacechowana negatywnie jak *pluder* jest nazwa *kacap*, oznaczająca Rosjanina: „A parem dyszysz tak, jak kacap w łaźni” (III, 280). Rzeczownik *pluder* oznacza też spodnie Niemców; tu w postaci augmentatywnej: „Rwą łydki. Niemcom targają pludrzyska...” (II, 1700), a także spodnie, w których chodzą polscy emigranci, bo nie mają kujawskich, które chcieliby nosić: „O jak te fircyki/ W spencerkach chodzim, w pludrach, jak ten kusy.../ Tfu!” (V, 174-6).

Wśród pozostałych nazw narodów wyróżniają się wariantywne określenia mieszkańca Portugalii: *Portuges* (I, 1847), *Portugał* (VI, 129) oraz *Portugalczyk* (VI, 426).

Poza wskazanymi już wyżej nazwami narodów w eposie występują ponadto onimy takie, jak *Anglik* (I, 1325), *Szwed* (IV, 1515), *Japoniec* (V, 1167), ponownie *Francuz* (I, 1316) i *Włoch* (I, 1388), oraz *Słowak*, *Wołoch*, *Żyd* i *Cygan*:

Zaraz zgadłem,/ Że tam nie było naszych w onej kupie,/ Jakoż nie było. Słowaki, Wołochy,/ Żydy, Cygany, takie ta przekupie,/ Taki ta naród powłóczy i płochy,/ Co od jak żywa nie siedzi w chałupie,/ Tylko światami roztrząsa patrochy,/ A gdzie dom temu, osiadłość i droga,/ Nie zapisane zostało od Boga (V, 1024-32).

Tylko dwa ostatnie leksemy mają większą frekwencję tekstową, co poza powyższym kontekstem poświadczają cytaty z nazwą *Cygan*, w M. Im. jako *Cygany*:

Jakiś to łyczek wędrowny po świecie./ Zalatywało od niego złym śwędem:/ Cygan nie Cygan, takie tam ot, śmiecie (I, 642-4), My nie Cygany! (III, 1182).

Wyraz *Żyd* jest natomiast poświadczony ponadto w przykładowych cytatach:

Nie tyle Żyd się przez szabas nakiwa (I, 294), Żyd po rzepak (II, 807).

W M. Im. współwystępują zaś formy *Żydzi* i *Żydy*, np.:

Więc jako w kuczce napchani ci Żydzi (I, 597), Wali, aż Żydy gwałt krzyczą w mieście (I, 2052).

Od tego wyrazu pochodzi derywat *Żydek*, nacechowany pejoratywnie, mimo że utworzony przyrostkiem *-ek*, typowym dla deminutywów i hipokorystyków¹¹:

A tu gospodarzy/ Już jeden Żydek przepytać zaczyna,/ Po czemu parę chca (I, 477-9); Dobył tam jeden Żydek rzepolista (I, 986), bo z Drohiczyna/ Żydek go jeden zmyślił i ułożył (I, 1689-90), Więc Żydek krymkę zdjawszy obszedł wkoło:/ Kto miał grosz, rzucał w tę chwilę wesola (I, 2007), I role orne spod gruzu dobywa/ Żydkom na wioski, i szlachtę z nich nowa/ Myśli fundować (II, 254-6).

Osobną grupę nazw narodów i innych grup etnicznych stanowią nazwy rdzennych mieszkańców Brazylii. Wśród ludzi, którzy są tam zasiedzali, dla których *Brazylia* (też w postaci starszej *Brazylija*)¹² jest krajem rodzinnym, Maria Konopnicka wymienia tylko Murzynów i Mulatów. Zastanawia brak na kartach poematu *Indian*, zwłaszcza że wśród elementów brazylijskiej egzotyki Indianie stanowią „osob-

¹¹ Pejoratywnym określeniem Żyda jest ponadto rzeczownik *pachciarz* 'o osobie dzierżawiającej od kogoś karczmę, sad, bydło itp.': „Rabin? – zakrzyknie Łuka. – Ja z rabina/ Kpię jak i z tego pachciarza Chaima...” (II, 801-2).

¹² Por.: „Brazylia z różnych mianuje się części,/ Które tu stany zową. Tych jest siła” (II, 361-2) oraz: „Tęgi łeb, kto tę zmyślił Brazylija” (II, 1249). Obie postaci pojawiają się w poemacie ze względów wersyfikacyjnych; te same względy decydują o formie przymiotnika od nazwy kraju *brazylski*: „Brazylska flaga nad nami powiewa” (I, 2060).

na grupę w kręgu bohaterów i motywów atrakcyjnych dla polskich pisarzy¹³.

Podstawowym nienacechowanym wyrazem odnoszącym się do czarnoskórych mieszkańców Brazylii jest leksem *Murzyn*, obecny w przykładowych kontekstach:

Długi sznur osłów i Murzyn z bębenkiem (II 48), Przy osłach Murzyn. Ten stary był, chudy (II, 57), Ale już Murzyn na drumli dał hasło (II, 129), Chciał Murzyn minąć (II, 405), Przestał grać Murzyn i białym się szklivem/ Oczu przyglądał tej naszej uciezce (II, 905-6), Gęsto Murzynów sięgając pomiotłem (II, 1712), Skrzyknęli zaraz Murzynów z szarwarku,/ Iż w tej są bystrzy i sprawni robocie (III, 153-4), Murzyn na skórze węzowej zabeczy (IV, 320), Przybiegam, szukam, jest! Murzyn (IV, 1497), Niech Murzyn się chlupie/ W baganie (IV, 1572-3), Żaden z nas nie mógł z Murzynem iść w parze. (IV, 1594), Zaś Murzyn palce jakby po fujarze/ Puszczal (IV, 1596), Nasiadł go Murzyn (IV, 1637), Tymczasem już nowa/ Chmura Murzynów z folwarku przypada. (IV, 1661-2), Grzmi Murzyn, zgrzyta zęboma jak strzyga (IV, 1730), I coraz z wrzaskiem Murzynów polata (IV, 1743), Już Murzyn obie garście mu w czuprynie/ Trzyma (IV, 1747), Próżno chce Murzyn na ziemię dać kroku (IV, 1755), Między Murzynów kupą rozciągnięta (IV, 1807).

W M. i W. Im. współwystępują obok siebie dwie formy: znacznie częstsza *Murzyny* i wyjątkowa *Murzyni*:

Skaczą Murzyny (II, 580), Tu nie bunt! Tutaj jest gromadzka wola!/ Kolonia tutaj! Nie chamy, Murzyny... (III, 1195-6), Jak nie wyskoczą nagle gdzieś spod ziemi/ Murzyny, właśnie jako źli psi z budy!/ Jakże nie wrzasną srodze! (IV, 417-9), Ale Murzyny, jak zwierz rozpłoszony,/ Wpadły już w miasto, rozniosły już trwożę (IV, 1921-2), oraz: Co je po stepie kopają Murzyni, (IV, 396), Lecz już na folwark runęli Murzyni (IV, 1789).

Od wyrazu *Murzyn* pochodzą derywaty *Murzynisko* i *Murzyńczuk*, utworzone odpowiednio: sufiksem augmentatywnym *-isko* oraz kresowym przyrostkiem patronimicznym *-uk* (tu w postaci rozszerzonej *-czuk*). Do Murzynów odnosi się ponadto kolektiwum *Murzyństwo* z sufiksem *-stwo*:

Spojrzę, a tutaj owe Murzyniska (IV, 523), Więc tam przy trupie tego Murzyniska (IV, 1529), i: To Murzyńczukom napędził przestrachu (II, 1197), oraz: Place zalega Murzyństwo pstrym tłumem (V, 1621).

W eposie na określenie Murzynów występują ponadto nazwy o niewielkiej frekwencji, jak substantywizowany przymiotnik *czarny*, złożenie *czarnolud* oraz wyrażenia, takie jak *naród czarny* czy *lud czarny*:

Toć go przecie/ Tak nie ostawim tu, między czarnemi!/ (IV, 553-4), Czarnych rzuciła się kupa (IV, 1769), „A niech was oniemi/ Czort!” myślę patrząc na te czarnoludy (IV, 421-2), Lud czarny ziemi tej jest przyrodzony (II, 353) czy: Tylko że naród je czarny i dziki (I, 455).

Rdzennymi mieszkańcami Brazylii oprócz Murzynów są też Mulaci. Obok samej nazwy *Mulat* w eposie występują ponadto takie rze-

¹³ A. Mocyk, *Piekło czy raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*, Kraków 2005, s. 280.

czowniki, jak *terceron* i *kwarteron*¹⁴, wyraziście świadczące, że zwracano uwagę na różne typy „mieszkańców”:

Są w nim Mulaty, terc i kwarterony,/ Czarne, półczarne, aż się i na ćwierci/ One mieszance liczą (II, 358-9).

Kolejnymi nazwami grup etnicznych są nazwy mieszkańców różnych regionów Polski. Najczęstsza jest nazwa *Mazur*, jak w przykładowych kontekstach:

Kołem, a potem ciekawi objeli/ Mazurów, Kurpiów i ten lud nadbużny (I, 1841-2), „Patrzta – Świerszcz krzyknie – ślepego Mazura,/ Jak mu to piasek zasypał te ślepie!”/ A Roch „Co gadać? Już taka natura,/ Mazur zna gliny tyła, co w polepie”. (III, 337-40), Tak Mazur srogą bitwę z puszcza stacza (III, 232), Jakowś Mazur tęgiego zawodu (V, 133), Mazur, nie Mazur, wszystkie parachfije/ Za jedno (V, 140-1), „Kto jesteś, bracie?” – rzekę. Jakaś siła/ błysła mu w twarzy. Przypodniósł ramiona/ I rozplątując szkaplerza u szyi:/ „Mazur – zachrypi – i sługa Maryi” (V, 2312-5), Ów Mazur, tulacz, co pomarł tu z głodu... (V, 2455), Ów Mazur, co przy chorągiewnym słupie/ Jest niesion (V, 2573-4).

W M. Im. tylko wyjątkowa jest forma *Mazurowie*, powszechna natomiast *Mazury*:

Porwą się wtedy owi Mazurowie (II, 949), oraz: Bo się lud zeszedł het z kraju całego: Kurpie, Mazury, Łomżyńce, Płocczany (I, 347-8), „Racja” – Mazury wrzasa (II, 817), A już Mazury do niego się garną (II, 838), Nie chciały gadać Mazury o puszczy... W kątach siadali markotni i wstydni (II, 1041,44), Tu się Mazury za głowy chwycili/ Że piachów nie ma i brzoza nie rośnie (III, 13-6), Tutże dopiero Mazury poznały (IV, 506).

Znacznie mniejszą frekwencją tekstową ma rzeczownik *Kurp*:

Bo się lud zeszedł het z kraju całego:/ Kurpie, Mazury, Łomżyńce, Płocczany (I, 347-8), Tak krzykne: „Wiwat Kurpie!” A już kupa/ Naszych się wali (III, 911-2), Nad wszystkich Kurpie trzymają prym w mowie (III, 935).

Tylko obie te nazwy mieszkańców regionów motywują formacje feminatywne: *Mazurka* i *Kurpianka*:

Tak nam Mazurki w mig spokój uczynią (II, 960), oraz: Żukówna z Kurpiów była. Rzecz wiadoma,/ Że jak na żonę, to tylko Kurpianka! (II, 1113-4).

Od rzeczownika *Kurp* pochodzi też synonimiczna nazwa *Kurpiak* z przyrostkiem *-ak*:

Po święcie kulki poznałem Kurpiaka (III, 907).

Ten sam przyrostek, typowy dla gwary mazowieckiej, tworzy także kolejną nazwę mieszkańca regionu, mianowicie *Podlasiak*, z formą M. Im. *Podlasiaki*:

Chłop z Obrytego, Podlasiak znad Buga (III, 867), i: My to ta wszystko, Podlasiaki, znamy! (II, 273), A my by pewnie tutaj – Podlasiaki –/ Nie szli korabiem przez to wielkie morze (VI, 73-4), Rzeczce. – A które tu są Podlasiaki? (VI, 472).

¹⁴ Por. definicje w SW: *terceron* 'syn białego i mulatki albo białej i mulata', *kwarteron* 'dziecko białego i terceronki albo tercerona i kobiety białej'.

Na oznaczenie mieszkańców Podlasia pojedynczo wystąpiły ponadto: metonimicznie zastosowana nazwa regionu *Podlasie*, a także pochodny od niej rzeczownik ogólnopolski *Podlasianin*:

„Albo i prędzej” – hukną Podlasianie (VI, 629), Z Ajres, z Parany, setkami już wali/ Podlasie. Będzie luda do tysiąca (VI, 649-50).

Do imigrantów z Podlasia odnoszą się ponadto wartościowane pozytywnie wyrażenia z przymiotnikiem *podlaski*, jak *lud podlaski* czy *podlascy posłowie*:

Tak buchną na mnie serdecznej krwi wary./ Lud ci podlaski jest! Oneć uniaty.../ A toć ja przecie tej jednej z nim wiary! (I, 522-4), Tu mu się złamał głos. A wtem go w mowie/ Przebił ów drugi: „My tu nie od siebie./ My tu przychodzim, podlascy posłowie/ Od krzyża, co się pokazał na niebie” (VI, 521-4).

Współwystępowanie dubletów słowotwórczych i semantycznych typu *Podlasiak* i *Podlasianin* jest może niekorzystne z punktu widzenia tendencji i do skrótu, i do wyrazistości – jako redundantne, nadmiarowe w systemie. Jest jednak z pewnością użyteczne i korzystne dla wersyfikacji; wyraz *Podlasianie* wystąpił w pozycji rymowej; w tej pozycji też dwukrotnie wyraz *Podlasiaki*. Dla potrzeb rytmu i rymu są ponadto wykorzystywane wariantywne końcówki M. Im.: przejęta z form niemęskoosobowych *-y* oraz typowa męskoosobowa *-owie*, jak w formach: powszechnej w utworze *Mazury* i wyjątkowej *Mazurowie*, wyrazy zaś z końcówką niemęskoosobową nie są deprecjatywne. Maria Konopnicka używa jednak wariantywnych form, z których jedna jest ogólnopolska, druga zaś – gwarowa (już to z typowymi w gwarach przyrostkami, jak kresowy *-uk* czy mazowiecki *-ak*, już to w gwarowej postaci fleksyjnej), nie tylko ze względów wersyfikacyjnych. Oddaje w ten sposób cechy chłopskiego języka, którego była bystrą obserwatorką¹⁵. Stylizacja gwarowa jest poprawna, uwzględnia cechy dialektalne typowe dla danych regionów, co przykładowo poświadcza derywat *Pińczuk*, utworzony kresowym sufiksem patronimicznym *-uk* (lub *-czuk*) albo od nazwy miasta Pińsk na Polesiu, albo od nazwy rzeki Piny, nad którą to miasto jest położone (w utworze brak wzmianki na ten temat). Nazwa *Pińczuk* odnosi się do jednego z chłopskich bohaterów eposu i jest zazwyczaj wymiennie stosowana z jego imieniem

¹⁵ Tadeusz Budrewicz przywołuje wspomnienie Anny Wyczółkowskiej o pracy przygotowawczej do *Pana Balcera*, w czasie której Maria Konopnicka „systematycznie wypytywała emigrantów o wszystko, zaś towarzysząca jej stale Maria Dulębianka „notowała z jak największą dokładnością udzielane jej odpowiedzi, zachowując charakter stylu i wyrażen lokalnych czy to mazurów, czy kaszubów, warszawiaków, kurpiów, płocczan i podlasiaków”, por. T. Budrewicz, *Niektóre cechy stylu Konopnickiej*, [w:] *Maria Konopnicka w siedemdziesięciolecie zgonu*, red. J.Z. Białek, J. Jarowiecki, Kraków 1987, s. 30.

i nazwiskiem, notabene także utworzonym sufiksem *-uk* (lub *-czuk*), *Łuć Ostańczuk* (I, 1153, II, 1605, III, 561)¹⁶, np.:

Mój Pińczuk (II, 1618), Patrzajcież Pińczuka! (III, 566), Jako ten Pińczuk (III, 575), Tak Pińczuk: „Każy, Hryć, jak w sądzie stały/ My Łahiszyńce?” (III, 593).

Zdaje się, że wyjątkowo (i pomyłkowo) ta sama osoba jest też nazwana Łuciem Stańczukiem:

Na to Stańczuk Łuć: „My, łahiszyńce,/ Insze znów mieli prawo: to mieszczańskie” (I, 1217-8).

Dwa ostatnie przytoczone cytaty zawierają nazwę *łahiszyniec* (zapisaną też dużą literą jako *Łahiszyniec*), utworzoną sufiksem *-ec* od nazwy miasta Łahiszyn¹⁷. Ten sufiks, w postaci rozszerzonej *-iniec// -yniec*, jest też w nazwie *Łomżyniec* ‘mieszkaniec Łomży’:

Bo się lud zeszedł het z kraju całego:/ Kurpie, Mazury, Łomżyńce, Płocczany (I, 347-8).

Jak wskazuje przytoczony cytat, na kartach eposu występuje ponadto nazwa mieszkańca miejscowości utworzona standardowym sufiksem *-anin*: *Płocczanin* ‘mieszkaniec Płocka’. Wszystkie nazwy mieszkańców miast są w M. Im., a twardotematowy rzeczownik *Płocczanin* w liczbie mnogiej przyjmuje końcówkę *-y*, tracąc syngulatywny przyrostek *-in*. Wystąpienie wyrazów *Łomżyńce*, *Płocczany* w bezpośrednim sąsiedztwie wyrazów *Kurpie*, *Mazury* prawdopodobnie wskazuje, że odnoszą się one do mieszkańców nie tylko Łomży i Płocka, lecz także ich okolic. A sygnałem takiego rozszerzonego zakresu użycia nazw mieszkańców miast jest może ich zapis dużą literą. Wariantywny zapis – zarówno małą, jak i dużą literą – nazwy *łahiszyniec* (obok *Łahiszyniec*) prawdopodobnie wskazuje odpowiednio: albo mieszkańca miasta¹⁸, albo regionu. O tym, że i nazwa *Łahiszyniec*, i nazwa *Pińczuk* oznacza nie tyle mieszkańca miasta, co okolicy, świadczy także wymienne określanie jednego z bohaterów eposu bądź nazwą *Pińczuk*, bądź *Łahiszyniec*¹⁹.

Do mieszkańców danej okolicy odnoszą się ponadto wyrażenia analityczne z różnymi przyimkami, uwzględniające nazwy miejsc. To ważny sposób identyfikacji grup ludzi; wyrażenie przyimkowe zawierające nazwę rzeki motywuje przykładową nazwę etniczną *Zabużanie*:

¹⁶ Tożsamość osoby nazwanej raz Łuciem Ostańczukiem, innym razem Pińczukiem poświadcza dłuższy kontekst: „Wtem Łuć Ostańczuk: «Toć ja nie z ochoty!/ Toć ja by wolał pleść łapcie u strugi.../ Toć nie z rozpusty!...» Tu Pińczuk się zwinął/ Jak jeź i milczkiem ze świata wychynał”. (II, 1605-8).

¹⁷ Łahiszyn to miejscowość położona 28 km na północ od Pińska, obecnie na Białorusi.

¹⁸ Por. ponownie cytat: „Na to Stańczuk Łuć: «My, łahiszyńce,/ Insze znów mieli prawo: to mieszczańskie»” (I, 1217-8).

¹⁹ Por. ponownie: „Tak Pińczuk: «Każy, Hryć, jak w sądzie stały/ My Łahiszyńce»” (III, 593).

Zza Buga byli, sami Zabuzanie (VI, 784).

Od wyrażenia *nad Bugiem* powstał zaś przymiotnik *nadbużny*, obecny w wyrażeniach *nadbużny naród*²⁰ i *lud nadbużny*. Zwłaszcza to ostatnie wyrażenie jest ważne, bo stanowi równorzędne z nazwami *Mazur* i *Kurp* określenie grupy etnicznej:

Kołem, a plotem ciekawi objęli/ Mazurów, Kurpiów i ten lud nadbużny (I, 1841-2).

Na miejsce pochodzenia danej grupy wskazuje zwłaszcza wyrażenie składające się z przyimka *od* i nazwy rzeki, rzadziej miejscowości, np.:

„Wy skąd?” „Od Warty!” „My zasię od Wisły,/ A my od Bugu”. Tu ręce się ściły (II, 1895-6)²¹, Od Liwca, Narwi brunatne sukmany... (I, 350), Od Narwi my są odporne... Od Buga (II, 2120), „My z Mędyrzeczca!” „My od Krzny, od Biały!” (VI, 475), oraz: Hurmem się ozwały/ Głosy z gromady: „My od Sokolowa!” (VI, 474), Ten od Łukowa szedł i grał w szlachcica./ Bo to tam u nich tak szlachty ulewno (I, 404-5).

W tego typu określeniach ludzi nazwa rzeki występuje ponadto z przyimkiem *znad*, a nazwa miejscowości – z przyimkiem *z*:

Staruszka znad Buga/ Poklekła, ale nie miała już siły/ Zmawiać pacierza (IV, 945-7), Miawszy staruszkę znad Buga po boku (V, 2533), oraz: „Skąd?” „A z Radzynia!” (IV, 535), „Jantek.” „Laboga! Z Radzynia?” „A juści?” (IV, 546), „My z Mędyrzeczca!” „My od Krzny, od Biały!”/ „My z Łomaz!” (VI, 475-6), A Włodarczyki? „Są”. „A Ćwiroń z Łęki?” (IV, 1546), Bąk z Łęgi (II, 726), Brandys z Włodawy, Pietr (VI, 593), Lis Marcin z Kodnia, szewc (VI, 601) czy: Kacper Bugaj z Łęczny (I, 410).

Wskazanie miejsca pochodzenia jest – obok nazwiska, imienia, czasem także zawodu – ważnym sposobem identyfikacji ludzi, którzy opuścili rodzinne strony. Taką swoistą metryczkę otrzymują także przedmioty, za którymi się tęskni, czy ważne właściwości rodzinnej ziemi:

Dawniej my mieli kujawskie kapoty/ Z Inowrocławia (V, 369-70), Znów leci rozjęk, het, od Uściługu/ Aż do Dubienki. Tak niosą się jęki/ Wzdłuż Buga, co jest rzeką leż i męki. (I, 1382-4).

Celem artykułu była prezentacja i klasyfikacja różnorodnych nazw narodów i innych grup etnicznych, występujących w *Panu Balcerze w Brazylii* Marii Konopnickiej. W utworze są ciekawe formy wariantywne, jak *Portugał*, *Portuges* i *Portugalczyk* czy *Prusak* i *Prus*. Są w nim także synonimiczne nazwy oznaczające członka bądź danego

²⁰ Por. cytat: „Ale nadbużny naród nasz, unity” (II, 2104).

²¹ Tak nie tylko o ludziach, por.: „Wśród syku gadzin i papug poswarku/ Latają pieśni od Wisły, od Buga,/ Hulaszcza jedna, a rzewna ta druga”. (III, 206-8), „Wiatr ich od Buga, od Liwca obleci” (VI, 519).

narodu, bądź innej jednorodnej grupy ludzi, jak przykładowe nazwy Niemców: *Niemiec*, *Niemczysko*, *Szwab*, *Szwabisko*, *Prusak* czy *pluder*, albo różne derywaty od rzeczownika *Murzyn*, jak *Murzyńczuk*, *Murzynisko* czy rzeczownik zbiorowy *Murzyństwo*. Oprócz nazw narodów omówiono nazwy mieszkańców regionów Polski: w postaci duple-
tów słowotwórczych, jak *Podlasiak* i *Podlasianin* czy *Kurp* i *Kurpiak*, metonimiczne, jak *Polska*, *Podlasie* (używane na oznaczenie mieszkańców), a także w postaci wyrażen przyimkowych, wskazujących na miejsce pochodzenia bądź znad danej rzeki, np. *od Warty* czy *od Bugu* i *od Buga* (z wariantywną końcówką D.), bądź z danej miejscowości, np. *od Sokołowa* czy z *Lęki* lub z *Lęgi*. Nazwy mieszkańców utworzone od nazw miejscowości, takie jak *Łomżyńce*, *Łahiszyńce* czy *Płocczany*, oznaczają nie tylko mieszkańców tych miast, lecz także ich okolic.

***Names of nations and other ethnic groups in Pan Balcer w Brazylii*
by Maria Konopnicka**

Summary

The aim of the paper is to present and classify various names of nations and ethnic groups mentioned in *Pan Balcer w Brazylii* by Maria Konopnicka. The poem includes interesting variant forms, such as *Portugał*, *Portuges* and *Portugalczyk* (for a Portugese) or *Prusak* and *Prus* (for a Prussian). Synonymous names referring either to a member of a given nation or to another homogeneous group of people are also to be found in Konopnicka's poem. This is best exemplified by names denoting Germans, such as: *Niemiec*, *Niemczysko*, *Szwab*, *Szwabisko*, *Prusak* or *pluder*. Various derivatives of the noun *Murzyn* (a black person), such as: *Murzyńczuk*, *Murzynisko* or the mass noun *Murzyństwo* can serve as other examples. Besides the names of nations, the paper also examines the names of inhabitants of certain regions of Poland. The ones that are brought to attention are derivational doublets, such as: *Podlasiak* and *Podlasianin* or *Kurp* and *Kurpiak*, metonymic ones, such as *Polska* and *Podlasie* (used with reference to inhabitants) as well as prepositional phrases indicating the place of origin by a given river, e.g.: *od Warty* or *od Bugu* and *od Buga* (with a variant genitive ending) or a given location, i.e.: *od Sokołowa*, *z Lęki* or *z Lęgi*.

The names of inhabitants coined from the names of locations, such as *Łomżyńce*, *Łahiszyńce* or *Płocczany* refer not only to their inhabitants but also to those living in the neighbouring areas. All the names are provided with relevant contexts, which enables to determine their emotional or stylistic value. Moreover, longer quotations reveal the attitude of emigrants towards themselves and strangers.

Adj. M. Czarnecka

Józef Porayski-Pomsta
(Uniwersytet Warszawski)

GALICYZMY JAKO PODSTAWA DERYWACYJNA WYRAZÓW POLSKICH

Współczesna polszczyzna – jak pisałem w jednym z artykułów, opublikowanych na łamach „Poradnika Językowego” – zachowała w swoim zasobie bogaty zbiór zapożyczeń leksykalnych z języka francuskiego. Zapozyczenia te nazywamy galicyzmami. W kilku własnych opracowaniach, opublikowanych na łamach „Poradnika Językowego”, próbowałem ten zbiór zapożyczeń opisać zarówno pod względem ilościowym, jak i zakresowym (znaczeniowym) (Porayski-Pomsta 2006; 2007; 2011). W tym opracowaniu chciałbym przyjrzeć się, w jaki sposób zapozyczenia te stanowią podstawę do tworzenia formacji słowotwórczych na gruncie języka polskiego.

Z powodu niewielkiej objętości tego artykułu ograniczę się do niewielu przykładów, mam jednak nadzieję, że uda mi się zaprezentować pewien mechanizm tworzenia derywatów polskich od francuskich podstaw.

Zapozyczenia leksykalne z języka francuskiego – podobnie jak z innych języków, zwłaszcza tych, z których język polski zapożyczył po-każny zasób leksyki – można podzielić na zapozyczenia zasymilowane (4447) i niezasymilowane (179)¹.

Zapozyczenia niezasymilowane, np. *anchois*, *ancien régime*, *aide-mémoire*, *chargé d'affaires*, mają zwykle postać cytatów – ich wymowa jest zbliżona do wymowy francuskiej, mają postać nieodmienną i – jakkolwiek polski system słowotwórczy stwarza bardzo duże możliwości tworzenia wielu derywatów od bardzo złożonych i nietypowych niekiedy podstaw – nie stanowią podstawy derywacyjnej formacji słowotwórczych na gruncie języka polskiego, dlatego też nie będą przedmiotem zainteresowania w tym opracowaniu.

Podstawę rozważań będą natomiast stanowić zapozyczenia zasymilowane, dostosowane do systemu języka polskiego: ich brzmienie oraz postać morfonologiczna i właściwości morfosyntaktyczne mają

¹ W nawiasach została podana liczba zapożyczeń zasymilowanych i niezasymilowanych z języka francuskiego. Pełniejsze informacje, por. Porayski-Pomsta 2006.

właściwości wyrazów polskich, np. pol. *abażur* 'osłona na lampę' ← fr. *abat-jour*, pol. *garderoba* 'ubrania; pomieszczenie lub szafa na ubrania' ← fr. *garde-robe*, pol. *ambaras* 'trudna lub przykra sytuacja; kłopot' ← fr. *embarras*. Stanowią one – jak można to stwierdzić nawet po dość pobieżnym przeglądzie słowników języka polskiego – istotną podstawę polskich derywatów rzeczownikowych, czasownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych, por. np.: fr. *anecdote* → pol. książk. *anegdota* 'krótkie opowiadanie o jakimś zabawnym czy niezwykłym zdarzeniu z życia znanej osoby; treść, temat utworu, obrazu w zwięzłym ujęciu' → książk. zdr. *anegdotka* 'krótkie opowiadanie' // → *anegdotyczny* 'mający charakter anegdoty; odnoszący się do anegdoty – treści' → *anegdotyczność* 'rzecz. od *anegdotyczny*' // → *anegdotycznie* 'przysł. od *anegdotyczny*'.

Czy jednak wszystkie zasymilowane pożyczki francuskie w równym stopniu są wyzyskiwane do tworzenia polskich formacji słowotwórczych? Wydaje się, że nie. Małą produktywność słowotwórczą przejawiają (lub nie przejawiają jej w ogóle) te zapożyczenia, które mają charakter mocno wyspecjalizowanych terminów, np. pol. jęz. *alofon* 'każda z głosek różniących się cechami fonetycznymi, ale nie funkcją' ← fr. *allophone*, pol. jęz. *alomorf* 'wariant morfemu' ← fr. *allomorphe*, pol. muz. *akolada* 'w notacji muzycznej: pionowa linia lub klamra łącząca pięciolinie, na których notuje się wykonywane jednocześnie partie instrumentalne lub głosów jednego utworu' ← fr. *acolade*. Nie stanowi to jednak reguły. Kontrargumentem dla tego spostrzeżenia są bowiem dawne terminy z zakresu psychologii, takie jak: pol. pot. obraźl. *idiota* 'człowiek ograniczony, bezmyślny, naiwny, pozbawiony wyobraźni; głupiec, bałwan, dureń' ← fr. *idiot*; pol. pot. obraźl. *imbecyl* 'głupiec' ← fr. *imbécile*; zwłaszcza zaś pol. mat., inform. *algorytm* 'metoda rozwiązywania zadania podana jako zbiór poleceń do wykonania czynności ze wskazaniem kolejności, w jakiej mają być wykonane' ← fr. *algorithme*.

Jeszcze na inną właściwość – tym razem nie samych wyrazów zapożyczonych, lecz procesu lub techniki zapożyczania – chciałbym zwrócić uwagę. Otóż niektóre wyrazy z tej samej rodziny wyrazów na gruncie języka francuskiego są przenoszone do języka polskiego jakby odrębnie (ta sama uwaga może się odnosić także do pożyczek z innych języków), por. pol. *anons* ← fr. *annonce* // pol. *anonsować* ← fr. *annoncer*; pol. *antagonista* ← fr. *antagoniste* // pol. *antagonizm* ← fr. *antagonisme*; pol. *aranżować* ← fr. *arranger* // pol. *aranżer* ← fr. *arrangeur*. Jeszcze lepszy przykład stanowią wyrazy o wspólnym rdzeniu *biur-*, por. pol. *biuro* ← fr. *bureau* // pol. *biurokracja* ← fr. *bureaucratie* // pol. *biurokrata* ← fr. *bureaucrate* // pol. *biuralista* → fr. *buraliste*. Uwaga ta jest istotna z punktu widzenia opisu relacji słowotwórczych w ujęciu synchronicznym. Z tego punktu widzenia polskie wyrazy: *biuro*, *biurokracja*, *biurokrata* i *biuralista* należałoby uznać za

wyrazy niemotywowane². Czy wyrazy te, będące niewątpliwie wyrazami pokrewnymi – istnieje między nimi związek znaczeniowy: wspólny jest zakres treściowy, oraz formalny: wspólny jest rdzeń (morfem leksykalny) – można rozpatrywać w relacji wyraz fundujący (podstawowy) : wyraz fundowany (pochodny). Sądzę, że nie. Z całą pewnością można zaś stwierdzić, że takie wyrazy, jak *biurokracja*, *biurokrata*, *biuralista* nie są na gruncie języka polskiego formacjami złożonymi, mimo że stosowany jest w polszczyźnie analogiczny sposób tworzenia tego rodzaju formacji, por. pol. żart. *dzieciokracja* 'pajdokracja'; *grupokrata* ← **grupokracja* (por. Jadacka 2001: 58)³. Natomiast zapożyczenia te stanowią podstawę licznych formacji słowotwórczych, por. np.:

- fr. *bureau* → pol. *biuro* → *biurko* → *biureczko*; *biuro* → *biurowiec* // → *biurowy*; *biurko* → *biurkowy*; *biurowy* → *biurowość*;
- fr. *bureaucratie* → pol. *biurokracja*;
- fr. *bureaucrate* → pol. *biurokrata* → *biurokratyzm* // → *biurokratyczny*; *biurokratyczny* → *biurokratycznie* // → *biurokratyczność* // → *biurokratycznieć* // → *biurokratyzować*; *biurokratyzować* → *biurokratyzowanie*.

Przy tej okazji może warto też zwrócić uwagę jeszcze na inną cechę polskich pożyczek leksykalnych, co uświadamiamy sobie z całą mocą, analizując zapożyczenia leksykalne w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN*. Otóż część pożyczek o wspólnym znaczeniu i podobnym kształcie (podobnej strukturze morfologicznej) została zapożyczona z różnych źródeł. Przykładów jest wiele. Ograniczymy się tylko do trzech: (1) pol. rzeczownik – termin psychologiczny i filozoficzny – *apercepcja* 'spozstrzeżenie połączone ze zrozumieniem i przyswojeniem sobie treści spostrzeżenia na podstawie posiadanego już doświadczenia i posiadanej wiedzy; świadomość samego siebie, postrzeżenie przez umysł własnych stanów' został zapożyczony od fr. *aperception*, natomiast pol. czasownik *apercepcjonować* 'spozstrzegać ze zrozumieniem, wiążąc treść nowych spostrzeżeń z zasobem posiadanych wyobrażeń, pojęć, sądów' od niem. *apperzipieren*⁴; (2) pol. rzeczownik *data* 'termin

² Za takie zostały uznane w USJP (t. 1: 272–273) i PSWP (t. 4: 336–342), gdzie odnotowano je jako wyrazy zapożyczone z języka francuskiego.

³ W związku z ostatnim przykładem, który znalazłem w opracowaniu Hanny Jadackiej (2001: 58), można sądzić, że w ujęciu synchronicznym wyraz *biurokrata* mógłby być ujmowany jako pochodny od wyrazu *biurokracja*. Por. też przypis 7. w tym artykule.

⁴ W języku francuskim czasownikowi niemieckiemu odpowiada czasownik *apercevoir*, który ma dwa znaczenia: 1. 'distinguer, après un effort d'attention, et plus ou moins nettement (qqn ou qqch.)' [dosł.: wyróżniać (wyodrębniać, spostrzegać), z natężoną uwagą, bardziej lub mniej wyraziście (kogoś lub coś)]; 2. 'prendre conscience, se rendre compte de (un fait matériel ou moral)' [dosł. mieć świadomość, zdawać sobie sprawę z czegoś (jakiegoś faktu materialnego lub moralnego)]; *apercevoir* w 2. znaczeniu odpowiadają synonimy: *constater* 'konstatować, wnioskować'; *noter* 'notować, odnotowy-

jakiegoś zdarzenia, oznaczenie zgodnie z kalendarzem dnia, miesiąca i roku jakiegoś wypadku, napisania listu, wystawienia dokumentu itp.' zapożyczono z łac. (*epistula*) *data* 'formuła poprzedzająca określenie miejsca i czasu przekazania listu posłańcowi' (pol. *data* stanowi podstawę słowotwórczą *datować* 'opatrywać datą, oznaczać czas i miejsce'), ale pol. czasownik *antydatować* 'opatrywać dokument, druk itp. datą wcześniejszą niż faktyczna data jego powstania lub publikacji' zapożyczono od fr. *antidater* (USJP, t. 1: 95); (3) pol. rzeczownik *transmisja* 1. 'przekazywanie, nadawanie do studia programów radiowych lub telewizyjnych z miejsca znajdującego się poza nim'; 2. 'przesyłanie, przekazywanie na odległość dźwięków, obrazów, sygnałów za pośrednictwem fal elektromagnetycznych' zapożyczono z fr. *transmission*, a pol. czasownik *transmitować* 'przekazywać, nadawać program radiowy lub telewizyjny z miejsca znajdującego się poza studiem' z niem. *transmittieren* (USJP, t. 4: 106).

Jak można sądzić, zapożyczanie z różnych języków wiąże się głównie z konkurencyjnymi wpływami poszczególnych języków, z którymi polszczyzna pozostawała w kontakcie, zresztą zróżnicowanymi chronologicznie, języków bliskich sobie albo oddziałujących na siebie nawzajem: najpierw greki i łaciny, a następnie bazującego na łacinie języka francuskiego; równoległe wpływy niemieckie i angielskie, zwłaszcza od XVIII wieku, związane są z wzajemnym konkutowaniem tych języków ze sobą wraz z jednoczesnym wzajemnym oddziaływaniem na siebie.

Uwagi powyższe, sformułowane jakby na marginesie rozważań zasadniczych, zmuszają do zastanowienia się nad istotnym problemem. Mianowicie, czy w odniesieniu do zapożyczeń leksykalnych z innych języków i wyrazów ufundowanych na ich podstawie na gruncie polszczyzny nie należałoby zastosować metod analizy właściwych słowotwórstwu diachronicznemu. Decydować o tym powinien cel tego rodzaju analizy, którym w tym wypadku jest ukazanie genezy określonej formacji słowotwórczej (por. Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2001: 334).

Wracam do kwestii derywacji polskich formacji słowotwórczych na podstawie leksykalnych pożyczek francuskich. Nie wszystkie – jak o tym była mowa – zapożyczone wyrazy francuskie, mimo że zostały włączone do systemu języka polskiego, stanowią w równym stopniu podstawę słowotwórczą formacji polskich. Mniejszą produktywnością charakteryzują się zwłaszcza terminy (naukowe, techniczne) oraz te zapożyczenia, które mają charakter specjalistyczny lub środowiskowy, największą zaś – co zrozumiałe – te, które znalazły się w rejestrze ogólnopolskim (wspólnoodmianowym i/lub potocznym).

wać (w myślach, pamięci), zapamiętywać'; *remarquer* 'zauważać, postrzegać, spostrzegać'. (PetRob 2008: 112).

Jakie formacje słowotwórcze są tworzone na podstawie pożyczek francuskich i w jaki sposób?

Z francuskiego zapożyczane są rzeczowniki (3583), przymiotniki (458) i czasowniki (406) (por. Porayski-Pomsta 2006).

Zapożyczenia rzeczownikowe stanowią podstawę bardzo zróżnicowanych formacji słowotwórczych, głównie jednak są to formacje przymiotnikowe i czasownikowe, por.:

- przymiotniki: *algorithme* → *algorytmiczny*; *anachronisme* → *anachroniczny*; *antypatie* → *antypatyczny*; *aperception* → *apercepcyjny*; *anons* → *anonsowy*; *arkade* → *arkadowy*; *anecdote* → *anegdotyczny*; *amfilade* → *amfiladowy*; *anagramme* → *anagramowy*; *anonyme* → *anonimowy*; *anquete* → *ankietowy*; *ambulans* → *ambulansowy*; *ambassadeur* → *ambadorski*; *zodiaque* → *zodiakalny*; *satellite* → *satelitarny* // → *satelicki*; *triangulation* → *triangulacyjny*;

- czasowniki: *adresse* → *adresować*; *algorithme* → *algorytmizować*; *ambassadeur* → *ambassadorować*; *ambaras* → *ambarasować*; *anagramme* → *anagramować*; *arbitrage* → *arbitrażować*;

- rzeczowniki: *anecdote* → *anegdotka*; *arkade* → *arkadka*; *arkade* → *arkadowanie*; *anquete* → *ankietyzacja*; *amant* → *amantka*; *anqueteur* → *ankieterka*.

Od zapożyczeń przymiotnikowych zostały utworzone formacje rzeczownikowe i przysłóvkowe, np.:

- rzeczowniki: *anormal* → *anormalność*; *agresif* → *agresywność*; *brutal* → *brutał*;

- przysłówki: *anormal* → *anormalnie*; *brutal* → *brutalnie*.

Na podstawie zapożyczeń czasownikowych powstały formacje słowotwórcze czasownikowe, rzeczownikowe i przymiotnikowe, np.:

- czasowniki: *aranger* → *zaaranżować*; *engager* → *angażować się*; *engager* → *zaangażować*;

- rzeczowniki, np. *aranger* → *aranżacja*; *engager* → *angaż*;

- przymiotniki, np. *antidater* → *antydatowany*.

Na podstawie niektórych galicyzmów utworzone zostały dość rozbudowane rodziny wyrazów, czego przykład stanowi przedstawiona wyżej rodzina wyrazów z rdzeniem *biur-*. Uzupełnijmy to jeszcze innymi przykładami:

- fr. *algorithme* → pol. *algorytm* → *algorytmiczny* // → *algorytmizować* → *algorytmizacja*; *algorytmiczny* → *algorytmicznie*;

- fr. *ambassadeur* → pol. *ambasador* → *ambasadorka* // → *ambasadorowa* // → *ambadorski* // → *ambasadorowy* // → *ambasadorstwo* // → *ambasadorostwo* // → *ambasadorować*; *ambasadorować* → *ambasadorowanie*;

- fr. *anecdote* → pol. *anegdota* → *anegdotka* // → *anegdotyczny* → *anegdotyczność*; *anegdotyczny* → *anegdotycznie*;

- fr. *engager* → pol. *angażować* → *angażować się*⁵ // → *zaangażować* // → *angaż*; *zaangażować* → *zaangażowany*;
- fr. *chef* → pol. *szeff* → *szeffowa* // → *szeffostwo* // → *szeffowski* // → *szeffować* // → *szeffunio*; *szeffunio* → *szeffunio*.

Interesującym zjawiskiem są te grupy wyrazów, których – jak się wydaje – nie można na gruncie języka polskiego z powodu wielokrotnego zapożyczenia kilku form jednocześnie rozpatrywać – mimo wspólnego rdzenia – jako wyrazów fundowanych na podstawie galicyzmów. Jeden przykład ze wspólnym rdzeniem *biur-* został już omówiony w tym artykule. Tu przyjrzymy się jeszcze dwom kolejnym przykładom: fr. *théâtre* → pol. *teatr* oraz fr. *transporter* → pol. *transportować*.

Przyjrzyjmy się najpierw grupie wyrazów z tematem *teatr-*. W USJP znalazły się następujące hasła: *teatr*, *teatralia*, *teatralizacja*, *teatralizować*, *teatralnie*, *teatralność*, *teatralny*, *teatrofil*, *teatrolog*, *teatrologia*, *teatrologiczny*, *teatroman*, *teatromania*, *teatromanka*, *teatroznawca*, *teatrzyk*. Z grupy tej trzeba wyłączyć przede wszystkim polski wyraz *teatralia*, który został bezpośrednio zapożyczony od łacińskiego wyrazu *teatralis* 'teatralny' lub – jak podaje PSWP (t. 42: 314–316) – od łac. *teatralia*. Polski przymiotnik *teatralny* mógłby zostać ufundowany na podstawie pol. *teatr*, ale został zapożyczony bezpośrednio – jak podaje USJP (t. 4: 34) – od fr. *théatral* (lub – jak ujmuje PSWP (t. 42: 314–316) – od łac. *teatralia*). Rzeczowniki *teatrologia*, *teatroznawstwo*, *teatromania* są formacjami złożonymi (kompozycjami), ponieważ zostały ufundowane na dwóch podstawach, odpowiednio: *teatr-* + *-logia* oraz *teatr-* + *-znawstwo*, *teatr-* + *-mania*. Zatem tę rodzinę wyrazów można by przedstawić w postaci następujących ciągów derywacyjnych:

- fr. *théâtre* → pol. *teatr*⁶ → *teatrzyk*⁷;
- fr. *théatral* → pol. *teatralny* → *teatralność* // → *teatralnie*;
- pol. *teatr* + gr. *lógos* → pol. *teatrologia* → *teatrologiczny* // → *teatrolog*;
- łac. *teatralia* → pol. *teatralia*;

⁵ W języku francuskim istnieje forma zwrotna czasownika *engager* – *s'engager* mająca następujące znaczenia: 1. 'se lier par une promesse, une convention [= związać się obietnicą, umową]'; 2. 'contracter un engagement dans l'armée [= zaciągnąć się do wojska; dosł. zawrzeć umowę z armią]'; 3. 'entrer, se loger (dans une pièce, un mécanisme) [= wejść w coś, utkwąć w czymś]' (PetRob 2008: 873), jednakże – jak podaje USJP (2003, t. 1: 80) – forma zwrotna została utworzona na gruncie języka polskiego, co biorąc pod uwagę drobne różnice znaczeniowe można uznać za właściwe rozstrzygnięcie, choć niezgodne z rozstrzygnięciami na gruncie słowotwórstwa polskiego, por. przypis 2. w tym artykule.

⁶ Inaczej w PSWP t. 42: 314–316, gdzie pol. *teatr* występuje jako pożyczka z greki: *théatron*.

⁷ Inaczej w analizie gniazdowej; Hanna Jadacka (1995: 164) pisze: „[...] leksem TEATR [motywuje derywaty] – *teatralny*, *teatralnie*, *teatralność*, *teatralia*, *teatralizować*, *teatralizacja*”.

- łac. *teatralis* → pol. *teatralizacja* → *teatralizować*;
- pol. *teatr* + pol. *mania* → *teatromania* → *teatroman* → *teatromanka*;
- pol. *teatr* + pol. *znawstwo* → *teatroznawstwo* → *teatroznawczy* // → *teatroznawca* → *teatroznawczyni*;
- pol. *teatr* + gr. *philos* → pol. *teatrofilia* → *teatrofil*.

Polski czasownik *transportować* 'przewozić, dostarczać gdzieś w większej ilości towary, ładunki'; 'przewozić kogoś pod strażą' pochodzi od fr. *transporter* i jest reprezentowany w USJP (t. 4: 107-108) przez następujące hasła: *transport*, *transportować*, *transporter*, *transportacja*, *transportowiec*, *transportowy*, przy czym poza samym wyrazem *transportować* również wyraz *transporter* 'urządzenie mechaniczne służące do przemieszczenia towarów' oraz 'opancerzony pojazd mechaniczny' został zapożyczony bezpośrednio z francuskiego *transporteur*. Rodzinę wyrazów ze wspólnym morfem leksykalnym *transport-* można przedstawić następująco:

- fr. *transporter*⁸ → pol. *transportować* → *transportowanie* // → *transport*;
- pol. *transport* → *transportowy* → *transportowiec*;
- fr. *transporteur* → pol. *transporter*.

PSWP podaje jeszcze inne wyrazy z tej rodziny, por.: *transporterka* ← *transporter* techn. 'wielokomorowe opakowanie plastikowe służące do bezpiecznego transportu szklanych butelek'; *transporterowy* ← *transporter* 'charakterystyczny dla urządzeń lub pojazdów służących do przewożenia dużych ilości surowców, materiałów'; *transportochłonny* ← *transport* + *chłonny* 'taki, który wymaga wielu działań transportowych'; *transportochłonność* ← *transportochłonny* techn. 'czas i koszt użytych środków transportu, które są potrzebne do przeprowadzenia określonej operacji logistycznej'. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na formacje odczasownikowe, por. np. *przetransportować*, *dotransportować*; *przetransportowanie*.

* * *

Jak wynika z przedstawionego tu przeglądu, zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego stanowią dobrą podstawę derywacyjną wyrazów polskich. Zdecydowana większość derywatów utworzonych bezpośrednio od galicyzmów to derywaty proste: sufiksalne, np. *anegdotka*; *biurko*; *szefunio*; prefiksalne, np. *przetransportować*; *zaangażować*; interfiksalne, np. *teatromania*, *teatrofil*, oraz mieszane, prefiksально-zestawieniowe, np. *zaangażować się*. Należy podkreślić, że część wyrazów, które w powszechnej świadomości użytkowników polszczyzny mogą być uznawane za wyrazy powstałe już na gruncie

⁸ Inaczej w PSWP (t. 43: 143), gdzie czasownik *transportować* wywodzi się bezpośrednio od łac. *transporto*.

języka polskiego, są zapożyczeniami, por. np. *biurokracja* i *biurokrata*. W związku z tym, analizując zapożyczenia leksykalne z języków obcych, należy korzystać z ustaleń poczynionych zarówno na gruncie diachronii, jak i synchronii.

Bibliografia

I. Słowniki

Le Nouveau Petit Robert. Dictionnaire Alphabétique et Analogique de la Langue Française, 2008, sous la dir. J. Rey-Debove et A. Rey, Paris.

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, 1994–2005, red. H. Zgółkowa, Poznań, t. 1–50.

Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa, t. 1–4.

II. Literatura

K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, 2001, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.

R. Grzegorzczakowa, J. Puzynina, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*. Warszawa.

H. Jadacka, 1995, *Rzeczownik polski jako baza derywacyjna*, Warszawa.

H. Jadacka, 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.

J. Porayski-Pomsta, 2006, *Słownictwo pochodzenia obcego w „Uniwersalnym słowniku języka polskiego” pod red. S. Dubisza*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 58–69.

J. Porayski-Pomsta, 2007, *Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 54–65.

J. Porayski-Pomsta, 2011, *Zakresy (pola) tematyczne zapożyczeń leksykalnych z języka francuskiego w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 5–25.

Objaśnienia niektórych skrótów i symboli

- * – forma hipotetyczna
- dosł. – dosłownie
- filoz. – filozoficzny
- fr. – francuski, język francuski
- gr. – greka, język grecki
- książk. – książkowe
- łac. – łacina, język łaciński
- niem. – niemiecki, język niemiecki

- PetRob – *Le Nouveau Petit Robert. Dictionnaire Alphabétique et Analogique de la Langue Française*
pol. – polski, język polski
przysł. – przysłówek
psych. – psychologiczny
PWSP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*
qqch. – fr. *quelque chose* 'coś'
qqn – fr. *quelqu'un* 'ktoś'
rzecz. – rzeczownik
USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*
zdr. – zdrobniały, zdrobniale
żart. – żartobliwy, żartobliwie

Gallicisms as the derivational basis for Polish words

Summary

The paper *Gallicisms as the derivational basis for Polish words* analyses selected Gallicisms, i.e. words borrowed to Polish from French, in terms of their capacity to constitute a derivational basis for Polish words. It was stated that these words – mainly those belonging to the common inflection and colloquial registers – constitute a good basis for word-formation. Simple derivatives: suffixal, prefixal and interfixal are formed on this basis. Attention was also given to the simultaneous borrowing of words from the French language or word forms with a common root (lexical morpheme) from French and other languages (mainly Latin and German), which causes a variety of difficulties in performing a synchronic analysis. Therefore, the author of this paper believes that in this case a synchronic analysis needs to be supplemented with a diachronic analysis.

Trans. M. Czarnecka

Elżbieta Sękowska
(Uniwersytet Warszawski)

GŁOSA DO POLSKIEJ LEKSYKI POLITYCZNO- -SPOŁECZNEJ NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU¹

Dyskurs publiczny o polityce na różnych płaszczyznach: rządzący i rządzeni, programy, liderzy partii a członkowie, wybory, debaty, konflikty w aparacie władzy, strategię uprawiania polityki, stał się w okresie transformacji ustrojowej jednym z częstszych przedmiotów opisu i komentowania w środowiskach publicystów, a także obiektem badań językoznawczych. Warto przypomnieć, że ten zakres należy do obszaru *politics*, czyli dotyczy procesów politycznych; w wymiarze tym „określa się charakter polityki, nasilenie lub osłabienie konfliktów, ukazuje cele i problemy poszczególnych aktorów, np. partii, grup interesów, struktur wewnątrz władzy” (Ulicka 2007: 106).

Wyodrębnienie zakresu badań, zdefiniowanie języka polityki czy też języka w polityce, gatunków mowy używanych w aktach komunikacyjnych w dyskursie politycznym, charakterystyka kodu leksykalnego w przekazach o treści politycznej to tylko niewielka część zagadnień, która znalazła swe odzwierciedlenie w różnego typu publikacjach językoznawczych.

Na podstawie wybranej literatury przedmiotu za lata 1998–2006 dołączonej do PLPS, obejmującej ok. 100 pozycji, można stwierdzić, że gros tekstów dotyczyło leksyki i frazeologii – nowych słów, ich rozumienia i funkcjonowania w dyskursie, metafor w języku polityki, języka kampanii wyborczych, wartościowania i perswazji, kreowania obrazu rzeczywistości.

Wymieniona w tytule praca ukazała się w 2007 roku; materiały językowe zbierano w latach 1999–2003. Przypomnę, że powstała ona w wyniku realizacji programu badawczego pod nazwą „Słownik pojęć polityczno-społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej” (szerzej na temat projektu we *Wstępie*, s. 7–25). Praca ma postać słownika tematycznego: przedstawiono w niej wyselekcjonowaną część leksyki

¹ E. Sękowska, *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik*, Warszawa 2007; dalej: PLPS.

ki, umownie określanej mianem społeczno-politycznej². Znalazły się tam zarówno jednostki należące do terminologii politologicznej, politycznej, jak i wyrazy i wyrażenia utworzone w okresie transformacji, odnotowane już w słownikach, np.: *gruba kreska / polityka grubej kreski, szara strefa, aksamitna rewolucja*, oraz takie, które wystąpiły w czasie gromadzenia materiału i miały wysoką frekwencję, np.: *Europa dwóch szybkości, stara i nowa Europa, demokracja fasadowa, kapitalizm dziki, pomarańczowa rewolucja* itd. Sposób prezentowania materiału ilustrował dynamikę znaczeń wybranych leksemów z zakresu polityki, przechodzenie wyrazów z języków specjalistycznych do języka ogólnego³, co sprzyjało często rozmyciu znaczenia oraz wartościowaniu, por. np.: *demokracja a demokracja parawanowa, kulawa, pozorna*; *kapitalizm a kapitalizm dziki, agresywny, z ludzką twarzą*; *partia a partia wodzowska, kanapowa, kadrowa*; *prywatyzacja a prywatyzacja dzika* itp.

Warstwa leksykalna przekazów politycznych zmienia się wraz ze zmianą układów politycznych, celów partii „trzymających władzę”, przyjętej perspektywy ideologicznej, kontekstu międzynarodowego. Analiza i opis dyskursu politycznego wymagają więc nie tylko stosowania narzędzi lingwistycznych, ale uwzględnienia planu sytuacyjnego. Na komunikację w sferze polityki duży wpływ mają dziennikarze, którzy upowszechniają sposoby mówienia polityków, interpretują i komentują fakty i procesy, ferują oceny osób i zdarzeń.

Obecny przegląd czasopism językoznawczych oraz lektura tekstów publicystycznych pozwalają stwierdzić, że po „erupcji” nowych terminów i wyrażen tworzonych na użytek opisu rzeczywistości, zmienionej politycznie i społecznie po 1989 roku, obserwuje się zjawiska nieco inne: wprowadzanie wyrazów z zakresu marketingu politycznego, który zdominował działania polityczne, w dalszym ciągu tworzenie wyrazów emocjonalnie nacechowanych, określających działaczy partyjnych, natomiast leksyka specjalna nie jest bogato reprezentowana.

Analizy językoznawcze w większym stopniu koncentrują się na opisie debat politycznych z wykorzystaniem technik erystycznych (Czesny 2010), chwytów perswazyjnych (Czyżyk-Cyzio 2011; Batko-Tokarz 2009a), rodzajów stosowanych pytań (Batko-Tokarz 2009b), mniej miejsca poświęca się interpretacji metafor w dyskursie politycznym (Dobrzyńska 2009), funkcjonowaniu nowych związków frazeologicznych przejmowanych z kultury masowej (Milewska 2008) i kształto-

² Przysłówek *umownie* sygnalizuje, że wyodrębnienie leksyki społeczno-politycznej jako osobnej kategorii słownictwa jest zróżnicowane, por. na ten temat np.: Puzynina 2001.

³ Przenikaniu terminów naukowych do języka potocznego, które w różnych typach dyskursu nabierają nowych znaczeń, jest poświęcony tekst M. Zawisławskiej (Zawisławska 2010).

waniu się nowych odcieni znaczeniowych wyrazów pod wpływem komunikacji politycznej (Kiklewicz, Wilczewski 2010).

W tym miejscu nie można pominąć publikacji pt. *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989* (Zimny, Nowak 2009). W pracy autorzy omówili ponad 370 jednostek leksykalnych oraz zamieścili 26 haseł problemowych, np. *agresja werbalna*, *dyskredytacja językowa*, *etykietowanie*, *inwektywa* itd. Zastrzeżenia budzi określenie *poliszczyzna polityczna*, nie ma bowiem osobnej polszczyzny w znaczeniu 'języka etnicznego' politycznej, religijnej czy technicznej. Jak stwierdził S. Dubisz, „[...] wyrażenie *język polityki* (*polityczny*) funkcjonuje na podobnej zasadzie jak terminy: *język techniczny*, *język wojskowy*, *język sportowy* i określa jeden ze specjalistycznych wariantów polszczyzny, tzw. **wariantów przedmiotowych**. Po drugie, przez ten termin należy rozumieć przekazy formułowane przez różne grupy użytkowników polszczyzny, biorących udział w szeroko rozumianym życiu politycznym i działalności politycznej. [...] Można więc powiedzieć, że *język polityki* kształtuje się na podstawie różnych odmian etnicznego języka polskiego (ogólnopolskich i nieogólnopolskich, mówionych i pisanych, oficjalnych i nieoficjalnych) oraz, że jest tworem wewnątrznie zróżnicowanym, ponieważ tematyka polityczna może być podejmowana w różnego typu przekazach i w różnych sytuacjach komunikacyjnych. W tym znaczeniu wyrażenie *język polityki* określa jeden z tzw. **sytuacyjnych wariantów** języka polskiego” (Dubisz, Sękowska, Porański-Pomsta 2005: 152–153; por. też Ożóg 2008: 16–23).

Wymienione opracowanie rejestruje oprócz haseł uwzględnianych wcześniej w słownikach ogólnych języka polskiego lub artykułach językoznawczych, np.: *afery* (*afery Rywina*, *seksafera*), *falandyzacja prawa*, *gruba kreska* (*gruba linia*, *polityka grubej kreski*), *jastrzębie*, *kaczym*, *panna „S”* (*sentymentalna panna S*), *republika kolesiów*, *solidaruch*, *wojna na górze*, *wykszałciuchy*, również różnego rodzaju powiedzenia, hasła, etykiety, określenia wartościujące, których autorstwo jest znane, bo użyli ich konkretni politycy albo dziennikarze, a które charakteryzują życie polityczne w danym momencie czasowym, np.: *Borubar*, *brać w kamasze*, *budować Irlandię*, *bura suka*, *dorżnąć watahy*, *goleń prezydencka*, *krąg podejrzania*, *krąg podejrzanych*, *lubie seks jak koń owies* itp.

W tej części słownik przypomina sporządzane przez dziennikarzy zestawy popularnych w określonym czasie jednostek językowych, które „oddają atmosferę w kraju, stan umysłów, linie podziału” (Janicki, Władyka, „Polityka”, nr 20, 2011). Przykładowe hasła podane w przywołanym tygodniku to: *budzenie się narodu*; *hańba*; *kłamstwo smoleńskie*; *lumpenelity*; *mainstream*; *orliki*, *schetyńówki i pomostówki*; *partia antysystemowa*; *prawie zamach*; *Tu jest Polska*; *wojna polsko-polska*; *zakamuflowana opcja*.

Te i inne przykłady wyrazów i wyrażen z dyskursu politycznego sprawiają, że na nowo rodzi się pytanie o dokumentację leksykograficzną okazjonalizmów politycznych, sposób ich opisu wobec kontekstowości użycia, perswazyjność, genezę i aksjologię nadawcy i odbiorcy komunikatu (por. Kudra 1999: 28–36).

Spojrzenie na materiał językowy zarejestrowany w PLPS z perspektywy kilku lat pozwala ocenić, które z odnotowanych wówczas jednostek ustabilizowały się w opisie rzeczywistości, które są przywoływane dzisiaj w komentarzach, a także, które mechanizmy tworzenia konstrukcji słowotwórczych są częste i/lub produktywne.

Spośród połączeń wyrazowych, określających jakość demokracji, trwale okazało się wyrażenie *demokracja fasadowa*, por.: „Wolna Polska, czy jak kto woli III RP, przyniosła Polsce rewolucyjne zmiany. To inny kraj. Wolny. Demokratyczny, choć ta **demokracja**, jak dziś widać, bywa **fasadowa**. Kraj z jednej strony świetnie się rozwijający, z drugiej z niesprawnymi, przegniłymi strukturami państwowymi [...]. Być może to wszystko jest ceną, którą musimy zapłacić”, Rz, 21–22.06.2008; „**Demokracja** okazała się **fasadowa**, a prawo wcale nie było takie same dla wszystkich – służyło głównie oligarchom”, Rz, 20–21.12.2008.

W tekstach i wypowiedziach odnoszących się do tzw. starej Europy najczęściej występuje *dojrzała demokracja*, a gdy mowa o państwach wchodzących w skład Unii Europejskiej stosuje się określenie *kraje starej Unii* w odróżnieniu od tzw. *Nowej Europy*. Ustabilizowane połączenie *aksamitna rewolucja*, które stało się podstawą analogicznych wyrażen: *pomarańczowa rewolucja*, *rewolucja róż* zaowocowało jednostką: *jaśminowa rewolucja*: „[...] w Tunezji i w Egipcie w grudniu ubiegłego roku [2010 – E.S.] rozpoczęła się **jaśminowa rewolucja**, GW, 27.05.2011.

Utrwała się rozumienie *patriotyzmu* jako pracy dla dobra lokalnej społeczności i dla dobra państwa; często stosuje się to słowo z przymiotnikiem *nowoczesny*.

W grupie wyrazów nazywających ludzi polityki, działaczy partyjnych media upowszechniają słowa nacechowane emocjonalnie, np. „obecny prezes PiS pozostanie **frontmanem** swojej partii”, Rz, 27.11.2009; „desanty politycznych **fighterów**”, Rz, 2–3.08.2008; „większość programów publicystycznych i informacyjnych sprowadza się do przedstawiania walki **buldogów**”, Rz, 2–3.08.2008; „stał się jednym z **cepowych** PO, uderzających na odlew”, „Uważam Rze”, 16–22.05.2011⁴; „X jest **żołnierzem** PiS”, Rz, 2–3.08.2008 (w debatach często przeciwstawia się *żołnierzy* – *indywidualistom*); „partyjna taktyka tworzona z błogosławieństwem prezesa pospołu przez **żubry** [...] i **młodych**”

⁴ Por. *cepak* 'człowiek ograniczony umysłowo, tępy, głupiec; człowiek nieokrzesany, prostak' (Lubaś 2003: 293).

[...] każe dziś grać na różnych nutach [...]”, TP, 3.04.2011. Jak widać, są to albo wyrazy oznaczające ludzi walczących (*fighter, żołnierz*), albo metafory odzwierzęce (*buldog, żubr*) lub też augmentatywa (*cepowy*).

Wpływ marketingu politycznego na życie polityczne spowodował upowszechnienie skrótu *PR*, karierę słów: *piar, pijar, pijarowski, czarny PR*, a także nazw fachowców z tej dziedziny: *spec od PR, PR-owiec, spin doktor, spiny*, np.: „Prawdziwą karierę zrobił jednak dopiero w PiS, jako jeden z duetu **spin doktorów** i to dzięki tej partii już drugą kadencję sprawuje mandat europosła”, Rz, 13.05.2011; „**Spiny** z Nowogrodzkiej robią «toczka w toczkę» to, co myśmy z prezesem wyprawiali wiosną zeszłego roku [...]”, TP, 03.04.2011; „Dzięki młodym politykom – [...] którzy uzbrojeni w scenariusze amerykańskich i brytyjskich zjazdów partyjnych przeszczepiają na polski grunt wzorce zachodniego **spinningu**”, TP, 13.02.2011.

Uczestnicy życia politycznego, nie mniej ważni od polityków, to *żelazny elektorat* („partia dysponuje **żelaznym elektoratem**”, Rz, 2–3.08.2008) lub *wędrujący, socjalny elektorat*, „Odra”, nr 7–8, 2010. Jako innowacje podporządkowane doraźnemu celowi publicystycznemu można potraktować określenia *wahacze* i *wsporniki*: „Jak zauważył amerykański badacz Albert Hirschmann, swoje niezadowolenie z działania instytucji można wyrazić na dwa sposoby – jednym z nich jest rozstanie, a drugim krytyka. Rozstanie jest strategią dla **wahaczy**. To oni mogą przenosić swój głos, tym samym wysyłając sygnał o złej ocenie sprawności jednej partii. **Wspornikowi** zostaje tylko krytyka – wyrażenie swojego niezadowolenia”, TP, 13.03.2011.

Według schematu: nazwisko polityka, działacza + *-izm*, który wykorzystywano często po 1989 roku, por. *kuronizm, labudyizm, kaczymizm* (Jadacka 2001: 83), powstały następne struktury słowotwórcze: *palkotyizm, tuskizm, bonizm*. *Tuskizmowi* autorzy artykułu w „Polityce” (21.06.2011) poświęcili cały wywód, co jest rzadkością, gdy używa się nowego słowa: „Wyraźnie tworzy się doktryna **tuskizmu**, polegająca na spychaniu wszelkich bardziej wyrazistych idei na margines, ponieważ zagrażają one głównemu społecznemu nurtowi, który musi się bronić przed skrajnościami i ideologicznymi uzurpacjami”; „O ile **kaczymizm** polega na eksplorowaniu uprzedzeń, stereotypów i tak zwanej ludzkiej krzywdy [...], o tyle **tuskizm** polegałby na podążaniu za przeciętnością, «szarym człowiekiem», z jego błędami, ograniczeniami i niekonsekwentnymi poglądami”, Pol, 21.06.2011.

Neologizm *bonizm* został użyty przez Leszka Balcerowicza w wywiadzie pt. *Polska na opak* (TP, 08.05.2011). Warto przytoczyć kontekst, uzasadniający tę innowację: „Spór OFE nie był dialogiem z jedną partią. Bo obecna reforma jest propozycją dwóch partii. [...] Zaczęło się przecież od propozycji minister Fedak, a potem zostało ubrane w różne **bonizmy**. Red.: «Bonizmy» – a cóż to takiego? L.B. – «Bonizm» – od nazwiska ministra Michała Boniego – oznacza skrajną odmianę

eufemizmu. Np. destrukcję drugiego filaru, czyli filaru kapitałowego w systemie emerytalnym, Boni nazwał «racjonalną korektą». To nie jest zwykły eufemizm, to jest właśnie «bonizm» (TP, 08.05.2011).

Obydwie formacje mają złożoną strukturę semantyczną; *tuskizm* oznacza 'rządy polityka wskazanego w podstawie słowotwórczej; typ realizowanej przez niego polityki; poglądy dla niego charakterystyczne', *bonizm* zaś można sparafrazować jako 'naginanie interpretacji ustaw do bieżącej polityki; ukrywanie prawdziwych intencji rządu'. Przypomina to znaczenie derywatu *falandyzacja* i terminu *falandyzacja prawa* 'tłumaczenie przepisów prawnych na granicy prawa, zmierzające do osiągnięcia doraźnych celów politycznych' (Lubaś 3003: 321).

Współczesna polityka określana jest mianem *postpolityki*⁵, ten quasi-termin jest często używany; wybrane przykłady pozwolą zilustrować jego pojmowanie, por.: „Używa się dzisiaj i nadużywa słowo **«postpolityka»**. Mówi się, że politycy nie prowadzą tradycyjnie rozumianej polityki, nie są przywódcami narodu, nie mają swojej wizji ani ideologii, nie próbują odciskać swojego kształtu na rzeczywistości. Mówi się, że działają zgodnie z zasadami marketingu, reagują wyłącznie na sondaże, oferując ludności to, czego ona chce – chociaż przede wszystkim pod względem wizerunku” (www.krytykapolityczna.pl/Tomasz-Piatek/Bledy-statystyczne-laczcie-sie/menu-id-215.html [dostęp: 5.01.2012]); „**Postpolityka**, formuła zaczerpnięta z zachodniego żargonu, która w Polsce karierę zrobiła w momencie dojścia PO do władzy, oznacza, że przekroczyliśmy Rubikon. Polityka jako sztuka roztropnego zabiegania o dobro wspólne miałyby się zakończyć. [...] Powinniśmy więc oddać to, co zostało po polityce, czyli zarządzanie, w ręce fachowców, a sami pograć się w beztroskiej zabawie”, „Uważam Rze”, 10.04.2011; „Czasy **postpolityki**, gdy spór ideowy zamiera, sprzyjają walce na emocje, a to z kolei – pojedynkom na słowa. Dlatego Twitter jest tak doskonałym narzędziem dla współczesnego polityka”, NW, 15.08.2011. Prefiksowi *post-* możemy tu przypisać znaczenie 'taki, który powstał/powstanie po zakończeniu czegoś', ale dominująca jest funkcja wartościująca derywatu, o czym świadczą przytoczone konteksty⁶.

Metafora *zielona wyspa* określa stan polskiej gospodarki, otoczonej państwami przeżywającymi kryzys ekonomiczny: „Tajemnica tzw. **zielonej wyspy**, czyli naszego względnie wysokiego PKB, wielokrotnie była wyjaśniana [...] wskaźniki nam rosną, bo Polacy kryzysu nie przyjęli do wiadomości i kupują coraz więcej”, „Uważam Rze”, 22.05.2011; „Wyśmiewa ulubiony motyw ministra – Polska jako **zielona wyspa**

⁵ O znaczeniach prefiksu *post-* i obecności licznych struktur z tym formantem, por.: Mycałka 2001.

⁶ O stosowaniu derywatów z przedrostkiem *post-* jako określeń negatywnie wartościujących, por.: Głowiński 2009: 216; Zimny, Nowak 2009: 206–207.

w morzu recesji”, TP, 13.02.2011; „Problem polskiego rządu polega na tym, że bombardowane retoryką **«zielonej wyspy»** społeczeństwo jest kompletnie niegotowe do zaakceptowania znaczących oszczędności [...]”, GW, 3–4.09.2011.

Początkowy okres transformacji ustrojowej zaznaczył się wprowadzeniem wielu terminów bądź używaniem wyrazów wcześniej znanych w nowym rozumieniu, np.: *liberalizm, dialog społeczny, dobro wspólne, polityczna poprawność, kapitalizm, pluralizm, demokracja, globalizacja, integracja, prywatyzacja* itd. Obecnie w dyskursie często stosuje się następujące wyrazy: *modernizacja, nowoczesność, nowoczesny (świat, technologia, Polska), skok cywilizacyjny, europejskość*, a w ostatnich tygodniach: *prezydencja (kraj sprawujący prezydencję; prezydencja oznacza, że...; Polska rozpoczyna prezydencję w Radzie Unii Europejskiej)*. Ich wysoka frekwencja każe je traktować jako wyrazy modne.

W porównaniu z okresem wcześniejszym nieliczne są neologizmy nominacyjne; do takich zaliczam np.: *politykę sąsiedztwa, otwarty rząd, pakiet pomocowy*. Oto przykłady ich użycia: „Tendencje do ścinania unijnego budżetu z kolei uderzają w oba wymiary **polityki sąsiedztwa**”, Rz, 15.07.2011; „Rosja się wykluczyła z **polityki sąsiedztwa**” (z wypowiedzi ministra R. Sikorskiego w radiu TOK FM); „Nowa wizja państwa – *open government (otwarty rząd)* – powstała kilkanaście lat temu i jest odpowiedzią na zarzuty pod adresem demokracji deliberatywnej i idei dyskusji publicznych wokół ważnych społecznie problemów”, TP, 13.02.2011; „Wprawdzie europejscy politycy otwarcie wątpią, czy udzielanie Grekom kolejnych kredytów i organizowanie nowego **«pakietu pomocowego»** przyniesie efekt – w postaci uzdrowienia greckiej gospodarki i finansów. Ale pomagają, bo nie widzą lepszego wyjścia”, TP, 26.06.2011.

W badanych materiałach publicystycznych częste są neologizmy i metaforyczne połączenia o różnym stopniu ustabilizowania, o różnej przejrzystości semantycznej, ale z dominującą funkcją ekspresywną. Świadczy to o przewadze oceniania nad informacją. Wiele z nich jest zrozumiałych dopiero w kontekście, np. „[PiS] wierzy, że Sojusz Lewicy Demokratycznej długo jeszcze będzie pozostawał **«lewicą kawiarnianą»**, która bardziej będzie się troszczyć o cygara i whisky niż o gorzej sytuowanych obywateli, a to będzie pchało wędrujący, socjalny elektorat w ramiona PiS”, „Odra”, nr 7–8, 2010; „[...] wbrew zaleceniom **«Mcpolityki»**, Polacy większym szacunkiem darzą polityków samodzielnych, silnych i stanowczych niż tylko sympatycznych”, ibidem. Na podobnej zasadzie funkcjonują wyrażenia: *dyplomacja sweterkowa, podżyran-dolowa celebracja, popcornizacja polityki*. Użycie tych metaforycznych określeń na pierwszym miejscu stawia kwestie wartościowania; można przyjąć, że *dyplomacja sweterkowa* jest niepoważna, wykorzystuje znajomości między politykami, skoro mogą sobie pozwolić na swobod-

ny strój, jest nieprofesjonalna; *lewica kawiarniana* zaś nie jest zaangażowana w działalność istotną dla wyborców, zajmuje się sobą, a nie ludźmi; metafory te są oparte na cechach konotacyjnych i/lub kontekstowych wyrazów określających: *sweterkowy*, *kawiarniany*.

* * *

Wprowadzanie nowych środków językowych do dyskursu politycznego zależy od przyjętej perspektywy oceny rzeczywistości, od inwencji piszącego, od gatunku wypowiedzi i, co nie mniej ważne, od rozwoju wydarzeń w Polsce i na świecie. Dominuje w elementach językowych funkcja perswazyjna.

Analiza języka debat politycznych potwierdza istnienie procesów mediatyzacji, wielości punktów widzenia, a także przewagę wzorców deprecjonujących przeciwnika politycznego. Język polityki jako obszar badań językoznawczych podsuwa ciągle nowe zagadnienia do interpretacji i opisu, każe zastanawiać się nie tylko nad stanem polszczyzny, ale także wymaga orientacji w zmieniającej się rzeczywistości.

Literatura

- B. Batko-Tokarz, 2009a, *Perswazja w dyskursie sejmowym*, Kraków.
- B. Batko-Tokarz, 2009b, *Przeobrażenia dyskursu sejmowego (na przykładzie analizy pytań w debacie sejmowej)*, „Język Polski”, nr 2, s. 112–123.
- T. Czesny, 2010, *Szermierka słowna. Argumentacja w debatach politycznych*, „Język Polski”, nr 3, s. 175–188.
- A. Czyżyk-Cyzio, 2011, *Retoryka strachu. O perswazji w kampanii wyborczej z 2007 roku*, „Polonica”, t. XXXI, s. 37–51.
- T. Dobrzyńska, 2009, *Metafora w dyskursie politycznym*, „Stylistyka” XVIII, s. 65–84.
- S. Dubisz, E. Sękowska, J. Porayski-Pomsta, 2005, *Leksykalny kod polityczny we współczesnej komunikacji językowej*, [w:] *Polska polityka komunikacyjnojęzykowa wobec wyzwań XXI wieku*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 151–165.
- M. Głowiński, 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze*, Kraków.
- H. Jadacka, 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- M. Janicki, W. Władyka, 2011, *Polityczny słownik J&W*, „Polityka”, nr 20, s. 24–26.
- A. Kiklewicz, M. Wilczewski, 2010, *Innowacje semantyczne w języku polityki. Miłość w dyskursie publicystycznym*, „Język Polski”, z. 3, s. 167–174.
- B. Kudra, 1999, *W sprawie dokumentacji leksykograficznej okazjonalizmów politycznych*, „Semiosis Lexicographica I”, Warszawa, s. 28–36.
- W. Lubaś, 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
- B. Milewska, 2008, *O ciemnej i jasnej stronie mocy w dyskursie współczesnej prasy*, „Język Polski”, nr 1, s. 39–43.

- M. Mycawka, 2001, *Produktywne formanty słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie. (Wybrane zagadnienia)*, [w:] *Współczesna leksyka*, cz. II, red. K. Michalewski, Łódź, s. 16–23.
- K. Ożóg, 2008, *Uwagi o języku polskiej polityki po roku 1989*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 16–36.
- J. Puzynina, 2001, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie słownikowym*, [w:] „*Nie bez znaczenia...*”. *Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, Białystok, s. 229–234.
- E. Sękowska, 2007, *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik*, Warszawa.
- G. Ulicka, 2007, *Tendencje w rozwoju języka polityki*, [w:] *Lingwistyka a polityka*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa, s. 84–115.
- M. Zawisławska, 2010, *Czarna dziura w gospodarce – przenikanie terminów naukowych do języka potocznego*, [w:] *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 47–55.
- R. Zimny, P. Nowak, 2009, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa.

Cytowane czasopisma

„Gazeta Wyborcza”	– GW
„Newsweek”	– NW
„Odra”	
„Polityka”	– Pol
„Rzeczpospolita”	– Rz
„Tygodnik Powszechny”	– TP
„Uważam Rze”	

A gloss to Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku [The Polish political and social lexis at the turn of the 20th and 21st centuries]

Summary

The aim of the paper is to present the changes in the description of the language of politics and in the object of this description itself as compared to the study *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku [The Polish political and social lexis at the turn of the 20th and 21st centuries]* published in 2007. The number of nominative neologisms formed in recent years have been scarce if compared to the early period of the Polish transformation; metaphorisation processes and expressive neologisms describing the people related to politics, in turn, have still been alive. The lexical layer of political utterances changes with the situational context: national and international ones.

Trans. M. Czarnecka

Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska
(Uniwersytet Warszawski)

WPLYW KONTEKSTU NA ZNACZENIE NIEKTÓRYCH ZAIMKÓW NIEOKREŚLONYCH¹

1. ZAIMEK NIEOKREŚLONY JAKO SKŁADNIK FRAZY NOMINALNEJ

Zaimki nieokreślone jako implikujące istnienie zbioru, w skład którego wchodzi ich referent, są bardzo często dookreślane w konkretnej wypowiedzi. Ich znaczenie kategorialne jest bowiem na tyle szerokie, że nadawca czuje potrzebę ograniczenia ich denotacji do granic ułatwiających porozumienie. Zaimek *ktoś* użyty w konkretnej wypowiedzi bardzo rzadko odnosi się przecież do człowieka należącego do zbioru wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli, żyją obecnie lub będą żyli w przyszłości, podobnie referent zaimka *coś* prawie nigdy nie należy do zbioru wszystkich nieożywionych elementów wszechświata. W taki sam sposób w wypowiedzi z zaimkiem nieokreślonym *gdzieś* liczba miejsc, które mogą być jego referentem, jest ograniczona kontekstowo lub sytuacyjnie. Podobnie jest z każdym leksemem zaimkowym z częstką *-ś* użytym w tekście. Ponieważ jego referent należy zawsze do jakiegoś zbioru, którego istnienie presuponuje sama obecność zaimka, nadawca często nazywa ów zbiór lub informuje o cechach charakterystycznych wszystkich jego elementów.

Informacja taka może być w języku polskim przekazana:

- 1) rzeczownikiem, np. *niektórzy żołnierze, jakiś motyl*;
- 2) przymiotnikiem, np. *coś niezwykłego*;
- 3) wyrażeniem przyimkowym, np. *ktoś z klasy, coś z przystawek, gdzieś na balkonie*;
- 4) przysłówkiem, np. *jakoś powoli*.

W ten sposób powstają takie połączenia wyrazów, które są konstrukcjami atrybutywnymi lub elektywnymi. Z semantycznego punktu widzenia pełnią funkcję wyodrębniającą część z jakiejś całości, gdyż odnoszą się do elementu lub elementów zbioru nazwanego przez składnik wchodzący w związek syntaktyczny z zaimkiem. Zbiór ten

¹ Tezy przedstawione w artykule są rozwinięte w książce: Wierzbicka-Piotrowska 2011.

bywa nazywany bezpośrednio, np. *ktoś ze studentów*, *ktoś z dyrekcji*, *coś z deserów* (referent zaimka nieokreślonego należy do zbioru studentów, do zbioru osób zarządzających jakimś zakładem pracy, do zbioru deserów), lub pośrednio poprzez wskazanie charakterystyki elementów zbioru, np. *ktoś wysoki*, *coś zielonego*, *gdzieś przy głównej autostradzie* (referent zaimka nieokreślonego należy do zbioru osób wysokich, do zbioru przedmiotów zielonych, do zbioru miejsc charakteryzujących się tym, że znajdują się przy głównej autostradzie).

1.1. Konstrukcje atrybutywne z zaimkiem nieokreślonym

W wyrażeniu atrybutywnym² zaimek nieokreślony może zajmować zarówno pozycję nadrzędnika (por. [1] i [2]), jak i podrzędnika (por. [3] i [4]), np.:

- [1] *Jeszcze nie czytałem dzisiejszych nekrologów, ale sędzę, że powinien to być [...] **ktoś wybitny**, uczciwy i czysty jak łąka.*
- [2] *Nie wiem, jak **ktokolwiek obecny** na sali mógł na serio uwierzyć w jego winę.*
- [3] *Wierzono, że ilekroć **jakiś człowiek** próbował tam wejść, spadał z niego.*
- [4] *Za często widzisz się z **pewnym obywatelem** obcego, aczkolwiek zaprzyjaźnionego państwa³.*

Nadrzędnik zaimkowy może mieć różne znaczenia kategoriałne (może to być zaimek rzeczowny, przymiotny lub przysłowny, nie występuje w tej roli tylko zaimek nieokreślony liczebny), może też należeć do różnych typów słowotwórczych (może być zaimkiem z cząstkami *-ś*, *-kolwiek*, *byle* itp.), np.:

- [5] *Nie chcesz psa ani kota, tylko **coś niewielkiego** i mało wymagającego.*
- [6] *Kazimierz zaś czytał w dalszym ciągu; czytał **jakoś dziwnie**, **jakoś za przedko** czy za cicho.*
- [7] *Ten artykuł – wiesz, to jest mała gazeta, gdzie dziennikarze zapewne nie robią intensywnego riserczu, i cieszą się, że **ktokolwiek znany** chciał z nimi porozmawiać...*
- [8] *Jeżeli dziś są one tak straszne, to dlatego, że podejmuje je **byle kto z piętrem** świętości na czole...*
- [9] *Nie masz żadnych innych zainteresowań, potrzeb, marzeń, oprócz zeżarcia **byle czego wystanego** w kolejce i mieszkania w rozpadającej się „wielkiej płycie”?*
- [10] *Nauczona jest, że jedzenie odkłada się na talerzyk, a nie **gdzie bądź na stół** czy podłogę.*

Za uznaniem, że zaimek nieokreślony zajmuje w przykładach [5]–[10] nadrzędną pozycję składniową, przemawiają względy formal-

² Wyrażenie atrybutywne to takie połączenie dwóch składników, w którym jeden służy „atrybutywizacji”, czyli zacieśnieniu zakresu drugiego z nich, sprecyzowaniu, o którym elemencie należącym do jego denotacji jest mowa (por. Pisarkowa 1969: 21).

³ Wszystkie przykłady analizowane w artykule pochodzą z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (www.nkjp.pl [dostęp: 10.11.2011]).

ne. Nadrzędnikiem w tego typu frazach jest każdy zaimek rzeczowny, który łączy się związkami składniowymi z przymiotnikiem (imiesłowem przymiotnym), zaimkiem lub liczebnikiem przymiotnym, np. *ktoś obcy, coś zadziwiającego, ktoś taki, ktoś trzeci*, na co zwraca uwagę H. Misz (1967). Przeczy to tezie S. Jodłowskiego (1973) o nieprzyjmowaniu przez zaimki określeń restryktywnych, popartej także przez K. Pisarkową (1969), która dowodzi, że występujące w takich frazach określenia są z punktu widzenia semantycznego elementami konstytutywnymi omawianych fraz, a nie członami zależnymi. Dzieje się tak zwłaszcza w zdaniach, w których wyrażenie atrybutywne z zaimkiem nieokreślonym rzeczownym pełni funkcję orzecznika, np.:

[11] *To jest ktoś poważny.*

[12] *To jest coś potwornego.*

Według Pisarkowej (ibidem: 36), nie w orzeczniku zaimkowym *ktoś* lub *coś* wyczerpuje się w takich zdaniach właściwe orzekanie. „*Coś potwornego* to przecież nie *coś*, lecz właśnie treść zawarta w przymiotniku określającym formalny rzeczownik, treść, która spełnia funkcję właściwego orzekania. I tutaj orzecznik pełni za ledwie rolę elementu formantowego, informacja orzekająca tkwi w jego określniku”. Ciekawe jest też spostrzeżenie autorki, że w zdaniach tego typu formalny podmiot (*to*) rezerwuje sobie rolę zbliżoną do przydawki (wyodrębniającej) lub do rodzajnika: *To jest praca doktorska = ta praca jest doktorska* (ibidem: 37).

Tylko w jednym typie wyrażań atrybutywnych zaimek nieokreślony jest, zdaniem Pisarkowej, członem nadrzędnym – wtedy, kiedy zawiera komponent semantyczny mnogości, a jego określeniem jest liczebnik ograniczający zakres tej mnogości, czyli jej liczebność, np. *wszyscy trzej, wszystkie trzy*⁴. W pozostałych wypadkach, np. w wyrażeniach: *ktoś błądy, coś zaległego*, zaimek nieokreślony jest członem podrzędnym semantycznie, wprowadzającym informację o nieznanym referencie całej frazy, którym jest element zbioru scharakteryzowanego jako zbiór osób błądzących oraz zbiór spraw zaległych.

Oprócz fraz, w których zaimki nieokreślone są formalnie nadrzędnymi, a semantycznie podrzędnymi, istnieje wiele przykładów takich połączeń, w których zaimek nieokreślony jest członem podrzędnym zarówno formalnie, jak i semantycznie. Jako podrzędniki w wyrażeniu atrybutywnym zaimki nieokreślone wnoszą wówczas informację podobną do tej sygnalizowanej przez rodzajnik. Są to te zaimki nieokreślone przymiotne, które tworzą frazę nominalną z rzeczownikiem, pełniącą funkcję składnika bezpośredniego w zdaniu⁵,

⁴ Pisarkowa nazywa ten typ wyrażań atrybutywnych *odmianką precyzującą mnogość* (1969: 22).

⁵ Pisarkowa używa w tym wypadku terminu *skupienie ściśle z rzeczownikiem*, wprowadzonego przez Z. Klemensiewicza (Pisarkowa 1969: 15).

np. *pewien człowiek, jedna pani, któryś dokument, niejaki Kowalski, jakieś wydarzenie, niektóre rośliny* itp.

1.2. Konstrukcje elektywne z zaimkiem nieokreślonym

Jedną z istotnych cech zaimków nieokreślonych jest ich zdolność do pełnienia funkcji nadrzędnika w konstrukcjach elektywnych⁶. Jak wynika z opisu tych konstrukcji w pracy K. Drózdź-Łuszczak (2006), nie wszystkie zaimki nieokreślone mają tę własność. Autorka wymienia jako zdolne do wchodzenia w związek syntaktyczny z wyrażeniem przyimkowym „z + gen” tylko część leksemów, które są w naszym opracowaniu traktowane jako zaimki nieokreślone, a mianowicie: *ktoś, coś, nikt, nic, ktokolwiek, cokolwiek, jeden, niejeden, któryś, którykolwiek, niektórzy, każdy i żaden*. Do listy tej można dołączyć jeszcze kilka innych nieokreślonych, takich jak *byle kto, byle co, byle który, kto bądź*, np.:

- [13] *Chyba trzeba krzyknąć, jak będą coś mi chcieli zrobić, może **ktoś z sąsiadów** usłyszy i wezwie policję.*
- [14] *Taka Wiceprzewodnicząca to powinna być stara zaufana Towarzyszka, a nie **byle kto z Brygady nr 5**.*
- [15] *Są recenzje, w których ktoś nie oglądał filmu, tylko pirackie **byle co z Internetu**.*
- [16] *Nadajcie **byle co z repertuaru** Maryli Rodowicz. (Radio „Złote Przeboje”)*
- [17] *Poszkodowany złodzieja zatrzymał, zegarek odebrał i „prosił” **kogo bądź z przechodniów**, aby mu pomógł z oddaniem zegarka w ręce policji.*

Zaimki nieokreślone *co bądź, lada kto, lada co*, które też mogłyby być nadrzędnikami w konstrukcjach elektywnych, są przez współczesnych użytkowników języka traktowane jako przestarzałe i dlatego trudno sobie wyobrazić akceptowalne konteksty, w których leksemy te wystąpiłyby w takiej roli.

Nie tworzą także konstrukcji elektywnych zaimki nieokreślone niesamodzielne pragmatycznie *pewien* i *niejaki*, które mimo przynależności do klasy zaimków nieokreślonych wprowadzają do wypowiedzi znaczenie określoności (Drózdź-Łuszczak 2006: 18), a także leksem *czyjś*, którego nieliczne konteksty użycia w takiej roli można – co prawda – znaleźć na stronach internetowych, ale nie zyskały one aprobaty normatywnej żadnej osoby pytanej przez nas o ich poprawność, np.:

- [18] **Na **czyjejs z mógł** paliła się lampka, reszta grobów wyglądała na opuszczone.*
- [19] ****Czyjs z rodziców** zapytał o wyniki testu.*

⁶ Termin *konstrukcja elektywna* został wprowadzony do polskiej literatury językoznawczej przez M. Szupryczyńską (1979) i oznacza połączenie, którego nadrzędnik jest przymiotnikiem, liczebnikiem lub zaimkiem, a podrzędnik wyrażeniem przyimkowym „z (wśród, spośród) + gen”, nazywanym zbiór, do którego należy referent nadrzędnika.

W przykładach [18] i [19] *czyjś* jest synonimem zaimka *któryś*. Nadawca przekazuje za jego pośrednictwem informację, że nie wie lub nie chce ujawnić, o którym elemencie zbioru nazwanego rzeczownikiem mówi.

Zaimki *ileś* oraz *wszyscy*, które K. Drózdź-Łuszczak wymienia również jako nietworzące konstrukcji elektywnych, pojawiają się w tej roli w tekstach na tyle często, że nie można zgodzić się z tezą autorki, jakoby ich struktura semantyczna nie dopuszczała do takich użyc. Potwierdzeniem ich zdolności do występowania w konstrukcjach elektywnych mogą być następujące konteksty:

[20] O **iluś z nas** pisze i mówi się od lat.

[21] Ale wróćmy do mojego problemu, co może mnie czekać, po uczuciu otepienia straciłem **ileś z cech** psychologicznych potrzebnych człowiekowi do spokojnego szczęśliwego życia.

[22] A tak na marginesie, skoro wrażliwość na prawa własności, na krzywdy, jest tak duża, to dlaczego autorzy nie upominają się o krzywdy wyrządzone przez państwo zwykłym obywatelom, w następnych okresach; przecież **iluś z nich** straciło swoje oszczędności w wyniku inflacji, nie zrewaloryzowanych oszczędności, kredytów, nie mówiąc o innych drobniejszych przykładach.

[23] Jest wstydlivy, jak **wszyscy z tego pokolenia**.

[24] Gdy się wieczorem **wszyscy z rodziny** zeszli, a słudzy i czeladź obsiadła komin w wielkiej izbie, starzec lubił gwarzyć o tym, co robił za młodu i co widział we światach.

[25] Kto?/ – Ci **wszyscy z nas**, którzy są przyjaźni ludziom.

Jedynie zaimek *wszystko*, który ze względu na ujmowanie zbioru kolektywnie nie jest przystosowany do sygnalizowania w wypowiedzi, że jego elementy zostały przejrane dystrybucyjnie w celu wyodrębnienia wszystkich, tak jak to było możliwe w wypadku leksemu *wszyscy*, nie tworzy akceptowalnych konstrukcji elektywnych, np.:

[26] *Ale ja wyraźnie napisałam że sprawdziłam **wszystko z bezblaszkowców**, wszystkie rodziny, z samych bezblaszkowców, zostawmy te rodziny, a resztę można wywalić.

Mimo tych ograniczeń i tak dość duża liczba nieokreślonych może być nadrzędnikiem konstrukcji elektywnej, co ma uzasadnienie przede wszystkim semantyczne, wynikające z implikowania istnienia zbioru, do którego jednego elementu lub większej ich liczby się odnoszą.

2. DWOJAKA CHARAKTERYSTYKA REFERENCJALNA FRAZ Z ZAIMKAMI NIEOKREŚLONYMI

Zarówno konstrukcje atrybucyjne, jak i elektywne, w skład których wchodzi zaimek nieokreślony jako człon konstytutywny lub zależny, odznaczają się dwojaką charakterystyką referencjalną, zdeteminowaną wyłącznie kontekstowo lub sytuacyjnie. Ponieważ nadawca nie przekazuje żadnych językowych sygnałów rozpoznawczych, jakie

odniesienie ma użyta przez niego fraza, może dojść do zakłócenia komunikacji między nim a odbiorcą, co zdarza się jednak nader rzadko ze względu na siłę czynników pragmatycznych w osiąganiu porozumienia.

2.1. Dwuznaczność konstrukcji atrybutywnych z zaimkiem nieokreślonym

Dwuznaczność konstrukcji atrybutywnych zawierających zaimek nieokreślony jest ściśle związana z możliwością pełnienia przez niego funkcji nadrzędnika lub podrzędnika w stosunku do wyrażenia, z którym wchodzi on w związek syntaktyczny⁷. Jako całość opisywane frazy zajmują pozycję argumentu, sam zaimek natomiast może wystąpić w miejscu argumentu tylko w jednym ze znaczeń takiej frazy – tym mianowicie, w którym jest ona redukowalna do zaimka, w pozostałych znaczeniach zaimek jest leksemem synsyntagmatycznym, podrzędnym do łączącego się z nim wyrażenia, któremu nadaje wartość nieokreśloności.

Frazy, o których mowa, składają się z zaimka nieokreślonego, wnoszącego do tworzonego wyrażenia znaczenie kategorialne, i członu zawężającego zakres jego kategorialnego użycia, np. *ktoś wykształcony, coś niebieskiego, jakiś wyjątkowo wysoki, jakoś na ukos, kiedyś w ziemi, gdzieś nad morzem, skądś ze wsi, dokądś w góry*. Najczęściej wyrażenie, z którym zaimek tworzy taką frazę, jest przystosowane do zajmowania w zdaniu pozycji tego samego argumentu, co występujący w niej zaimek, np. leksemy *jakiś* i *któryś* łączą się z dookreślającymi je przymiotnikami; *jakoś, gdzieś, kiedyś, skądś, dokądś* z przysłówkami lub wyrażeniami przyimkowymi o funkcji przysłówka, a tylko zaimki *ktoś* i *coś* zachowują się pod tym względem inaczej, bo tworzą interesujące nas frazy w połączeniu z przymiotnikami lub wyrażeniami przyimkowymi, nazywającymi atrybuty osoby lub rzeczy.

Analiza materiału językowego pozwala na wyciągnięcie wniosku, że we frazach o takiej budowie zaimek nieokreślony raz ma możliwego do wskazania referenta, uszczegółowionego przez człon określający, innym razem jest wykładnikiem kategorii wyznaczoności, informującym o istnieniu referenta członu konstytuującego semantycznie opisywaną frazę.

W pierwszym wypadku zaimek nieokreślony jest członem nadrzędnym frazy, a człon określający nazywa cechę charakterystyczną zbioru, którego elementem jest referent zaimka, zawężając tym samym jego referencję wynikającą ze znaczenia kategorialnego, np.:

[27] *Zostawił samochód gdzieś na parkingu*. – 'zostawił samochód w jakimś miejscu – to miejsce ma taką cechę, że jest parkingiem'

⁷ Por. rozważania na temat, który człon jest określany, a który określający, w: Pisarkowa 1969.

[28] *Powinien to podpisać **ktoś dorosły***. – ‘powinna to podpisać jakaś osoba – ta osoba powinna charakteryzować się tym, że jest dorosła’.

Zarówno zdanie [27], jak i [28] w oderwaniu od kontekstu są dwuznaczne. Mogą bowiem być także ilustracją wypadku drugiego, w którym zaimiek jest członem określającym. W zdaniu [27] słowo *parking* oznacza wówczas nie atrybut miejsca, do którego odnosi się zaimiek *gdzieś*, ale zbiór miejsc, którego jednym z elementów jest referent zaimka *gdzieś*. Znaczenie zdania będzie więc inne niż przy pierwszej interpretacji, a mianowicie: ‘zostawił samochód w jednym z miejsc, które należy do zbioru miejsc na znanym nadawcy parkingu’. Podobnie w zdaniu [28] słowo *dorosły* może nazywać nie atrybut osoby, ale zbiór osób, określanych przez nadawcę jako dorosłe, z którego wyodrębnia on jedną, ale nie określa dokładnie, o którą mu chodzi. Znaczenie zdania będzie więc również inne niż przy pierwszej interpretacji: ‘powinna to podpisać dowolna osoba, która należy do zbioru osób dorosłych’.

Chociaż wydaje się, że jeśli chodzi o zdanie [28], wskazana dwuznaczność nie może doprowadzić do nieporozumienia, tak jak to jest możliwe w wypadku zdania [27], to jednak także w zdaniu [28] wyczuwa się różnicę dotyczącą elementów wyznaczonych i niewyznaczonych w wypowiedzi. W pierwszym wypadku wyznaczony jest jeden element zbioru, o którym nadawca orzeka dorosłość, nie jest natomiast wyznaczony zbiór, do którego należy ów element, w drugim wypadku jest wyznaczony zbiór, o którego elementach orzeka się dorosłość, nie jest natomiast wyznaczony element zbioru, który jest referentem zaimka *ktoś*.

2.2. Dwuznaczność konstrukcji elektywnych z zaimkiem nieokreślonym

Wyrażenie przyimkowe „**z + gen**” występuje w tekście w kilku różnych znaczeniach, ale tylko w jednym z nich jest częścią konstrukcji elektywnej – wtedy, kiedy rzeczownik w dopełniaczu odnosi się do zbioru, którego elementem jest to, co nazywa nadrzędnik, lub to, czemu przysługuje cecha nazwana przez nadrzędnik. Szupryczyńska (1979) do konstrukcji elektywnych zaliczyła tylko takie frazy, których podstawą był przymiotnik w stopniu najwyższym, w pracach późniejszych zakres tego pojęcia został rozszerzony o połączenia, w których człon nadrzędny może być także przymiotnikiem w stopniu wyższym, zaimkiem, liczebnikiem lub jakimkolwiek wyrażeniem służącym do kwantyfikacji partytywnej (Bogusławski 2003, Drózdź-Łuszczak 2006).

Szczególnie predestynowane do tworzenia konstrukcji elektywnych są jednak zaimki nieokreślone. Ponieważ zawsze implikują one istnienie zbioru, do którego różnych części się odnoszą, narzucają elektywność każdemu wyrażeniu „**z + gen**”, pojawiającemu się w tekście jako ich podrzędnik. Jeśli nadrzędnikiem w takiej frazie jest rzeczownik, to

nie ma w jej znaczeniu informacji o istnieniu zbioru, którego elementem jest referent nadrzędnika. Może on być jedyną osobą lub jedynym przedmiotem, któremu przysługuje cecha wymieniona w wypowiedzi.

Inaczej jest w sytuacji, kiedy nadrzędnikiem w takiej frazie jest zaimek nieokreślony. Staje się ona dwuznaczna w oderwaniu od kontekstu, gdyż rzeczownikowi w dopełniaczu zostaje naddany komponent znaczeniowy zbioru, a oprócz tego zachowuje on swoje podstawowe znaczenie, np. we frazie *coś z półki* rzeczownik *półka* może być rozumiany nie tylko jako miejsce, ale także jako 'zbiór przedmiotów znajdujących się na półce', a we frazie *coś z lnu* rzeczownik *len* może odnosić się nie tylko do lnu traktowanego jako materiał, lecz także do zbioru przedmiotów zrobionych z lnu.

Dwuznaczność tego typu jest możliwa w zdaniach faktywnych, zwłaszcza tych dotyczących przeszłości, w których analizowana fraza pełni funkcję dopełnienia, np.:

[29] *Sprzedawca dał nam coś z najwyższej półki.* ('coś jedyne, co znajdowało się na najwyższej półce' lub 'coś, co było jednym z wielu przedmiotów znajdujących się na najwyższej półce')

[30] *Sprzedawczyni pokazała nam coś z lnu.* ('coś jedyne, uszytego z lnu' lub 'coś, co było jednym z przedmiotów uszytych z lnu').

Zarówno w zdaniu [29], jak i [30] referent zaimka *coś* należy do zbioru przedmiotów znajdujących się w sklepie, a dwuznaczność obu zdań wynika z możliwości dwojakiego potraktowania wyrażenia przyimkowego:

1) jako nazywającego atrybut tego, do czego odnosi się zaimek *coś*;

2) jako nazywającego zawężony zbiór, do którego należy to, do czego odnosi się zaimek *coś*.

W zdaniach hipotetycznych lub dotyczących przyszłości połączenia takie stają się jednoznaczne, gdyż możliwe jest odebranie ich wyłącznie jako konstrukcji elektywnych, niemożliwe jest natomiast potraktowanie referenta zaimka *coś* jako jedyne przedmiotu mającego cechę orzekaną w zdaniu, np.:

[29a] *Podaj mi coś z półki.* ('czyli jedną z wielu rzeczy znajdujących się na półce', a nie: '*jedyną rzecz, która się tam znajduje')

[30a] *Kupiłabym jej coś z lnu albo coś z jedwabiu.* ('bo w sklepie jest wiele rzeczy uszytych z lnu i wiele rzeczy uszytych z jedwabiu', a nie: '*bo w sklepie są tylko dwie rzeczy do kupienia – jedna uszyta z lnu, druga – z jedwabiu').

Podobnie jest w zdaniach:

[31] *Czy mogłaby mi pani pokazać coś z nowości.*

[32] *Poproszę coś z dziczyzny.*

Zaimek nieokreślony w takich kontekstach stwarza warunki sprzyjające metonimii, która sprawia, że w konstrukcjach typu *coś*

z *nowości* lub *coś z dziczyzny* odbiorca odczytuje znaczenie domyślne⁸ rzeczownika *nowość* jako 'zbiór nowych produktów', a znaczenie domyślne rzeczownika *dziczyzna* jako 'zbiór potraw z mięsa dzikich zwierząt'.

3. DWOJAKA INTERPRETACJA FRAZ Z WYBRANYMI ZAIMKAMI NIEOKREŚLONYMI

3.1. Dwuznaczność fraz z zaimkiem *gdzieś*

Leksem *gdzieś* tworzy dość często wyrażenia dwuznaczne, kiedy wchodzi w związek składniowy z nazwą dowolnego lokalizatora i tworzy z nią frazę, w której pełni funkcję modyfikatora miejsca nazwanego rzeczownikiem, np.:

- [33] Zgubił klucze **gdzieś w bramie**.
- [34] Zrobiło się jej to **gdzieś na palcu**.
- [35] Mamy się spotkać **gdzieś na placu**.
- [36] Wiedziała, że słownik, którego szuka, stoi **gdzieś na półce**.
- [37] Znajdziesz odpowiedni cytat **gdzieś w podręczniku**.

W każdym z przykładów [33]–[37] fraza zajmująca pozycję określenia miejsca ma dwojake odniesienie:

a) odnosi się do miejsca, będącego częścią lokalizatora nazwanego rzeczownikiem, który łączy się z zaimkiem *gdzieś*, np.:

- gdzieś w bramie* 'w jednej z części miejsca nazywanego bramą';
- gdzieś na palcu* 'w którymś miejscu na palcu';
- gdzieś na placu* 'w którejś części placu';
- gdzieś na półce* 'w którymś miejscu na półce';
- gdzieś w podręczniku* 'w którymś miejscu podręcznika';

b) odnosi się do jednego z miejsc, należącego do zakresu nazwy lokalizatora, która łączy się z zaimkiem *gdzieś*, np.:

- gdzieś w bramie* 'w jednej z wielu bram';
- gdzieś na palcu* 'na jednym z palców';
- gdzieś na placu* 'na jednym z placów';
- gdzieś na półce* 'na jednej z półek';
- gdzieś w podręczniku* 'w jednym z podręczników'.

W przykładach z grupy a) wyrażenie, z którym łączy się zaimek *gdzieś*, ma referencję wyznaczoną, w przykładach z grupy b) – niewyznaczoną. Dla uczestników aktu mowy *gdzieś* jest więc wykładnikiem owej wyznaczoności bądź niewyznaczoności przyłączanego członu, w zależności od tego, jakie jest odniesienie frazy, do której należy. Analiza materiału językowego pokazuje, że to właśnie zaimek wprowadza do znaczenia frazy pojęcie zbioru i nadaje wartość nieokreśloności elementowi tego zbioru, będącemu jednocześnie referentem zaimka.

⁸ O znaczeniach domyślnych por.: Jaszczolt 2006.

Potwierdza to test substytucji, zastosowany do zdań [33], [36] i [37].

- [33a] *Nacisnął dzwonek i wszedł przez bramę na podwórko. W pewnym momencie zauważył, że nie ma kluczyków od samochodu. Musiały mi wypaść **gdzieś w bramie** – pomyślał – tylko nie wiem, w którym miejscu.*
'w którymś miejscu w bramie – jednym z wielu możliwych'
- [33b] *Wchodził po kolei do każdej bramy i zostawiał w skrzynce ulotki. W pewnym momencie zauważył, że nie ma w kieszeni kluczyków od samochodu. Musiały mi wypaść **gdzieś w bramie**, a nie na ulicy – pomyślał.*
'w którejś z wielu bram'
- [36a] *Miała w pokoiku tylko jedną półkę i wiedziała, że słownik na pewno stoi **gdzieś na półce**, ale nie mogła go w żaden sposób znaleźć, bo na półce stało wiele książek – każda w innym miejscu.*
'w którymś miejscu na półce – jednym z wielu możliwych'
- [36b] *Szukała na wszystkich półkach po kolei, bo wiedziała, że słownik na pewno stoi **gdzieś na półce**, a nie na regale.*
'na jednej z wielu półek'
- [37a] *Pamiętał, że odpowiedni cytat spotkał w podręczniku do historii, nie wiedział tylko, na której stronie. Powiedział więc koleżance, że znajdzie go na pewno **gdzieś w podręczniku**, który trzymał w ręku, a był to podręcznik do historii.*
'w którymś miejscu w podręczniku – jednym z wielu możliwych'
- [37b] *Pamiętał, że odpowiedni cytat spotkał w którymś z podręczników, nie wiedział tylko, co to był za podręcznik. Powiedział więc koleżance, że znajdzie go na pewno **gdzieś w podręczniku**, a nie w encyklopedii lub w książce naukowej.*
'w jednym z wielu podręczników'.

W większości kontekstów opisana dwuznaczność zaimków nieokreślonych nie prowadzi do zakłócenia komunikacji, gdyż kontekst i sytuacja ujednoznaczniają przekaz w sposób wykluczający niejednoznaczność⁹, wymuszając na przyłączanym wyrażeniu, aby nazywało zbiór miejsc pewnego typu (np. bramy, półki, podręczniki), z których jedno jest referentem frazy z zaimkiem, jak w przykładach z grupy b), lub pojedyncze miejsce (np. brama, półka, podręcznik), które ma taką naturę, że samo jest zbiorem miejsc, a jedno z nich jest referentem całej frazy, jak w przykładach z grupy a). W pierwszym wypadku *gdzieś* odnosi się do nieokreślonego miejsca należącego do nazwanego zbioru miejsc, w drugim wypadku nadaje wartość nieokreśloności miejscu, do którego się odnosi, a które jest częścią referencji wchodzącego w skład frazy rzeczownika.

W obu typach użyc (a i b) zaimek *gdzieś* sygnalizuje, że miejsce, do którego odnosi się cała fraza, nie jest znane, gdyż np. w zdaniu [33] mówiącemu chodzi o:

- a) nie wiadomo, o którą część znanej bramy;
- b) nie wiadomo, o którą bramę spośród znanych bram.

⁹ Na tego typu zależność porozumienia – nie tylko od kontekstu i sytuacji, ale także od naszej wiedzy o rzeczywistości pozajęzykowej – zwraca uwagę A. Weinsberg (1983: 45): „To, że między ludźmi komunikującymi się w języku naturalnym nieporozumienia zachodzą stosunkowo rzadko, tłumaczy się w dużej mierze (a według niektórych uczonych nawet wyłącznie!) obopólna znajomością poruszanych tematów”.

Można więc powiedzieć, że zaimiek *gdzieś* jest wykładnikiem wyznaczonego bądź niewyznaczonego przyłączanego wyrażenia nazywającego lokalizator, i jednocześnie nadaje wartość niewyznaczonego całej frazie.

Jeśli *gdzieś* jest wykładnikiem wyznaczonego nazwy lokalizatora, wyrażenie łączące się z zaimkiem odnosi się do znanego nadawcy i odbiorcy desygnatu. W przykładach zebranych w punkcie a) mowa o konkretnej, znanej nadawcy i odbiorcy bramie, o konkretnym palcu, o konkretnym placu, o konkretnej półce i o konkretnym podręczniku. Fraza **gdzieś + nazwa lokalizatora** wskazuje natomiast na jakąś część desygnatu, która nie jest uszczegółowiona przez nadawcę, a więc jest nazwą niewyznaczoną, np.:

gdzieś na stole, tzn. 'w jakimś miejscu będącym częścią znanego stołu';

gdzieś w pokoju, tzn. 'w jakimś miejscu będącym częścią pokoju';

gdzieś w książce, tzn. 'w jakimś fragmencie książki identyfikowalnej przez nadawcę i odbiorcę' itp.

Jeśli natomiast *gdzieś* jest wykładnikiem niewyznaczonego nazwy lokalizatora, fraza **gdzieś + nazwa lokalizatora** zawiera informację, że chodzi o jeden niewyznaczony egzemplarz z klasy przedmiotów tworzących denotację nazwy lokalizatora, np.:

gdzieś na stole, tzn. 'na jednym ze stołów, który nie jest znany ani nadawcy, ani odbiorcy';

gdzieś w pokoju, tzn. 'w jednym z pokoi, nieznanym ani nadawcy, ani odbiorcy';

gdzieś w książce, tzn. 'w jednej z książek, nieznanym ani nadawcy, ani odbiorcy' itp.

W obu użyciach fraza **gdzieś + nazwa lokalizatora** jest więc frazą niewyznaczoną.

3.2. Dwuznaczność fraz z zaimkiem *kiedyś*

Leksem *kiedyś* ma podobną charakterystykę semantyczno-syntaktyczną do leksemu *gdzieś*, jest jednak o wiele bardziej zleksykalizowany i rzadziej używany jako modyfikator czasu akcji. W tej funkcji łączy się on z występującymi w postpozycji innymi określeniami czasu, ale przeważają wśród nich wyrażenia o uogólnionym znaczeniu odległości czasowej przeszłej lub przyszłej, takie jak np. *przed laty*, *po latach*, *w przeszłości*, *w przyszłości*, co pokazują poniższe przykłady:

[38] **Kiedyś przed laty** wszyscy patrzyli na mnie jak na bohatera.

[39] Zrozumiesz moje słowa **kiedyś po latach**, ale wtedy będzie już za późno.

[40] Wyjechał z Warszawy jako dziecko. **Kiedyś po latach** dowiedział się, że jest Polakiem i postanowił odwiedzić miasto, w którym się urodził.

[41] **Kiedyś w przeszłości** Polska była potężnym państwem.

[42] Może **kiedyś w przyszłości** ludzie skolonizują wreszcie Marsa.

Leksem *kiedyś* łączy się też z wyrażeniami lub zdaniami podrzędnymi precyzującymi czas akcji i znoszącymi częściowo jego nieokreśloność przez:

a) podanie daty w sposób pośredni, umożliwiający jej jednoznaczne wyznaczenie tylko w odniesieniu do momentu mówienia, np.:

[43] *Kiedyś, kiedy będę obchodził swoje 100 urodziny, zaproszę na przyjęcie całą rodzinę.*

b) podanie daty poprzez nazwanie faktu znanego z historii, np.:

[44] *Kiedyś, kiedy Polacy zdobywali Monte Cassino, nikt nie przypuszczał, że w przyszłości będą mieli swojego Papieża.*

c) nazwanie dnia tygodnia, kolejnego dnia miesiąca lub daty obejmującej dzień i miesiąc ważnych kulturowo lub sytuacyjnie w każdym roku i przez to łączonych z określonymi treściami, np.:

[45] *Zobaczysz, że kiedyś trzynastego spadnie mi wreszcie cegła na głowę.*

[46] *Kiedyś w styczniu pojedę wreszcie na te osławione Karaiby, skoro jest tam wtedy ciepło.*

d) nazwanie pory dnia, pory roku lub miesiąca dookreślającego czas akcji, ale niewyznaczającego go deiktycznie, np.:

[47] *Kiedyś rano wpada do mnie Kazik cały roztrzęsiony.*

Kiedyś w zdaniach typu [43] i [44] znaczy tyle, co *wtedy*, w zdaniach typu [45], [46] i [47] znosi wyznaczoność temporalną przyłączanej frazy.

Wyrażenia wprowadzające w apozycji dokładną datę akcji znoszą z kolei nieokreśloność zaimka *kiedyś*. Pełni on wówczas wyłącznie funkcję wykładnika znacznej odległości czasowej od momentu mówienia, np.:

[48] *Kiedyś, 15 lipca 1410 roku, wojska polskie stoczyły tu wielką bitwę z Krzyżakami.*

Sytuacja taka rzadko dotyczy przyszłości, ale jest też możliwa, najczęściej jako przepowiednia, np.:

[49] *Kiedyś, 1 września 2050 roku, wybuchnie wielka wojna.*

W połączeniu z formą czasu przyszłego czasownika zaimek *kiedyś* znaczy w zdaniu [49]: 'przyjdzie taki czas, że...'

Jako modyfikator czasu leksem *kiedyś* w połączeniu z frazą nominalną lub adverbialną oznaczającą jakiś czas – podobnie jak leksem *gdzieś* – może być dwuznaczny i dwuznaczność tę likwiduje wyłącznie kontekst lub sytuacja, np.:

[50] *Kiedyś w czasie wojny każdy człowiek był traktowany jak potencjalny wróg.*

W zdaniu [50] oderwanym od kontekstu wyrażenie *kiedyś w czasie wojny* jest dwuznaczne, gdyż:

a) odnosi się do każdego odległego od momentu mówienia odcinka czasu, należącego do zakresu łączącej się z *kiedyś* nazwy lokalizatora temporalnego, np.:

kiedyś w czasie wojny 'w czasie każdej wojny, która była w czasie oznaczonym przez *kiedyś*';

b) odnosi się do jakiegoś odcinka czasu będącego częścią okresu stanowiącego desygnat łączącej się z *kiedyś* nazwy lokalizatora, np.:

kiedyś w czasie wojny 'w jakimś momencie należącym do okresu określanego jako wojna', przy czym wyrażenie *w czasie wojny* jest wyznaczone deiktycznie i oznacza 'w czasie ostatniej wojny'.

W pierwszym wypadku nazwa lokalizatora, z którą łączy się leksem *kiedyś*, jest niewyznaczona, w drugim wypadku jest zawsze nazwą wyznaczoną. Dla nadawcy *kiedyś* jest wykładnikiem owej wyznaczonej lub niewyznaczonej przyłączanej nazwy lokalizatora temporalnego, a jednocześnie wykładnikiem niewyznaczonej całej frazy, do której należy zaimek.

Jeśli *kiedyś* jest wykładnikiem wyznaczonej nazwy lokalizatora, wyrażenie **kiedyś + nazwa lokalizatora temporalnego** wskazuje na jakąś jego część wyodrębnioną lub niewyodrębnioną leksykalnie, która nie jest uszczegółowiona przez nadawcę, a więc jest nazwą nieokreśloną, np. *kiedyś w lecie*, tzn. 'w jakimś momencie tego lata, o którym myśli i nadawca, i odbiorca'.

Jeśli natomiast *kiedyś* jest wykładnikiem niewyznaczonej nazwy lokalizatora, wyrażenie **kiedyś + nazwa lokalizatora temporalnego** oznacza, że chodzi o każdy niewyznaczony czas należący do denotacji nazwy lokalizatora, odległy od momentu mówienia, np. *kiedyś w lecie*, tzn. 'w czasie każdego lata należącego do czasu określonego leksemem *kiedyś*'.

Leksem *kiedyś* jako element frazy nominalnej nazywa więc czas akcji niewyznaczony, gdyż odnosi się albo do całego zakresu wyrażenia nazywającego jakiś odcinek czasu, albo do nieznanego ani nadawcy, ani odbiorcy momentu należącego do wyznaczonego odcinka czasu.

3.3. Dwuznaczność fraz z zaimkiem *jakoś*

Leksem *jakoś* tworzy frazy dwuznaczne, jeśli wchodzi w związek składniowy z przysłówkiem lub z wyrażeniem przysłówkowym i wspólnie z nimi tworzy frazy zajmujące pozycję określenia sposobu wykonywania czynności lub sposobu, w jaki coś się odbywa, np.:

[51] *Powiedział mi to jakoś mimochodem.*

[52] *Wszystko odbywało się jakoś nieelegancko.*

W przykładach [51]–[52] fraza, zawierająca zaimek *jakoś*, ma dwójakie odniesienie:

a) odnosi się do jednego ze sposobów, nazwanych przysłówkiem, ale nie wiadomo, do którego, np. *jakoś nieelegancko* 'na jeden z możliwych sposobów bycia nieeleganckim';

b) odnosi się do sposobu nazwanego zaimkiem *jakoś*, doprecyzowanego przez przysłówek, np. *jakoś nieelegancko* 'w nieokreślony sposób, który miał cechy bycia nieeleganckim'.

Dwuznaczność ta dotyczy wyznaczonej bądź niewyznaczonej referenta frazy przysłówkowej, w tym wypadku wyznaczonej bądź niewyznaczonej sposobu wykonywania czynności lub sposobu, w jaki coś się odbywa. Grupa **jakoś + przysłówek** może się bowiem odnosić:

1) do określonego, ale niewyznaczonego sposobu nazwanego przysłówkiem;

2) do jednej z realizacji sposobu nazwanego przysłówkiem, czyli do sposobu wyznaczonego, chociaż nieokreślonego.

Przykładowo w zdaniu:

[53] *Przekazał to jakoś między wierszami.*

połączenie **jakoś + wyrażenie przysłówkowe** może nazywać sposób określony, bo nazwany frazą *między wierszami*, ale niewyznaczony, bo nie wiadomo, o który z należących do zakresu wyrażenia *między wierszami* chodzi, czy o przekazywanie czegoś za pomocą pytania retorycznego, czy przez sugestię, czy jeszcze innymi środkami.

Połączenie **jakoś + wyrażenie przysłówkowe** może też nazywać sposób nieokreślony, ale wyznaczony. W takim wypadku wiadomo, że chodzi o konkretny sposób, ale trudny do opisanego. Mimo że istnieje wiele oznak, że polega on na przekazywaniu czegoś między wierszami, np. intonacja, towarzyszący wypowiedzi ironiczny uśmiech itp., na podstawie których nadawca wypowiedzi ocenia ją jako mającą cechy przekazywania czegoś między wierszami, to jednak nie jest w stanie lub nie chce uznać, że na pewno sposób ten należy do zbioru zachowań nazywanych przekazywaniem czegoś między wierszami. Używając wyrażenia *jakoś między wierszami*, mówi, że istnieją cechy wymieniane przez niego czynności upoważniające go do tego, żeby uznać ją za przekazywanie czegoś między wierszami, ale nie potrafi ich uszczegółwić. W zdaniu [53] leksem *jakoś* staje się w ten sposób wykładnikiem wyznaczonej lub niewyznaczonej frazy *między wierszami*.

Dotyczy to prawie wszystkich przykładów zawierających połączenie leksemu *jakoś* z przysłówkiem lub wyrażeniem przysłówkowym, np.:

[54] *Dotarli tam jakoś na skróty.*

Dwuznaczność zdania [54] wynika z tego, że sposób nazwany wyrażeniem przysłówkowym może być dla nadawcy określony, ale niewyznaczony, bo nie wiadomo, o jakie docieranie gdzieś na skróty chodzi, a na denotację wyrażenia *na skróty* składa się przecież wiele elemen-

tów. Może też być to sposób wyznaczony, ale nieokreślony, bo trudno jest nadawcy uszczegółowić i scharakteryzować sposób nazwany wyrażeniem *na skróty*.

Podobną dwuznaczność zawierają poniższe przykłady:

[55] Powiedział mi to **jakoś mimochodem**.

[56] Porozmawiaj z nim **jakoś po ludzku**.

[57] Wyjaśnij to **jakoś ogólnikowo**.

Istnieją jednak przysłowki i wyrażenia przysłówkowe, które po połączeniu z *jakoś* tworzą zdania nieakceptowalne przez rodzimych użytkowników języka, np.:

[58] *Poszli **jakoś** wyznaczonym szlakiem.

[59] *Poszli **jakoś** chodnikiem.

[60] *Pojeźdź **jakoś** autostradą.

[61] *Pojechali **jakoś** szybko.

4. PODSUMOWANIE

Dwuznaczność fraz zawierających zaimki nieokreślone jest szczególnie częsta w wypadku zaimków o znaczeniu kategoriałnym odnoszącym się do miejsca lub czasu. W badanym materiale odnotowaliśmy wypowiedzi z leksemami *gdziekolwiek*, *kiedykolwiek*, *nigdzie*, *wszędzie*, *nigdy*, z których większość mogła być dwojako interpretowana przez odbiorcę, np.:

[62] **Wybierzcie mieszkanie gdziekolwiek w mieście**.

a) 'w dowolnym miejscu konkretnego miasta';

b) 'w dowolnym mieście';

[63] **Możesz nas odwiedzić kiedykolwiek w czasie wakacji**.

a) 'w dowolnym momencie najbliższych wakacji';

b) 'w dowolnym roku w czasie wakacji';

[64] **Nigdzie na dachu nie widać komina**.

a) 'w żadnym miejscu znajdującym się na konkretnym dachu';

b) 'na żadnym dachu';

[65] **Wszędzie w szkole jest hałas**.

a) 'w każdym miejscu konkretnej szkoły';

b) 'w każdej szkole';

[66] **Nigdy w czasie wakacji mnie nie odwiedziłeś**.

a) 'w żadnym momencie w czasie ostatnich wakacji';

b) 'w czasie żadnych wakacji'.

Każdy z przykładów przytoczonych w artykule jest dwuznaczny tylko w izolacji, jego dwuznaczność znika po wzięciu pod uwagę kontekstu i sytuacji, w jakich jest użyty. Czasami niezbędne jest także uwzględnienie znaczeń domyślnych (por. Jaszczolt 2006), które jako oczywiste dla użytkowników polszczyzny są niezbędne do odczytania treści przekazu.

Jedno z takich znaczeń wynika z przekonania użytkowników języka o podzielności czasu i przestrzeni, a tym samym o istnieniu wielu jednostek czasu nazwanych rzeczownikiem o odniesieniu temporalnym, np. wielu okresów, które nazywamy wakacjami, jesienią, majem, a także wielu miejsc nazwanych rzeczownikiem o odniesieniu przestrzennym, np. wielu miast, wsi, szkół, bibliotek itp.

Znaczeniem naddanym jest też wiedza o niepowtarzalności pewnych jednostek czasu, np. konkretnego dnia lub roku, czasu, w którym się coś zdarzyło, okresu starości lub dzieciństwa konkretnej osoby, dlatego nie są dwuznaczne zdania typu:

[67] *Nigdy w dzieciństwie nie spotkało go nic złego.*

- a) 'w żadnym momencie w dzieciństwie';
- b) *'w czasie żadnego dzieciństwa'.

Leksemy, takie jak *wszędzie* i *nigdzie*, zawierają bowiem w swojej strukturze semantycznej wielość miejsc, a *zawsze* i *nigdy* – powtarzalność zdarzeń¹⁰.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że zaimek nieokreślony nie może być dobrze zrozumiany bez uwzględnienia znaczeń domyślnych, które towarzyszą wszelkiej wymianie zdań. Z kolei znaczenia domyślne mogą pojawić się dopiero w konkretnej wypowiedzi, a ta nie istnieje w oderwaniu od szeroko rozumianego kontekstu. W ten sposób potwierdza się teza o wpływie kontekstu na znaczenie zaimków nieokreślonych, które opisywane w izolacji są traktowane jako wnoszące do wypowiedzi wyłącznie znaczenie kategoriale, a dopiero analizowane jako składnik całego komunikatu okazują się niezwykle ważne w przekazywaniu szczegółowych informacji składających się na treść wypowiedzi.

Literatura

- A. Bogusławski, 2003, *Uwagi o konstrukcjach elektywnych z wyrażeniami „ktoś” i „któryś”*, [w:] M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban (red.), *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej*, Toruń, s. 191–196.
- K. Cyra, 1998, *Struktura semantyczna leksemu 'nigdy'*, „Poradnik Językowy”, z. 8–9, s. 1–7.
- K. Drózd-Łuszczak, 2006, *Studium konstrukcji elektywnych we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- R. Grzegorzczak, 1972, *Funkcje semantyczne tzw. zaimków nieokreślonych w języku polskim*, „Prace Filologiczne” XXII, Warszawa, s. 63–83.
- K.M. Jaszczolt, 2006, *Pomiędzy semantyką a pragmatyką*, [w:] P. Stalmaszczyk, *Metodologie językoznawstwa: podstawy teoretyczne*, Łódź, s. 131–154.

¹⁰ Por. analizę leksemu *nigdy* w: Cyra 1998 i leksemu *vseгда/zawsze* w: Padučeva 1992.

- S. Jodłowski, 1973, *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*, Wrocław.
- H. Misz, 1967, *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Bydgoszcz.
- E.V. Padučeva, 1992, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości. (Referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*, Warszawa.
- K. Pisarkowa, 1969, *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennej*, „Prace Komisji Jęz. Oddz. PAN”, nr 22, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- M. Szupryczyńska, 1979, *Dyspozycje składniowe form stopnia najwyższego polskich przymiotników*, „International Review of Slavic Linguistics”, t. 4, s. 95–109.
- Z. Topolińska, 1976 i 1977, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim*, „Polonica” II, s. 33–72; „Polonica” III, s. 59–78.
- A. Weinsberg, 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa.
- E. Wierzbicka-Piotrowska, 2011, *Polskie zaimki nieokreślone. Wybrane zagadnienia semantyczne, syntaktyczne i pragmatyczne*, Warszawa.

The influence of context on the meaning of certain indefinite pronouns

Summary

The paper contains a semantic and pragmatic analysis of nominal phrases with an indefinite pronoun functioning as the superior constituent or the subordinate constituent, which are ambiguous in certain contexts. This is related to the identifiedness or non-identifiedness of the set to which the referent of the phrase belongs and the location it occupies in this set – it is either a component of the entire set or a component of its subset.

For instance, the phrase *gdzieś na ulicy* [somewhere on the street] refers either to a non-identified location belonging to an identified set of places, which is a street known to interlocutors in the city where they are at the moment, or to a place characterised as situated on a street of an undefined city, that is belonging to a non-identified set of streets. A different type of ambiguity is characteristic for the phrase *jakieś owoce* [some fruit(s)], the referent of which is either a component of an identified set of fruit, e.g. in the sentence *Daj mi jakieś owoce z tych, które kupiliśmy dzisiaj* [Give me some fruit(s) from among those we have bought today], or it belongs to a subset of a non-identified set of fruit in the situation referring to a species of fruits, e.g. in the sentence addressed at a seller *Czy mógłby mi pan sprzedać jakieś owoce* [Could you sell me some fruits].

The ambiguity described in the paper disappears when pragmatic factors, such as context and situation of speaking, are taken into account, which was proved after analysing numerous uses of the Polish pronouns *gdzieś* [somewhere], *kiedyś* [sometime] and *jakoś* [somehow].

Zofia Zaron
(Uniwersytet Warszawski)

PRAWDZIWI PRZYJACIEL – REFLEKSJE (OKOŁO)SEMANTYCZNE

Czym dla ptaka są skrzydła, tym dla człowieka
jest przyjaźń: wznosi go ponad proch ziemi.

(Zenta Maurina Raudive)

Wielki humanista XX wieku Albert Schweitzer uważał, że każdy człowiek w jakimś momencie swego życia odczuwa potrzebę uporządkowania swoich intuicji i przemyśleń na temat wartości i zamknięcia ich w jednej naczelnej zasadzie, wyznaczającej podstawę jego aksjologicznego systemu¹. Dla Schweitzera taką podstawę stanowiło poszanowanie **każdego** żywego organizmu, a więc także poczucie własnej wartości (szacunek dla siebie samego) nieodłączne od szacunku i ofiarności dla drugiej żywej istoty (zasada *veneratio vitae*)².

W systemie wartości istotne miejsce zajmują nasze wzajemne relacje, w szczególności jeśli te relacje budujemy nie na słowach, a na działaniach. Do takich relacji, realizujących Schweitzerowską zasadę *veneratio vitae*, dających nam szansę przeżywania miłości, szacunku, ale i troski, zaliczyć należy relację *przyjaźnienia się*³, gdyż to prawda stara jak świat, że to drugi człowiek jest człowiekowi najbardziej potrzebny do szczęścia.

Często (zbyt często) nadużywamy pojęcia przyjaźni, nazywając tak np. długą zażyłość, na którą składają się m.in. wspólne doświadczenia czy przeżycia. Ale takie, nawet najlepsze, znajomości nie mają zbyt wiele wspólnego z przyjaźnią. Podtrzymuję w tym miejscu swoje stwier-

¹ Takie myślenie nieobce było również Czesławowi Znamierowskiemu (1959: 511): „[...] konkretne postępowanie ceni się ze względu na jego instrumentalny charakter względem uznanych za nadrzędne celów moralnych, celów akceptowalnych jako samoistne dobro. A to właśnie daje podstawę do uporządkowania przekonań moralnych w 'system'”.

² Anna Eleanor Roosevelt twierdziła, że „[...] nie można być przyjacielem dla kogokolwiek, nie będąc przyjacielem dla siebie”.

³ Świadomie używam formy odczasownikowej *przyjaźnienie się*, gdyż – jak napisałam – mówić chcę o relacji opierającej się nie na słowach o odczuciach, lecz na działaniach w związku z odczuciami.

dzenie sprzed dwudziestu pięciu lat (Zaron 1985: 45–48), że przyjaźń jest szczególnym rodzajem miłości do drugiego człowieka. Sądzę, że podobnego zdania jest również psycholog Wojciech Eichelberger, gdy w udzielonym wywiadzie (2009) twierdzi, że „[...] prawdziwa przyjaźń to idealna miłość, w której nie ma żadnych innych powodów, by trwała, poza troską o drugiego człowieka i o to, co nas łączy”.

Tematem tego artykułu będzie refleksja nad tym, co ważne w relacji przyjaźnienia się, a także ogląd kolokacji *prawdziwy przyjaciel*. Intrygować bowiem może fakt, że w języku nie spotykamy ani *prawdziwych*, ani *falszliwych nieprzyjaciół* (choć mamy *prawdziwych wrogów*), za to często sięgamy po kolokacje typu: *prawdziwa przyjaźń*, *prawdziwy przyjaciel*. Zastanawia, jaką w tego typu kolokacjach⁴ funkcję pełni atrybut *prawdziwy*, czym miałyby się różnić *przyjaciel* (zakładając, że się różni) od *prawdziwego przyjaciela*. Wcześniej jednak, aby podjąć tego typu rozważania, musimy wyjaśnić, komu bylibyśmy skłonni przyznać status przyjaciela, orzekając o nim: *To mój przyjaciel*.

Na temat relacji przyjaźni pisano wiele. Zajmowano się nią przy okazji charakterystyki czy typologii uczuć, ale nie tylko. Istnieje bowiem wiele prac poświęconych wyłącznie temu pojęciu. Wśród przywołujących relację przyjaźnienia się wymienić należy zarówno filozofów, jak i psychologów czy pisarzy, takich jak np. Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Max Scheler, Albert Schweitzer, Tadeusz Kotarbiński; Wojciech Eichelberger; Halina Poświatowska, Gabriel García Márquez. Z językoznawców zaś warto przypomnieć prace Anny Wierzbickiej, Zofii Zaron, Jadwigi Puzyniny, Iwony Nowakowskiej-Kempnej, Urszuli Kopeć czy Doroty Kondratczyk⁵. Lista ta nie jest oczywiście pełna, wymieniłam jedynie tych, których prace jakoś inspirowały moje myślenie na interesujący nas temat.

Propozycje definicji czasownika *przyjaźnić się* oraz *przyjaźni* i *przyjaciela* odnajdziemy we wszystkich kolejnych słownikach języka polskiego, poczynając od Staropolskiego (Sstp)⁶, Lindego (SL), poprzez Warszawski (Swar) i Wileński (Swil), a kończąc na Innym (ISJP), Uniwersalnym (USJP) czy Wielkim (WSJPP).

Tytułem wprowadzenia w problematykę poczynię trochę przypomnień i ustaleń.

1. Leksem czasownikowy *przyjaźnić się* i derywowane od niego leksemy rzeczownikowe *przyjaciel*, *przyjaźń* pochodzą od prasłowiańskiego czasownika **prijeti* oznaczającego ‘bycie komuś przychylnym / życzącym mu dobrze’ (zob. Dal 1882 III: 466⁷; Vasmer 1971 III: 369;

⁴ Por. *prawdziwy mężczyzna/dżentelmen/artysta...* itd.

⁵ Językoznawców wymieniam w kolejności chronologicznej.

⁶ Wykaz słowników znajduje się na końcu artykułu.

⁷ W słowniku Dala (1882 III: 466) wśród bliskoznaczników znajdziemy również *lubit* i *milovat*.

Brückner 1985: 445; Bańkowski 2000: 935; Boryś 2005: 497; *Glosariusz staropolski* 2008: 160)⁸.

2. Według tychże słowników *przyjaciel* jest kontynuantem prasłowiańskiego **prijatel’b* (por. także rosyjskie i ukraińskie *приятель*, bułgarskie *приятел*, chorwackie *prijatelj*, czeskie *přítel*, słowackie *priateľ*, górnołużyckie *přećel*, dolnołużyckie *psijašel*). Pierwsze w polszczyźnie zaświadczenia *przyjaciela* pochodzą z XIV wieku (zob. zarejestrowane przez *Glosariusz staropolski* (2008: 160) przykłady z *Żywota św. Błażeja* oraz z *Wiersza o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*).

3. Przez te sześć wieków pojęcie *przyjaciela* podlegało różnym przesunięciom znaczeniowym i modyfikacjom, ale od początku przez wszystkie opracowania leksykograficzne regularnie odnotowywane były dwa elementy znaczeniowe⁹: (a) ‘człowiek sprzyjający komuś lub czemuś’; (b) ‘człowiek żyjący z kimś w przyjaźni’. A począwszy od *Słownika warszawskiego* wszystkie kolejne słowniki odnotowują również znaczenie¹⁰: ‘osoba płci męskiej utrzymująca z kimś kontakty erotyczne’ (zob. Sstp, SXVI, Swil, Swar, SDor, SSz, ISJP, USJP). I te trzy rozumienia (i tylko te trzy) odnajdujemy w najnowszych leksykonach¹¹:

przyjaciel 1 – ‘o kimś, kto jest zaprzyjaźniony z kimś innym’;

przyjaciel 2 – ‘o kimś, kto komuś lub czemuś sprzyja / jest zainteresowany kimś lub czymś innym’;

przyjaciel 3 – ‘o osobie płci męskiej utrzymującej kontakty erotyczne’.

Dla takiej decyzji współczesnych leksykografów, odróżniających homonimiczne? (polisemiczne?) znaczenia leksemu *przyjaciel*, znajdziemy potwierdzenie również w opracowaniach semantyczno-składniowych; zob. chociażby Puzynina 1993 czy Nowakowska-Kempna 1986, 1995.

4. *Przyjaciel* 3 nie będzie przedmiotem dalszych rozważań. Wspominam o nim, aby urealnić związek *przyjaźni* z *miłością*, gdyż nieprzypadkowo – tak sędzę – dla określenia uczestników związków pozamałżeńskich wykorzystano polisemy *przyjaciel*, *przyjaciółka* (por. także przypis 8)¹².

⁸ Brückner (1985: 445) czasownik ten określa jako *prasłow*, gdyż w jego budowie odnajdujemy praindoeuropejski pień **prai-//*prei-*. Pień ten występuje również w staroindyjskich *prijajate*, *priyás*, a także w greckim przymiotniku *priyás*, w gockim *frijôn* i w lotewskim rzeczowniku *prieks* (choć – co dziwi – brak go w litewskim). We współczesnej polszczyźnie jego ślady odnajdziemy w czasowniku *sprzyjać*.

⁹ W historycznych słownikach przywoływane były również inne znaczenia, por. np. ‘krewny, powinowaty’ czy ‘sędzia polubowny’.

¹⁰ Jest ono od słownika pod redakcją M. Szymczaka opatrywane kwalifikatorem: *eufemizm*.

¹¹ Trzecie znaczenie zostało pominięte jedynie w *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJPP 2008).

¹² Dzisiaj ich miejsce zaczynają zajmować „handlowe” *partner*, *partnerka*, nienawiazące do uczuć, a do równego udziału stron w związku.

5. *Przyjaciel 1* w odróżnieniu od *przyjaciela 2* występuje w dwuczłonowych relacjach symetrycznych (tzn. jeśli relacja zachodzi dla pary (x, y) , to zachodzi też dla pary (y, x)).

Z tego symetrycznego układu wynika szereg konsekwencji, takich jak: „równoważność/równość” uczestników relacji, zwrotność ich działań i wzajemne oczekiwania.

Ad „**równoważności/równości**” uczestników relacji:

Chodzi tu przede wszystkim o poziom intelektualnego rozwoju (zob. Zaron 1985: 47), bo przyjaźń przecież musi się wokół czegoś „owijać”. A „owija się” wokół wspólnych zainteresowań czy pasji. W jakimś stopniu chodzi tu i o „równość” pod względem wieku. Nie jest bowiem możliwa przyjaźń z małym dzieckiem (tę nierówność akcentujemy, używając w połączeniu z *przyjaciela* atrybutów *mały* lub *młody*, por. *A oto mój mały przyjaciel*). Niektórzy z językoznawców wskazują na jeszcze jedną „równoważność”, a mianowicie relację *przyjaźnienia się* uważają za relację typowo osobową, zarezerwowaną wyłącznie dla ludzi; por. chociażby definicję z USJP (2003: 785) – **przyjaciel 1**. ‘osoba pozostająca z kimś w bliskich, serdecznych stosunkach, żyjąca z kimś w przyjaźni, darzona zaufaniem’. Trudno mi się z taką kwalifikacją zgodzić – zwierzę bowiem tak samo może być wspaniałym przyjacielem dla nas, jak i my dla niego. Prawdą jest, że dużo trudniej z nim się zaprzyjaźnić (trzeba znaleźć klucz do niego – zdobyć jego zaufanie i nauczyć się rozumieć). Ale jest to możliwe. I można przywołać szereg pięknych przykładów poświadczających pełnoprawny udział zwierząt w relacji *przyjaźnienia się*, bo przecież żeby się przyjaźnić, niekoniecznie trzeba mówić (a to przede wszystkim odróżnia nas od zwierząt). Pozwolę sobie tu zacytować George’a G. Vesta, amerykańskiego kongresmena żyjącego pod koniec XIX wieku: „Jedynym całkowicie bezinteresownym przyjacielem, którego można mieć na tym interesownym świecie, takim, który nigdy nas nie opuści, nigdy nie okaże się niewdzięcznym lub zdradzieckim, jest pies... Pocałuje rękę, która nie będzie mogła mu dać jeść, wylizze rany odniesione w starciu z brutalnością świata... Kiedy wszyscy inni przyjaciele odejdą, on pozostanie”.

Ad **zwrotności działań** uczestników relacji:

Dotyczy ona wyboru konkretnej osoby na przyjaciela – musi to być decyzja obu uczestników relacji (tylko wtedy będziemy mogli o nich orzec: *X* jest przyjacielem *Y-a*, a *Y* jest przyjacielem *X-a*). Dotyczy to także ich udziału w relacji dawania-brania. Nie może być bowiem tak, że tylko jedna ze stron jest biorącą, a druga tą, która obdarowuje. W takim samym stopniu w dawanie-braniu powinny być zaangażowane obie uczestniczące w relacji strony. Pomoc przyjacielowi jest oczywistością, ale przecież nie dlatego budujemy relację przyjaźni, że potrzebna nam jest czyjaś pomoc. Przedmiotem relacji dawania-brania

jest przede wszystkim to, co duchowe¹³, a więc wzajemne rozumienie, poszanowanie, całkowite otwarcie się na przyjaciela (brak przed nim tajemnic). A także – czas przyjacielowi poświęcany, gdyż przyjaźń niepodtrzymywana obumiera, a spotykając się, dzieląc się myślami (czy milcząc), przyjaciele nawzajem się ubogacają, odkrywają w sobie coraz to nowe pokłady ducha. Prawdę tę odnajdziemy i w starej sentencji: *jeśli masz przyjaciela, odwiedzaj go często, ponieważ ciernie i zielska zarastają ścieżkę, którą się nie chodzi*.

Ad wzajemnych oczekiwań¹⁴:

Część leksykografów do definicji *przyjaciela 1* jako wyjaśnienie wpisuje „osoba darzona zaufaniem” (zob. SDor czy USJP). Nie ulega wątpliwości, że przyjacielowi powinniśmy ufać. Ale czy samo zaufanie wystarcza, abyśmy tego, komu zaufaliśmy, nazwali przyjacielem? Por. *Nie jest moim przyjacielem, prawie go nie znam, ale mu ufam*. A także *Jest co prawda moim przyjacielem, ale mu nie ufam*. Tę ostatnią wypowiedź chyba wszyscy uznamy za dziwną, ale jednak niesprzeczną (inaczej niż **Jest moim przyjacielem, ale nie mogę na nim polegać*).

W artykule *Rozważania o zaufaniu. Komu zaufamy?* pisałyśmy (Zaron, Dróżdź-Łuszczuk 2010: 271), że osoba, której ufamy, to „ktoś, kto uczestniczy w zdarzeniach nas dotyczących, i ktoś, komu wierzymy, że świadomie (z wyboru) działa tak, aby nie było to dla nas złe”. Lecz uważałyśmy tę propozycję jedynie za warunek konieczny. Bo przecież o tym, że komuś zaufamy, decydują przede wszystkim cechy tego kogoś, rozpoznane przez nas. To one rzutują na jakość podejmowanych działań. Do cech tych należą: wiedza, prawdomówność, szczerowość, lojalność, uczciwość, prawość, bycie komuś oddanym, pomocnym i wiele, wiele innych, czasem niedających się z góry przewidzieć, a jednak ważnych z perspektywy naszych oczekiwań. Właśnie – ważnych z perspektywy naszych oczekiwań. Podobnie jest z uczestnikami relacji przyjaźnienia się. Od przyjaciela niczego nie żądamy, ale wiele oczekujemy; dużo, dużo więcej niż od innych, bo wierzymy, że jest nam oddany, lojalny, prawdomówny, że nie zawiedzie nas w potrzebie¹⁵ i że nie będzie nam szkodził (*świadomie nie uczyni niczego, co byłoby dla nas złe*), że akceptuje nas takimi, jakimi jesteśmy. Przyjaźń bowiem obok przekonania, że przyjaciel nie będzie działał na naszą szkodę, zakłada również całkowite otwarcie się na przyjaciela, a więc i dzielenie się z przyjacielem wiedzą o sobie, również tą skrywaną, niedostęp-

¹³ Już Arystoteles, a za nim Tatarkiewicz pisali: „Przyjaciele – jedna dusza w dwóch ciałach”.

¹⁴ Podkreślał tę właściwość przyjaźni i ksiądz Jan Twardowski, pisząc: „Można kochać i chodzić samemu po ciemku; z przyjaźnią jest inaczej – ta zawsze wzajemna”.

¹⁵ Już starożytni znali tę prawdę. Grecki filozof Epikur twierdził, że „[...] nie tyle potrzebujemy pomocy przyjaciół, co wiary, że taką pomoc możemy uzyskać”.

na innym. A tego typu otwarcie się nie byłoby możliwe bez wzajemnego zaufania. Stanowi ono niejako fundament, na którym budowana jest relacja przyjaźni. Fakt ten potwierdza również koniunkcja: *Łączyło ich obopólne zaufanie i przyjaźń* vs **Łączyła ich przyjaźń i obopólne zaufanie*.

W świetle tego, co zostało powyżej powiedziane, wypowiedź *Jest co prawda moim przyjacielem, ale mu nie ufam* powinniśmy uznać za wewnętrznie sprzeczną (bez wzajemnego zaufania nie ma mowy o przyjaźni). Wydaje się jednak, że w sytuacji, gdy nasz brak zaufania dotyczy jakichś konkretów (np. gdy wiemy, że nasz przyjaciel kompletnie nie zna się na finansach), wypowiedź ta będzie w pełni akceptowalna.

Zanim przejdę do rozważań na temat kolokacji *prawdziwy przyjaciel*, chciałabym, zamiast konkluzji, zaproponować korektę cytowanej definicji *przyjaciela 1* (z USJP 2003: 785):

przyjaciel: *ktoś₁* (osoba lub zwierzę), kogo łączy przyjaźń / jest w przyjaźni z *kimś₂* (z osobą lub zwierzęciem); *ktoś₁* ↔ *ktoś₂*

ktoś₁ = *ktoś*, komu *ktoś₂* wierzy, że *ktoś₁* spełni pokładane w nim oczekiwania i że świadomie / z wyboru nie zrobi niczego, co by było dla *ktoś₂* złe; a

ktoś₂ = *ktoś*, komu *ktoś₁* wierzy, że *ktoś₂* spełni pokładane w nim oczekiwania i że świadomie / z wyboru nie zrobi niczego, co by było dla *ktoś₁* złe.

Jeśli zgodzimy się na powyższą definicję *przyjaciela*, to kolokacja *prawdziwy przyjaciel* nie ma racji bytu. Opozycyjnie do *przyjaciela* (a nie do *prawdziwego przyjaciela*) funkcjonuje *nieprawdziwy/falszywy/rzekomy przyjaciel*. Kłopot jednak w tym, że w języku takie użycia są na porządku dziennym. A jeśli są w języku, to prawdopodobnie coś nowego do charakterystyki *przyjaciela* dorzucają. Po dłuższym zastanowieniu – i analizie przykładów – doszłam do wniosku, iż tak naprawdę w polszczyźnie mamy trzy różne konstrukcje *prawdziwy przyjaciel*.

1. *prawdziwy przyjaciel* – atrybut *prawdziwy* w swoim podstawowym znaczeniu (w USJP 2003: 537 – ‘zgodny z rzeczywistością, niezmyślony’), por. *Cieszę się, że wreszcie Piotruś ma prawdziwego przyjaciela. Nie będzie już sobie niczego wymyślał*.

2. *prawdziwy przyjaciel* – atrybut w opozycji do *nieautentyczny/falszywy*. Por. np. angielską sentencję *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie* czy *Prawdziwy przyjaciel jest z tobą na dobre i na złe*. Funkcja interesującej nas konstrukcji sprowadza się do bycia poprzednikiem implikacji: $p \rightarrow q$. (Jeśli jest prawdziwym przyjacielem, to nie opuści cię w biedzie / to będzie z tobą na dobre i złe. Por. także **Był moim prawdziwym przyjacielem, ale gdy bywałam w potrzebie, nigdy mi nie pomógł*).

3. *prawdziwy przyjaciel*. Jak już wspominałam, pojęcie *przyjaciela* w kolokwialnej polszczyźnie jest nadużywane, stosuje się je niekonięcznie w znaczeniu *przyjaciel*, a dla podkreślenia stopnia znacznej zażyłości (por. angielskie *friend*). I wtedy czujemy się jak gdyby zobligowani do zaznaczenia, że to jest właśnie przyjaciel – ten, kto spełnia nasze oczekiwania i wyobrażenia o relacji przyjaźnienia się, a nie ktoś, z kim jesteśmy w bliskich relacjach, jak np. kumpel spod budki z piwem, kolega ze szkoły czy dobry znajomy ze spacerów z psem.

Anna Wierzbicka dwukrotnie¹⁶ wracała do rozważań nad kolokacją *prawdziwy przyjaciel*. Pierwszy raz w *Dociekaniach semantycznych* (1969: 181–182), a także ćwierć wieku później w *Understanding Cultures through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese* (1997; polski przekład 2007: 182–183). W tej ostatniej pracy porównywała rosyjskie *nastojasčij/istinnyj drug* z polskim *prawdziwy przyjaciel*, twierdząc, że w rosyjskiej kolokacji akcent położony jest na niezawodność w razie potrzeby, a w polskiej – na prawdziwą bliskość / prawdziwe otwarcie się na drugą osobę. Stąd wyprowadza skądinąd słuszny wniosek, że dla polszczyzny gotowość pomocy nie należy do znaczenia relacji przyjaźni, a jedynie stanowi konsekwencję tego typu relacji¹⁷. O wiele bliższe jest mi jej rozumowanie z *Dociekań semantycznych*. W króciutkim rozdziałiku poświęconym przymiotnikom i przysłówkom modalnym zwraca uwagę na dwie rzeczy bardzo istotne. Po pierwsze – na seryjność tego typu połączeń, por. *prawdziwy artysta/wirtuoz/mistrz/poeta/dżentelmen/meżczyzna/społecznik/profesjonalista/patriota/fachowiec/zawodowiec/geniusz/chrześcijanin...*; po drugie – na fakt, że *prawdziwy* w kolokacjach tego typu nie jest przymiotnikiem i nie służy – tak jak przymiotniki – do wyznaczania obiektu (por. np. *Przyjaciel wyszedł na spacer* i **Prawdziwy przyjaciel wyszedł na spacer*). Dzisiaj Wierzbicka by powiedziała, że *prawdziwy* w takich połączeniach pełni funkcję metajęzykową; wcześniej, ponad pół wieku temu mówiła (1969: 186–187) o „jakimś dialogu między nadawcą i odbiorcą, kiedy to mówiący jak gdyby zapewnia słuchacza, że użył tego słowa poprawnie i odpowiedzialnie, że nie przesadził”. I proponuje dla *Jan jest prawdziwym artystą* następującą parafrazę:

- 1) Wiedz, że Jan jest artystą.
- 2) Nie sądź, że przesadzam.

Andrzej Bogusławski¹⁸ również uznałby leksem *prawdziwy* za wyrażenie metatekstowe, a Wierzbickiej „przesadę” sprowadziłby raczej do podwójnej negacji: *nieprawda, że nieprawda...* Sądzę, że to naj-

¹⁶ Rozważania o relacji przyjaźni podjęła również w *Kocha, lubi, szanuje* (1971: 238–239).

¹⁷ Tym według Wierzbickiej ma się różnić od rosyjskiego *nastojasčij drug*, z czym trudno mi się zgodzić.

¹⁸ W rozmowie prywatnej.

lepszy trop. Zresztą, sugestia o podwójnej negacji zawiera się również w propozycji A. Wierzbickiej (w *nie sądz, że przesadzam*).

Dla połączeń typu *prawdziwy przyjaciel/mistrz...* proponuję następującą formułę:

o *X* mówię *p*.

chcę, żebyś wiedział, że nieprawda, że nie jest prawdą to, co zostało powiedziane o *X* (że *p*). (Por. *K. to prawdziwy przyjaciel*. = mówię o *K.*: *to prawdziwy przyjaciel*. Chcę, żebyś wiedział, że nieprawda, że nie jest prawdą to, co zostało powiedziane o *K.*).

Za dodatkowe potwierdzenie takiej interpretacji może służyć bardzo istotna właściwość tego typu połączeń, a mianowicie wyrażenie metatekstowe w odróżnieniu od połączeń z przymiotnikiem *prawdziwy* nie może wystąpić pod akcentem, por. **To !prawdziwy przyjaciel*¹⁹.

Powyższe rozważania spuentuję cytatem z powieści *To* Stephena Kinga (1993):

Może, pomyślał, nie ma czegoś takiego jak prawdziwi i źli przyjaciele. Może są po prostu tylko przyjaciele, ludzie, którzy będą przy tobie, kiedy ci coś dolega, i pomogą ci, byś nie czuł się zbyt samotny. Może to ludzie, dla których **warto** przeżywać strach, mieć nadzieję... i żyć. Być może są to ludzie, za których **warto** umrzeć, kiedy trzeba. Nie ma dobrych przyjaciół. Nie ma złych przyjaciół. Są jedynie ludzie, których pragniesz i z którymi chciałbyś być – ludzie, którzy mają swoje miejsca w twoim sercu.

Literatura

- W. Eichelberger, 2009, *Zatrzymaj się. Wojciech Eichelberger w rozmowach z Renatą Dziurdzikowską*, Warszawa.
- Kartezjusz, 1986, *Namiętności duszy*, Warszawa.
- S. King, 1986 [1993], *It*, Portland. [Polski przekład: 1993, *To*, Warszawa].
- D. Kondratczyk, 2011, *Rozwój semantyczny wyrazów z pola znaczeniowego „przyjaźń”* [maszynopis pracy magisterskiej].
- U. Kopeć, 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów.
- I. Nowakowska-Kempna, 1986, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice.
- I. Nowakowska-Kempna, 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa.
- J. Puzynina, 1993, *O przyjaźni i przyjacielu*, [w:] J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, Warszawa, s. 247–258.

¹⁹ Chyba, że akcent będzie spełniał funkcję „korygującą”, por. *Powtarzam. To prawdziwy przyjaciel*.

- M. Scheler, 1980, *Istota i formy sympatii*, Warszawa.
- A. Schweitzer, 1976, *Filozofia kultury*, [w:] I. Lazari-Pawłowska, *Schweitzer*, Warszawa.
- św. Tomasz z Akwinu, 1967, *Suma teologiczna*, t. 10. *O uczuciach*, Londyn.
- A. Wierzbicka, 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- A. Wierzbicka, 1971, *Kocha, lubi, szanuje*, Warszawa.
- A. Wierzbicka, 1997 [2007], *Understanding Cultures through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese*, Oxford. [Przekład polski: 2007, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa].
- Z. Zaron, 1985, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Wrocław.
- Z. Zaron, K. Drózdź-Łuszczczyk, 2010, *Rozważania o zaufaniu. Komu zaufamy?*, [w:] *Człowiek – słowo – świat*, red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszkowa, Warszawa, s. 264–273.
- C. Znamierowski, 1959, *Oceny i normy*, Warszawa.

Słowniki

- A. Bańkowski, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- A. Brückner, 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- V. Dal, 1882, *Tolkovnyj slovar' živago velikoruskago jazyka*, Peterburg–Moskwa.
- Glosariusz staropolski*, 2008, red. W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, Warszawa.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- SDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1967.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1858.
- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1953–2002.
- SSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1995.
- Swar – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1908 (tzw. Słownik warszawski).
- Swil – *Słownik języka polskiego*, wyd. staraniem M. Orgelbranda, Wilno 1861 (tzw. Słownik wileński).
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI w.*, red. M.R. Mayenowa, t. 33, Warszawa 2009.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- M. Vasmer, 1950–1958, *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg.
- M. Vasmer, 1971, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka*, Moskwa.
- WSJPP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. E. Polański, Kraków 2008.

Prawdziwy przyjaciel [a true friend] – semantic and related reflections

Summary

The topic of this paper is reflecting on what is important in the relation of friendship, and particularly investigating (a) what characteristics of this relation determine the status of X as our friend confirmed by the statement *To mój przyjaciel* [*This is my friend*], (b) seeking the explanation of what function is played by the lexeme *prawdziwy* [true] in the collocation *prawdziwy przyjaciel* [*true friend*] in Polish and what its status is. What is curious is that this is a serial connection (cf. *prawdziwy geniusz/patriota/artysta/fachowiec...*) [*true genius/patriot/artist/professional...*] and that it may not occur in these connections under stress (unless a corrective one, cf. *Dobrze słyszałeś. Powiedziałam, że on jest !prawdziwym przyjacielem* [*You heard it. I said that he was a !true friend*]).



Trans. M. Czarnecka

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- * Prace należy dostarczyć w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- * Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2012:
Prenumerata roczna (10 numerów) – 125,00 zł,
Prenumerata półroczna (5 numerów) – 62,50 zł,
Opłata za pojedynczy numer – 12,50 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma prosimy kierować na adres:
dz.handlowy@uw.edu.pl

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego”.

Prenumerata krajowa

Zamówienia na prenumeratę przyjmują **Zespoły Prenumeraty** właściwe dla miejsca zamieszkania klienta.

www.prenumerata.ruch.com.pl

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę

Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela **RUCH SA Biuro Kolportażu – Zespół Obrotu Zagranicznego, ul. Annopol 17a, 03-236 Warszawa, tel. +48 22 693 67 75, +48 22 693 67 82, +48 22 693 67 18.**

www.ruch.pol.pl

Infolinia prenumeraty 801 443 122. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce

GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland. BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland, tel. +48 22 625 16 63, e-mail: ma@ips.com.pl**



SPIS TREŚCI ZA ROK 2012

zeszyt

JUBILEUSZE

Fotografia Prof. Stanisława Dubisza z dedykacją	1
<i>Ewelina Kwapieli</i> : Prof. dr hab. Stanisław Dubisz – czterdzieści lat pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie Warszawskim	1

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Magdalena Bartłomiejczyk</i> : O kierowcach płci żeńskiej: próby zapełnienia luki leksykalnej	3
<i>Zygmunt Borowski</i> : Jak uczyć cudzoziemca gramatyki języka polskiego	2
<i>Anna Cegiela</i> : O retoryce pogardy i wykluczenia w polskim dyskursie publicznym	9
<i>Jolanta Chojak</i> : O wyróżnianiu i nagradzaniu	1
<i>Jolanta Chojak</i> : Osobliwe osobiście	4
<i>Marta Chojnacka-Kuraś</i> : Badania porównawcze nad językową konceptualizacją <bólu>	3
<i>Anna Dąbrowska</i> : Składniowa konstrukcja dysmorficzna jako błąd kompleksowy	6
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : O nazwach i ludziach – studium onomastyczne (na przykładzie wsi Wilczogęby w gm. Sadowne)	1
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Obraz życia i kultury Kurpiów na podstawie zachowanego słownictwa (od końca XIX w. do 1939 r.). Zarys projektu	8
<i>Stanisław Dubisz</i> : Podstawy języka artystycznego polskiej poezji współczesnej	7
<i>Stanisław Dubisz, Beata Katarzyna Jędryka</i> : Kształcenie nauczycieli języka polskiego jako obcego – opis sytuacji i propozycje dydaktyczne	2
<i>Stanisław Gajda</i> : Stylistyka integrująca	6
<i>Sławomir Gala, Beata Gala-Milczarek</i> : Miejsce dialektologii w edukacji polonistycznej	8
<i>Marek Gawelko</i> : O szyku przymiotnika polskiego z perspektywy indoeuropejskiej	5
<i>Małgorzata Gębka-Wolak</i> : <i>Weź się zastanów!</i> Problem statusu gramatycznego przyimperatywnego <i>weź</i>	4
<i>Zbigniew Greń</i> : Słownictwo religijne w gwarach Śląska Cieszyńskiego	1
<i>Olga Jauer-Niworowska</i> : Etapy opanowywania wzorców ruchowych mowy w modelu strukturalno-funkcyjnym	10
<i>Irena Kamińska-Szmał</i> : Konstytucja PRL z 1952 roku jako akt deklaratywno-propagandowy	9
<i>Halina Karaś</i> : Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych	1
<i>Halina Karaś</i> : O potrzebie badań nad życiem naukowym przełomu XIX i XX wieku. Jan Karłowicz (1836–1903) jako animator ówczesnego „ruchu umysłowego”	5
<i>Halina Karaś</i> : Perspektywy polskiej dialektologii	8
<i>Alina Kępińska</i> : Nazwy narodów i innych grup etnicznych w <i>Panu Belcerze w Brazylii</i> Marii Konopnickiej	1
<i>Izabela Kępka</i> : Językowy profil kapłana w przepowiadaniu ks. Hieronima Kajsiewicza Cr (1812–1871)	5
<i>Joanna Korpysz-Drzazga, Tomasz Korpysz</i> : Poetyckie bestiariusz Wisławy Szymborskiej. Preliminaria	7
<i>Dorota Kostrzewa</i> : Definicje słownikowe leksemów <i>człowiek</i> i <i>ludzie</i> a ich użycia tekstowe	7
<i>Marta Kotarba-Kańczugowska</i> : Wielojęzyczność w edukacji – na podstawie programów nauczania języków w austriackich przedszkolach i szkołach podstawowych	2
<i>Ewa Kowalewska-Kuczkowska</i> : Świadomość estetyki wypowiedzi u pierwszoklasistów	2
<i>Marlena Kurowska</i> : Niedokształcenie mowy pochodzenia korowego w świetle materiału badawczego	10
<i>Beata Kuryłowicz</i> : Tekst artystyczny: model pojęciowy, semantyka słowa, tło kulturowe (na przykładzie opisu semantycznego słowa <i>stokrotka</i> w młodopolskich tekstach poetyckich)	5

<i>Władysław Lubaś: O polskiej polityce językowej</i>	6
<i>Małgorzata B. Majewska: Dygitalizacja tekstowa i bazodanowa Słownika wileńskiego</i>	7
<i>Małgorzata Marcjanik, Magdalena Romańska: Struktura tekstów nagrywanych na pocztę głosową telefonów komórkowych</i>	9
<i>Beata Milewska: Cechy syntaktyczne wyrażenia bądź co bądź</i>	4
<i>Mariola Milusz: Wizerunek mężczyzny we współczesnej reklamie prasowej i telewizyjnej</i>	7
<i>Władysław T. Miodunka: Interdyscyplinarność glottodydaktyki polonistycznej</i>	6
<i>Jerzy Molas: Historia języka a tradycja językowa (na przykładzie polskim i chorwackim)</i>	6
<i>Joanna Okoniowa: Profesor Kazimierz Nitsch i jego uczniowie, czyli „szkoły” dialektologiczne widziane dzisiaj</i>	8
<i>Błażej Osowski: Morfologiczne i leksykalne wykładniki gradacji cechy wyrażonej przymiotnikiem w języku mieszkańców dwóch miejscowości w Wielkopolsce</i>	8
<i>Patrycja Pałka: Z problemów opisu leksykograficznego nazw własnych</i>	7
<i>Halina Pelcowa: Nowe wyzwania a tradycyjne metody badań dialektologicznych</i>	8
<i>Zuzanna Piłasewicz: Nazwy osób pozostających w nieplatonicznych, heteroseksualnych związkach nieformalnych</i>	3
<i>Iwona Piwowarczyk: Język prawny i jego miejsce wśród stylów funkcjonalnych współczesnej polszczyzny</i>	9
<i>Józef Porayski-Pomsta: Galicyzmy jako podstawa derywacyjna wyrazów polskich</i>	1
<i>Józef Porayski-Pomsta: Problem mowy egocentrycznej i uspołecznionej w rozwoju mowy dziecka</i>	10
<i>Maria Przybysz-Piwko: Wieloznaczność terminu błąd językowy w interdyscyplinarnym obszarze badań nad dysleksją</i>	10
<i>Beata Raszevska-Żurek: Czy są jeszcze poczciwi i cnotliwi ludzie? O zmianie znaczenia i wartościowania w polszczyźnie</i>	7
<i>Dorota Krystyna Rembiszevska: Nazwy <ubrania> w XIX-wiecznych ankietach Georga Wenkera z obszaru Mazur, Warmii i Ostródzkiego</i>	8
<i>Krystyna Rutkowska: Zasługi Jana Karłowicza dla języka i folkloru litewskiego</i>	5
<i>Elżbieta Sękowska: Głosa do Polskiej leksyki polityczno-społecznej na przełomie XX i XXI wieku</i>	1
<i>Elżbieta Sękowska: Językoznawstwo a nauki pokrewne</i>	6
<i>Ewa Stala: Historia leksykografii polsko-hispańskiej</i>	3
<i>Marzena Stepień, Natalia Siudzińska: Afazja: klasyfikacje i językowe objawy w świetle współczesnej wiedzy o strukturze języka</i>	10
<i>Anna Tereszkievicz: Kilka uwag o nagłówkach w prasie tradycyjnej i internetowej</i>	9
<i>Ryszard Tokarski: Skrypty w semantycznym opisie systemu i tekstu</i>	6
<i>Magdalena Trysińska: Kształcenie językowe w szkole ponadgimnazjalnej – dlaczego jest konieczne?</i>	2
<i>Kinga Tutak: Metatekst w Skarbie karmelitańskim z 1676 roku</i>	5
<i>Sylwia Tyszka: Zapożyczenia z języka niemieckiego w terminologii z zakresu architektury i budownictwa</i>	3
<i>Ewa Walusiak: Próba kwalifikacji gramatycznej nierzeczownikowego coś</i>	4
<i>Krystyna Waszakowa: Drogi do słownika neologizmów współczesnej polszczyzny</i>	3
<i>Przemysław Wiatrowski: O opipiałym kałmuku i zadudlanej bojóncze, czyli wyrażanie emocji w polszczyźnie miejskiej Poznania (na podstawie Słownika gwary miejskiej Poznania pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka)</i>	9
<i>Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska: Wpływ kontekstu na znaczenie niektórych zaimków nieokreślonych</i>	1
<i>Mariola Wołk: O znaczeniu wyrażenia ktoś plecie, że</i>	4
<i>Krzysztof Wróblewski: Akronimy w słownictwie dotyczącym bankowości (lata 1989–1999) na podstawie Kompendium terminów bankowych Roberta Pattersona</i>	9
<i>Marcin Zabawa: Surowy, lokalizacja, biblioteka i inne: o najnowszych neosemantyzmach w polszczyźnie</i>	3
<i>Zofia Zaron: Prawdziwy przyjaciel – refleksje (około)semantyczne</i>	1
<i>Marta Zuchowicz: Przypominasz sobie? – o właściwościach składniowo-semantycznych czasowników zawierających kształt przypominać/przypomnieć sobie</i>	4
<i>Justyna Żulevska: Prawa półkula mózgu a język – przegląd badań</i>	10

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Aleksandra Potocka: A kto jest moim bliźnim?</i>	10
<i>Ewa Rudnicka: Czy Gapiszon to japiszon?, czyli o nieskodyfikowanym sufiksie</i>	9
<i>Ewa Rudnicka: Czy mogą nam grozić tapania?</i>	6
<i>Ewa Rudnicka: Innowacyjna stylistyka</i>	3
<i>Ewa Rudnicka: Kalendarze, które nie żółkną</i>	8
<i>Ewa Rudnicka: Kolarski kolaż</i>	5
<i>Ewa Rudnicka: Na stanowiska</i>	4
<i>Ewa Rudnicka: Something in the a-i-r</i>	2
<i>Ewa Rudnicka: W dżungli słów</i>	7
<i>Roman Szul: Czy Dutch znaczy 'duński'? O pewnym błędzie w tłumaczeniach z angielskiego</i>	4

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

<i>Mirosław Bańko: Nowa witryna edukacyjna poświęcona leksykografii</i>	5
<i>Marcin Będkowski: Słownik języka Adama Mickiewicza, Wrocław 1962–1983, red. Konrad Górski, Stefan Hrabec</i>	10
<i>Ewa Deptuchowa, Agata Liberek: Słownik staropolski, Kraków 1953–2002, red. Stanisław Urbańczyk</i>	6
<i>Stanisław Dubisz: Z dziejów leksykografii polskiej</i>	5
<i>Magdalena Majdak: Słownik języka Jana Chryzostoma Paska, Wrocław 1965–1973, red. Halina Koneczna, Witold Doroszewski</i>	9
<i>Magdalena Majdak: Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku, Kraków 1996–, IJP PAN</i>	8
<i>Patrycja Potoniec: Słownik polszczyzny XVI wieku, Wrocław 1966–, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Peplowski</i>	7
<i>Zygmunt Saloni, Mirosław Bańko: Słownik języka polskiego, Warszawa 1958–1969, red. Witold Doroszewski</i>	5

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Elżbieta Awramiuk: Fostering literacies. Teaching and learning in heterogeneous environments [Wspieranie umiejętności. Nauczanie i uczenie się w środowiskach heterogenicznych]. Międzynarodowa konferencja naukowa, Hildesheim 2011</i>	2
<i>Emilia Danowska-Florczyk: Obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego</i>	6
<i>Stanisław Drewniak: Dziewierzowa spadli z drabiny, czyli o nazwach naszych krewnych i powinowatych</i>	2
<i>Stanisław Drewniak: 50. rocznica wznowienia Gramatyki pomorskiej Fryderyka Lorentza</i>	10
<i>Aleksandra Kalisz: Osobiste – prywatne – intymne w przestrzeni publicznej</i>	4
<i>Agnieszka Kołodziej: Sprawozdanie z konferencji Javni jezik kao poligon jezičnih eksperimenata, Zagrzeb 16–17 grudnia 2011</i>	6
<i>Agnieszka Kołodziej: Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji Славистика XXI століття: традиції та перспективи розвитку, Lwów 26–28 października 2011 roku</i>	5
<i>Maria Przybysz-Piwo: Uwagi dotyczące mojego artykułu, który ukazał się w 9. zeszycie „Poradnika Językowego” w 2011 roku</i>	7
<i>Skład Komitetu Językoznawstwa PAN w kadencji 2011–2014</i>	3
<i>Skład Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w V kadencji (2011–2014)</i>	3
<i>Sprawozdanie prezesa Towarzystwa Kultury Języka za rok 2011</i>	5
<i>Stanowisko Komitetu Językoznawstwa PAN w sprawie statusu języka polskiego jako języka publikacji naukowych</i>	6
<i>Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w sprawie statusu języka polskiego w publikacjach naukowych</i>	5
<i>Joanna Szerszunowicz: Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej The Third Conference of the Japan Society for Phraseology</i>	3
<i>Uchwała Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka w sprawie ochrony polskiego języka naukowego</i>	5

RECENZJE

<i>Magdalena Balcerzak-Szymanek: Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie</i> , red. Kazimierz Ożóg, Rzeszów 2009	2
<i>Yordanka Ilieva-Cygan: Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Słowa prawdy i życia. Szkice lingwistyczne</i> , red. Kazimierz Ożóg, Bożena Taras, Rzeszów 2010	4
<i>Marcin Jakubczyk: janKomunikant, Słownik polszczyzny rzeczywistej (siłą rzeczy – fragment)</i> , Łódź 2011	3
<i>Beata K. Jędryka: „Lingwistyka Stosowana. Applied Linguistic. Angewandte Linguistik – Przegląd/Review”</i> , red. Sambor Gruzca, Warszawa 2009, t. 1, 2010, t. 2, 3	7
<i>Anna Maria Konstańczuk-Kosińska: Roman Szul, Język – Naród – Państwo. Język jako zjawisko polityczne</i> , Warszawa 2009	2
<i>Witold Mańczak: Piotr Wierzchoń, Depozytorium leksykalne języka polskiego. Nowe fotomateriały z lat 1901–2010, tom I</i> , Warszawa 2010	3
<i>Małgorzata Mielcarek: Liliana Madelska, Discovering Polish</i> , Kraków 2010	4
<i>Bożena Ostromecka-Frączak: Anna Dunin-Dudkowska, Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi</i> , Lublin 2010	6
<i>Marta Piasecka: Bo Andersson, Włodzimierz Gruszczyński, Lennart Larsson, Pēteris Vanags, Wörter-Büchlein. A German-Swedish-Polish-Latvian Dictionary Published in Riga in 1705</i> , ed. Lennart Larsson, Stockholm 2011	3
<i>Małgorzata Pieczara: Maria Wojtak, Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy</i> , Lublin 2010	2
<i>Ewa Rodek: Krzysztof Maćkowiak, U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)</i> , Poznań 2011	9
<i>Elżbieta Sękowska: „Oblicza Komunikacji” 3/2010, Tabloidyzacja języka i kultury</i> , red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa, Wrocław 2010	5
<i>Ewa Siatkowska: Danuta Szagun, Jedna pieśń – dwa dzieła</i> , Zielona Góra 2011	10
<i>Ewa Siatkowska: Marzanna Uździcka, Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma</i> , Zielona Góra 2010	8
<i>Magdalena Stasieczek-Górna: Anna Seretny, Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego w świetle badań ilościowych</i> , Kraków 2011	7
<i>Magdalena Stasieczek-Górna: Przemysław P. Gębal, Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze</i> , Kraków 2010	4
<i>Bogdan Walczak: Alicja Sakaguchi, Język – mistyka – prorocтво. Od doświadczenia do wysłowienia</i> , Poznań 2011	9
<i>Krystyna Waszakowa: Agnieszka Mikołajczuk, Obraz radości we współczesnej polszczyźnie</i> , Warszawa 2009	10

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

<i>Marek Cybulski: Profesor Maria Kamińska (29 lipca 1930 – 10 czerwca 2011)</i>	2
<i>Wanda Decyk-Zięba, Barbara Taras: Profesor Barbara Bartnicka (26 sierpnia 1927 – 4 listopada 2011)</i>	2

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.: Imię</i>	10
<i>S.D.: Język polski w świecie</i>	4
<i>S.D.: O dogmacie „wyższości” jednych języków nad drugimi</i>	3
<i>S.D.: Polski język naukowy</i>	6
<i>S.D.: Społeczny horyzont polszczyzny</i>	8
<i>S.D.: Tożsamość narodowa – tożsamość językowa</i>	9

BIBLIOGRAFIA

<i>Jadwiga Latusek: Przegląd polskich prac i czasopism językoznawczych ogłoszonych drukiem w 2011 roku</i>	10
--	----